KPT. INT. WŁADYSŁAW KWIATKOWSKI.

# Stacje zaopatrywania w przyszłej wojnie.

Całe zagadnienie żywienia wojsk walczących w polu zamyka się niemal bez reszty w dwu czynnikach, — w zdobywaniu żywności bezpośrednio z terenu operacyjnego, oraz w dowożeniu jej z tyłów. Jako czynnik trzeci możnaby jeszcze ewentualnie przyjąć t. zw. zapasy ruchome; jednakowoż słuszniej będzie uważać je jako uzupełnienie, czy też rezerwę i klapę bezpieczeństwa w stosunku do dwu pierwszych, zasadniczych czynników i dlatego przyznać tym zapasom tylko znaczenie pochodne.

Pomienione czynniki nie stanowią jakichś samoistnych systemów zaopatrywania. Przeciwnie, doświadczenia całej historji zaopatrywania wojennego uczą nas, że w odniesieniu do poważniejszych poczynań wojennych istnieje jedna tylko zasada żywienia. Wyraża się ona skojarzeniem i zbilansowaniem obu tych czynników, stosowanych zawsze i wszędzie względnie równocześnie i w sposób celowy, a dostosowanych do każdorazowych warunków i wymogów: należy „żyć z kraju" dopóki się da, a gdy zbraknie środków na miejscu, należy się wówczas uciec do zasobów dowożonych od tyłów i w zasadzie zawczasu przygotowanych, zaś jako zabezpieczenie przeciwko możliwym przerwom zaopatrywania przy stosowaniu systemu jednego i drugiego należy mieć pewne, o ile możności ruchome, zapasy rezerwowe.

Ponieważ t. zw. życie z kraju, czyli w syntezie eksploatacja, posiada — biorąc rzecz powierzchownie — charakter prawie wyłącznie administracyjny i uchodzi z tych względów za zagadnienie łatwe, przeto nie jest ono przedmiotem głębszych rozważań i studjów. W naszych wyższych uczelniach wojskowych traktujemy je raczej tylko „pro memoria".

Natomiast całą naszą uwagę zaprząta system dowozów od tyłów. Jest to zresztą dość uzasadnione, gdyż opiera się on na olbrzymim,

skomplikowanym i wielce czułym aparacie różnorodnych komunikacyj i na zawiłej organizacji transportów. Z tego względu posiada on kapitalne znaczenie z punktu widzenia operacyjnego; użycie bowiem licznych i różnorodnych elementów zaopatrujących wymaga precyzyjnego skoordynowania ich pracy w czasie i przestrzeni. Nie jest ono rzeczą łatwą, gdyż opierać się powinno na gruntownej znajomości organizacji całej machiny tyłowej i zakresu działania jej części składowych. To też rzecz ta stanowi osobną gałąź wiedzy, czy sztuki wojennej i zajmuje dość poważne, choć niezupełnie jeszcze dostateczne miejsce w naszych studjach, rozważaniach, czy zainteresowaniach.

Na łamach „Przeglądu Intendenckiego" poruszył p. major Władysław Wróblewski w roku bieżącym (w zeszycie 14-ym) sprawę naszego systemu zaopatrywania żywnościowego w czasie wojny, naświetlając je wszechstronnie przedewszystkiem z punktu widzenia taktycznego i operacyjnego. Celem tej pracy było wyjaśnienie i sprecyzowanie szeregu pojęć zasadniczych, które, ze względu na brak u nas regulaminów i instrukcyj, zresztą bardzo dotkliwie odczuwany, mogłyby być niekiedy interpretowane na modłę niewłaściwą, a nawet błędną. W ten sposób ustalony został nasz system obecnie obowiązujący, przyczem podkreślić należy, że praca p. majora Wróblewskiego nie podniosła żadnych zastrzeżeń.

W niniejszym artykule pragnąłbym poruszyć kilka szczegółów tego systemu, rozwijając je, czy rozpatrując z punktu widzenia możliwości przyszłej wojny. Jasną jest rzeczą, że w tem założeniu wywody swe będę opierał na przewidywaniach i dlatego ostatecznym mym wnioskom może być przypisany charakter dowolności. Zważyć jednak należy, że dotychczas nie było bodaj wypadku, by przygotowania do poszczególnych wojen były oparte na przewidywaniach zbyt daleko idących. Przeciwnie, gdy idzie np. o wojnę światową, przygotowania poczynione do niej przez poszczególne państwa i przewidywania wszelakich jej możliwości okazały się na każdem niemal polu bardzo mocno niedociągnięte.

Przyjęty u nas obecnie system zaopatrywania wojennego, którego — jeżeli tak można powiedzieć — wykładnikiem pozytywnym jest komisja regulująca, zaś negatywnym nieistnienie magazynów [1]), a znamionujący się nieustannym prądem materjałów, płynącym z głębi kraju do poszczególnych jednostek na froncie, możemy nazwać systemem rezerw ruchomych. Główną jego podstawą w dzisiej-

[1]) Pomijam tu t. zw. składy przezorności. organizowane czy to w ramach armji, czy też — raczej w drodze wyjątku — przez dywizję.

szych warunkach jest kolej żelazna, bez której byłby on trudny do pomyślenia i do urzeczywistnienia.

Transporty zaopatrujące wojska walczące na froncie biorą swój początek w składach rezerw głównych i przy pomocy koleji żelaznej dochodzą do stacyj zaopatrywania, na których materjały przechodzą w ręce adresatów, to jest wielkich jednostek. Tylko wyjątkowo, gdy odległość stacji zaopatrywania od frontu przekracza ramy zdolności marszowej organicznych środków transportowych wielkich jednostek, zaopatrzenie na stacji przejmuje armja. Z doświadczeń francuskich w czasie wojny światowej, a także z licznych przesłanek ustalonych na zasadzie wszechstronnych studjów, wynika, iż dążyć należy do takiego wykorzystania kolei, by odległość stacji od jednostek na froncie nie przekraczała normalnie jednego dnia marszu taborów konnych. Odległość ta równa się około 25 klm. Gdy warunki pozwalają, można ją nawet zmniejszyć.

Wiemy, że stacje zaopatrywania stanowią w całym łańcuchu organizacji transportów i zaopatrywania ogniwo bodaj, że najważniejsze, gdyż czynności na nich dokonywane są jakby ukoronowaniem tej pracy, jaką całe tyły dokonywują celem zaspokojenia potrzeb konsumenta, którym jest wielka jednostka. Od chwili przekazania zawartości pociągu zaopatrywania temu konsumentowi, on sam, w własnym zakresie działania dba o dostarczenie żywności i innych materjałów do rąk żołnierza.

Z drugiej strony, znaczenie stacyj zaopatrywania podkreśla jeszcze okoliczność, iż ze względu na wskazaną wyżej odległość ich od frontu, są one poważnie wystawione na ataki nieprzyjacielskie, dokonywane zarówno przy pomocy ognia artyleryjskiego, jak i z powietrza. Już w czasie wojny światowej, w szczególności na froncie zachodnim, skutki tych ataków dawały też niekiedy dotkliwie odczuwać. Postępy techniki w obu w grę tu wchodzących dziedzinach, a więc zarówno na polu artylerji, jak i lotnictwa, każą się liczyć z tem, że w przyszłej wojnie niszczenie wszelkich urządzeń kolejowych będzie dokonywane częściej i dokładniej niż dotąd, w szczególności, że wobec wzrostu znaczenia, jakie w tempie przyspieszonem zdobywa sobie materjał w nowoczesnem sposobie prowadzenia walki, wszystko co jest związane z zaopatrywaniem będzie w coraz to szerszym zakresie celem akcyj przeciwnika.

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj zagadnienie takiej organizacji i przysposobienia kolei wraz z wszystkiemi jej urządzeniami technicznemi, by już na zasadzie przygotowań poczynionych w czasie pokoju, zapewnić sobie możliwie sprawne funkcjonowanie w czasie

wojny tego najważniejszego środka wszelakich transportów i komunikacyj.

Ponieważ urządzenia stacyjne mogą w pewnej mierze pozostawać w stosunku przyczynowym do funkcjonowania stacyj zaopatrywania w przyszłej wojnie, przeto słów kilka tej sprawie poświęcę.

Sprawa bezpieczeństwa kolejі w czasie wojny, a więc personelu kolejowego, urządzeń technicznych na dworcach i taboru, pomijając już punkty tak czułe, jak mosty, tunele i t. p., nie jest zagadnieniem nowem. Ściąga ono na siebie po wojnie uwagę specjalistów, oraz jest przedmiotem rozważań ze strony czynników, zajmujących się całem zagadnieniem zaopatrywania wojennego. Jest ono też studjowane za naszą wschodnią granicą, gdzie się doń przywiązuje poważne znaczenie. Już przed kilku laty zwracano tam uwagę, że ochrona koleji ma w Rosji większą wagę niż gdzieindziej, ze względu na to, iż zniszczenia na rzadkiej sieci linji są bardziej dotkliwe i bolesne aniżeli tam, gdzie łatwo można zrównoważyć unieruchomienie jednej linji przez wzmożenie ruchu na innej[1]) (podobieństwo do naszych warunków na kresach wschodnich!).

Środki mające na celu ochronę—chodzi w danym wypadku tylko o bierną obronę, a więc pomija się zupełnie takie, jak artylerja przeciwlotnicza, zwalczanie artylerji nieprzyjacielskiej i t. p. — dzieli się na dwie grupy: pierwsze dają w sumie t. zw. ochronę bezpośrednią, drugie znowu ochronę pośrednią.

Ochrona bezpośrednia polegałaby na zapewnieniu ludziom, maszynom i niektórym ważniejszym materjałom takich schronów, które byłyby odporne na działanie wszelkich pocisków nieprzyjacielskich. Oczywiście, że do tej kategorii zaliczałyby się też urządzenia przeciwgazowe.

Ochrona zaś pośrednia wyrażałaby się przedewszystkiem możliwie szerokiem rozczłonkowaniem urządzeń stacyjnych w przestrzeni, oraz odpowiedniem ich maskowaniem, co bardzo utrudniałoby nieprzyjacielowi wyszukanie poszczególnych objektów, a następnie akcję niszczycielską. Autor tego rozwiązania uważa, że każda stacja kolejowa winna posiadać w odległości kilku kilometrów od właściwych budynków stacyjnych, na przestrzeniach zalesionych, osobno pęk torów zapasowych, których wzajemna odległość ze względów bezpieczeństwa wynosiłaby około 200 m., osobno zaś, w innem, odległem miejscu specjalny dworzec towarowy.

[1]) L. Malewanow: Oborudowańje żeliznodorożnoj stancji s wojennoj toczki żrenja. Tiechnika i Snabżenje Krasnoj Armji. Moskwa 157/24.

Ponieważ tak pomyślana ochrona pośrednia wiązałaby się dość ściśle z funkcjonowaniem stacyj zaopatrywania, przeto przyjmuję ją jako punkt wyjściowy do dalszych moich rozważań.

Przedewszystkiem nasuwa mi się poważna wątpliwość, czy, ujęta w najogólniejszych zarysach, powyższa koncepcja posiada jakąś większą dozę cech realności. Bo przecież, wykonanie jej choćby tylko w odniesieniu do poszczególnych stacyj węzłowych, musiałoby pochłonąć jakieś wręcz astronomiczne sumy. Ileż terenów trzebaby na to poświęcić, ile tysięcy kilometrów linji wybudować, ile nowych postawić objektów i urządzeń! A przecież to jeszcze nie wszystko. Trzebaby również pomyśleć i o odpowiednich dojazdach, których koszt dochodzi obecnie do licznych dziesiątek tysięcy złotych za jeden kilometr. Równie ważkich trudności i przeszkód w realizowaniu takiego programu możnaby jeszcze wyliczyć sporo.

Nie chcę na tem miejscu odmówić t. zw. ochronie pośredniej wszelkiej wartości. Przeciwnie, stanowi ona niechybnie środek zapewnienia kolejom bezpieczeństwa, ale środek bynajmniej nie główny i nie zasadniczy. Wielkie pytanie, czy nie paljatyw. Już choćby dlatego, że jest on tak kosztowny. W szczególności w naszych obecnych warunkach zrealizowanie takiej ochrony napotkałoby trudności wręcz nie mające widoków na przezwyciężenie nawet wówczas, gdyby szło tylko o dworce węzłowe. A tymczasem stacją zaopatrywania może być u nas — gdyby tylko przypomnieć sobie lata 1918—1920, — każda stacja, zarówno pod Warszawą, Wilnem, Krakowem, czy pod Poznaniem. Wszystkie stacje tak przebudować — utopja. Wybrać niektóre — jaki klucz tu zastosować?

Widzimy, że dużo w tej mierze jeszcze spraw jest do przemyślenia i jeszcze więcej trzeba czasu na ich wcielenie w rzeczywistość. I można bez niebezpieczeństwa „fałszowania przyszłości" powiedzieć, że na tej drodze zagadnienia całkowicie się nie rozwiąże. Wniosek stąd zupełnie jasny, że trzeba szukać dróg innych.

Ponieważ dla poszczególnych działów zaopatrzenia materjałowego warunki w dziedzine przez nas rozpatrywanej są różne, przeto ograniczę się wyłącznie do spraw związanych z zaopatrywaniem intendenckiem, a więc głównie do żywności. Chodzić tedy będzie o odpowiedź na pytanie, co zrobić, by zapewnić sprawne i możliwie spokojne funkcjonowanie stacyj zaopatrywania w żywność w warunkach jakie przewidujemy dla przyszłej wojny.

Nie od rzeczy może będzie sprecyzować przedewszystkiem pojęcie i istotę stacji zaopatrywania. Co pod tem określeniem rozumiemy? Otóż, jest to punkt na linji kolejowej, mniej, lub więcej dowolnie wybrany, w którym następuje przekazanie żywności z rąk

organów tyłowych (określenie najogólniejsze; u nas z rąk organów komisarza regulującego) do rąk wielkiej jednostki (w zasadzie D. P. lub Br. kaw., ewentualnie armji), oraz przeładowanie jej z wagonów kolejowych na organiczne środki transportowe wielkiej jednostki (w zasadzie: tabor żywnościowy jednostek, lub dywizyjny tabor żywnościowy).

Skoro punkt ten jest związany z linją kolejową, przeto należy określić jego stosunek do stacyj kolejowych. Czy jest on związany z urządzeniami stacji kolejowej? Tutaj muszę jaknajdobitniej podkreślić, że niema żadnych podstaw po temu, by dwa te pojęcia, t. j. stację kolejową i stację zaopatrywania koniecznie kojarzyć ze sobą w przestrzeni. Do sprawnego funkcjonowania stacji zaopatrywania w żywność nie potrzeba żadnych budynków stacyjnych i zbędna jest całkowicie rampa. Przeciwnie, uważam, że rampa jest raczej urządzeniem utrudniającem czynności personelu na stacji zaopatrywania, albowiem na rampie poziom wozu taborowego będzie wyższy, aniżeli poziom podłogi w wagonie kolejowym, co przy przeładowywaniu materjałów z wagonów na wozy zmusza do dźwigania materjałów z podłogi wagonów na wysokość górnych krawędzi wozu. Przeciwnie, gdy rampy nie będzie, wówczas korzystać będziemy ze zwykłych podjazdów i wtedy będziemy przeładowywali materjały z wyżej położonych wagonów, do niżej znajdujących się wozów. Będzie to okolicznością mocno ułatwiającą odnośnie do głównych artykułów zaopatrywania żywnościowego, t. j. chleba i owsa. Wyjątek tu mogą stanowić wielkie beczki, ale w armji naszej prawdopodobnie wino nigdy nie wejdzie w skład porcji żywnościowej, a zaopatrzenie w benzynę, gdzie w grę mogą wchodzić beczki, winno być traktowane oddzielnie.

Warunkiem nieodzownym dla stacji zaopatrywania jest jedynie i tylko odpowiedni dojazd, względnie podjazd dla wozów taborowych. Jeżeli taki podjazd możemy znaleźć np. na skrzyżowaniu drogi z naszą linją kolejową, jeżeli wzdłuż linji kolejowej prowadzi możliwa dla taborów droga, z której nietrudno byłoby podjechać do podstawionych wagonów pociągu zaopatrywania, lub gdy wogóle znajdziemy miejsce nie budzące skądinąd zastrzeżeń, a posiadające warunki choćby względnie tylko łatwego dojazdu dla wozów o trakcji konnej, czy też — gdybyśmy w danym wypadku byli ograniczeni do wozów o trakcji silnikowej—dla samochodów, wówczas nie ma żadnych zastrzeżeń technicznych, by w tem miejscu nie zorganizować stacji zaopatrywania. A więc jest tylko jedna okoliczność która zmusza nas w pewnej mierze do organizowania stacji

zaopatrywania na stacji kolejowej, a jest nią brak poza obrębem stacji kolejowej odpowiedniego dojazdu dla wozów wielkiej jednostki.

Jest to stwierdzenie bardzo ważne, gdyż pozwala na wysnucie pozytywnego już wniosku, mającego zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa zarówno stacyj kolejowych z ich urządzeniami, jak— co dla nas w danej chwili ważniejsze — i dla stacyj zaopatrywania. Wniosek ten sformułowałbym w sposób następujący: należy wszędzie i zawsze dążyć do organizowania stacyj zaopatrywania w żywność poza obrębem stacyj kolejowych, wybierając po temu miejsce posiadające dojazd odpowiedni dla wozów (konnych, czy samochodowych) i dające w danych warunkach maksimum bezpieczeństwa przed wglądem i atakiem nieprzyjaciela.

Jeżeli w odległości kilku kilometrów od stacji kolejowej potrafimy znaleźć czy to w lesie, czy też w terenie zabudowanym, lub wogóle nieprzejrzystym, miejsce, które pozwoli na przeładowanie bez większej trudności materjałów z wagonów kolejowych na tabory dywizyjne i jeżeli potrafimy równocześnie odpowiednio zamaskować ruchy i postoje tych taborów, wówczas możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że czynności dokonywane na stacji zaopatrywania nie doznają przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Przeciwnie, gdy czynności te zechcemy dokonać w obrębie stacji kolejowej, wówczas możemy poważnie przyczynić się do zwrócenia na nią specjalnej uwagi nieprzyjaciela, co niechybnie na jej bezpieczeństwo i spokój nie wpłynie dodatnio, z drugiej zaś strony może się ujemnie odbić na funkcjonowaniu stacji zaopatrywania, lub jej organizację wręcz uniemożliwić.

Jednakowoż samo przeniesienie stacji zaopatrywania, choćby najdalej poza obręb stacji kolejowej nie jest jeszcze stuprocentową rękojmią bezpieczeństwa obu tych instytucyj, szczególnie zaś tej pierwszej. Trzeba sobie zdać sprawę z okoliczności, że po odbiór żywności na stację zaopatrywania przyjeżdża około połowy taboru żywnościowego conajmniej jednej wielkiej jednostki. Zamaskowanie ruchu i postoju tej ilości wozów nawet w warunkach sprzyjających będzie bardzo trudne. Zamaskowanie zaś funkcjonującej stacji zaopatrywania z całym pociągiem zaopatrywania, jeżeli materjał będzie przeładowywany bezpośrednio z wagonów kolejowych na wozy jednostek, wydaje się wogóle problematyczne. Myślę, że w warunkach, jakie można przewidywać dla przyszłej wojny, organizowanie stacji zaopatrywania w formie obecnie przyjętej — w ciągu dnia — będzie w większości wypadków połączone z poważnem dla niej niebezpieczeństwem. W tym stanie rzeczy wskazania wszelkie szłyby raczej w kierunku organizowania stacyj zaopatrywania

w ciągu nocy. Jednakże takie wyjście połączone jest z licznemi poważnemi trudnościami. Przedewszystkiem sama noc, choćby najpogodniejsza, ogromnie komplikuje jakiekolwiek użycie taborów konnych. A przecież stacja zaopatrywania stanowi w użyciu taborów moment najtrudniejszy, najbardziej krytyczny. Pozatem, nocne zaopatrywanie taborów żywnościowych na stacji zaopatrywania odbiłoby się poważnie na operacyjnej stronie działalności taborów, a np. w wypadku ruchu wojsk wprzód wymagałoby już zmiany dzisiejszego systemu funkcjonowania taborów żywnościowych jednostek [1]). Zmiany te byłyby daleko idące, uciążliwe dla całego aparatu zaopatrzeniowego w polu, nie wyłączając organów armji i mimo wszystko prowadziłyby często do impasów.

Widzimy, że jednak trzeba zostać przy zaopatrywaniu dziennem i szukać takich zmian w obecnie przyjętem urządzeniu, by zwiększyć procent bezpieczeństwa w pracy stacji zaopatrywania.

Co najbardziej narażone jest na obserwację lotnictwa nieprzyjacielskiego, czyli mówiąc inaczej, co przedewszystkiem ściąga na siebie jego uwagę na stacji zaopatrywania? Pomijając na chwilę zmasowanie wozów taborowych, czemu można zaradzić, czynnikiem tym będzie pociąg zaopatrywania. Ale jego obecność tam, to znaczy zarówno na stacji kolejowej, jak i poza jej obrębem, nie jest konieczna, ani tem mniej pożądana. Można jej zaradzić przez wyładowanie uprzednie, w ciągu nocy, żywności z wagonów i możliwie spieszne odesłanie pociągu wtył. Żywność zaś wyładowaną należałoby w tym wypadku zdeponować i zabezpieczyć w ten lub inny sposób do czasu pobrania jej przez jednostki. Pobranie to dokonywałoby się już w odpowiednich warunkach w ciągu dnia następnego.

Ujmując w ten sposób rzecz najogólniej, doszliśmy do koncepcji dziesiejszych t. zw. składów stacyjnych, czy składów przezorności, tylko, że my przewidujemy organizowanie nie tylko na samych stacjach kolejowych, ale wogóle we wszystkich punktach nadających się na stację zaopatrywania, przedewszystkiem zaś poza obrębem stacyj kolejowych. Nadanie tej koncepcji charakteru normy pociągnęłoby za sobą niektóre zmiany natury operacyjnej i organizacyjnej, przeto pozwolę sobie częściowo ją rozwinąć.

Stacja zaopatrywania w formie składów stacyjnych tworzonych w nocy i organizowanych w punktach dających możliwie wygodne

[1]) Przyjmijmy, że stacja zaopatrywania znajduje się w punkcie *A*, dzienne zaś etapy maszerującego wojska znajdują się w *B. C. D....* przyczem odległość wszystkich tych punktów wynosi 30 klm. Jeżeli przy nocnem funkcjowaniu taborów wydanie żywności nastąpi w dniu *d* w punkcie *B*, to w dniu *d*, odległość między wojskiem a sekcją zaopatrywania z dnia następnego wynosi już 60 klm.

warunki techniczne, oraz łatwość maskowania miałaby swe dodatnie i ujemne strony.

Zacznijmy od ujemnych.

Ilość przeładowań materjału zwiększa się o jedną. Cierpi na tem w pewnym stopniu (zależnie od pogody) materjał, a pozatem zjawia się potrzeba specjalnego personelu. Nietrzeba go, coprawda wiele; wystarczy jeden podoficer z kilkoma szeregowcami, a ewentualnie potrzebne jeszcze siły robocze możnaby znaleźć wszędzie na miejscu. Ale zaraz zjawia się kwestja już zasadnicza: czy to będzie personel organu transportowego, armji, czy dywizji?

Zdaje mi się, że do rozpatrywania nadają się tylko dwie ostatnie ewentualności. Niechybnie, przez nałożenie na armję obowiązku odebrania pociągu zaopatrywania, zdeponowania jego zawartości i zabezpieczenia tej ostatniej do czasu pobrania jej przez jednostki, — ulżyłoby się w niejakiej mierze dywizjom. Ale czy to opłacałoby się? Zdwoiłoby się czynności manipulacyjne i administracyjne [1]), nie uzyskując żadnej oszczędności w personelu. Dlatego wydaje mi się, że należałoby obowiązek ten przekazać wielkim jednostkom, zwiększając mniej więcej o dwu podoficerów i ośmiu szeregowych personel ich grupy eksploatacyjno-rozdzielczej w parku intendentury. W ten sposób sprawa ta byłaby całkowicie załatwiona.

Możnaby tu podnieść zarzut przeciw przekazaniu tej czynności dywizji, przyjmując, że w ten sposób dywizja zostanie związana z terenem. Wydaje mi się jednakowoż, że istotnego związania tu nie będzie, gdyż nie mamy tu do czynienia z magazynami stałemi, lecz wyłącznie ze stacją zaopatrywania w specjalny sposób pojęta i zorganizowaną. Dywizja jest związana ze składem stacyjnym (w naszem zrozumieniu) nie silniej i nie trwalej, niż ze stacją zaopatrywania, opierającą się na pociągu zaopatrywania. Rozszerzają się tylko ramy jej działalności, albowiem musi sobie ona odpowiednio przygotować warunki pobrania żywności. Te zaś warunki mogą w większości wypadków być ściśle związane z momentami operacyjnego użycia elementów zaopatrujących dywizji i z jej aktualną sytuacją. Trudno tedy przerzucić obowiązek przygotowania dla dywizji odpowiednich warunków pobrania żywności na armję, której organy nie mogą znać szczegółowo warunków w jakich znajduje się dywizja. Ujmując rzecz ogólnie, funkcjonowanie aparatu zaopatrującego dywizji w składzie stacyjnym (w naszem zrozumieniu) będzie podobne jak w dywizyjnym punkcie zaopatrywania.

[1]) Raz bowiem należałoby odebrać materjał od eskorty, i powtórzyć tę czynność przy przekazywaniu go wielkiej jednostce.

Pozostaje jeszcze jedna sprawa ujemna: obecnie wielka jednostka nie posiada środków do należytego zabezpieczenia od ujemnych wpływów warunków atmosferycznych żywności zdeponowanej poza obrębem stacji kolejowej, gdzie nie zawsze będzie można dysponować należytemi pomieszczeniami. Jedynem wyjściem tutaj byłoby tylko wyposażenie parku intendentury w komplet (ewentualnie podwójny) namiotów, lub płacht namiotowych, obliczonych na pojemność dziennego zaopatrzenia w żywność danej wielkiej jednoski.

Jakież są teraz dobre strony takiej koncepcji?

Przedewszystkiem daje ona możność rozczłonkowania stacji zaopatrywania w czasie. Ponieważ termin i czas pobrania żywności ze składu, pozostającego w dyspozycji dywizji, nie będzie różnemi względami specjalnie ograniczany, przeto nic nie będzie stało na przeszkodzie, by ramy tego czasu, jaki obecnie na pobranie żywności na stacji zaopatrywania przyjmuje się za normalny, rozszerzyć i dzięki temu rozczłonkować tabor żywnościowy jednostek, czy dywizji w czasie i przestrzeni w ten sposób, by w danej chwili przy samym składzie znajdowała się możliwie mała partja wozów. W tych warunkach zagadnienie maskowania ograniczy się już niemal wyłącznie tylko do wozów zgromadzonych na postoju przed pobraniem, względnie po pobraniu żywności, a to już nie będzie połączone z większemi trudnościami. Jasne też jest, że przy takiem rozczłonkowaniu taboru i przy operowaniu małemi partjami wozów skład żywności będzie trudno uchwytny dla obserwatorów nieprzyjacielskich, a zarówno dla lotników, jak i dla działającej tu na dużą odległość artylerji stanowić będzie cel bardzo ograniczony.

Drugim, poważnym plusem takiego urządzenia składu żywności będzie uniezależnienie się od pociągu zaopatrywania. Przychodzi on obecnie o określonej godzinie na stację zaopatrywania i o określonej godzinie musi ją opuścić. Bez względu więc na swe położenie, dywizja musi tabor swój skierować na stację zaopatrywania, na godzinę wyznaczoną jej w terminie ustalonym w dniu poprzednim, lub wcześniej. Niezawsze termin ten odpowiada położeniu dywizji, gdyż trudno jest na dzień, lub dwa przedtem to położenie przewidzieć. Zresztą, nawet przy daleko idącem uwzględnieniu warunków, w jakich znajduje się tabor żywnościowy danej wielkiej jednostki, obecnie przyjęte normy czasu i terminów dla stacji zaopatrywania są piętą achillesową całego systemu funkcjonowania taboru żywnościowego. Wiemy bowiem, że pobranie żywności z pociągu zaopatrywania odbywa się z zasady w możliwie wczesnych godzinach rannych. Tymczasem, ta sekcja taboru żywnościowego jednostek, która w dniu dzisiejszym rano ma pobrać żywność na

stacji, w dniu wczorajszym była sekcją rozdzielczą i zazwyczaj późnym dopiero wieczorem żywność wydała oddziałom. W ciągu więc kilku godzin nocnych musi ona przebyć przestrzeń od jednostek do stacji zaopatrywania, t. j. około 30 klm, a zważyć trzeba, że wczoraj wieczorem musiała ona jeszcze wykonać marsz z ostatniego miejsca swego postoju do punktów wydawania. Nie trudno, by w tych warunkach sekcja ta zrobiła w ciągu dziesięciu godzin grubo więcej ponad normę przewidywaną na całą dobę. Pozatem zaś należałoby wziąć pod uwagę tę jeszcze okoliczność, że jakieś zamieszanie, lub nieoczekiwane trudności w marszu nocnym mogą postawić pod znakiem zapytania możliwość dojścia tej sekcji na czas do stacji zaopatrywania. Gdy zaś mieć będziemy do czynienia ze składem żywności, wówczas godziny pobrania będzie mógł dowódca dywizji w zupełności dostosować do warunków ogólnych i do położenia swych taborów, a ponadto, nie dające się uniknąć w warunkach wojennych ewentualne opóźnienia w nadejściu sekcji pobiorczej do składu żywnościowego nie spowodują dalej idących powikłań, które zaznaczyłyby się dobitnie przy pobieraniu żywności bezpośrednio z pociągu zaopatrywania, w szczególności wówczas, gdy na danej stacji zaopatrywałoby się więcej jednostek, aniżeli jedna.

Niemałe też znaczenie mieć będzie okoliczność, iż termin pobrania żywności ze składu może być wyznaczany na godziny popołudniowe; wówczas bowiem wczorajsza sekcja rozdzielcza będzie mogła spokojnie dokonać wieczorem, a nawet w nocy swych czynności w punktach wydawania, nie narażając się w dniu dzisiejszym na spóźnienie się z przybyciem do składu żywności i mając dość czasu na odbycie wyznaczonej jej drogi.

W warunkach sprzyjających i przy należytem zorganizowaniu składu żywności można będzie uzyskać zredukowanie czasu w stosunku do norm przewidywanych obecnie na pobranie żywności z pociągu zaopatrywania i oszczędnością tą zredukować ewentualne przedłużenia terminów pobierania, spowodowane rozczłonkowaniem składu stacyjnego w czasie i przestrzeni.

Poważną też korzyścią tak zrozumianych składów żywnościowych może być to, że dzięki znacznemu zwiększeniu czynników zapewniających ich bezpieczeństwo, można będzie zmniejszyć ich odległość od jednostek grubo poniżej dzisiejszej 30-kilometrowej, nie wiążąc się w wyznaczeniu miejsc dla nich posiadaniem odpowiedniej stacji kolejowej.

Ze składami żywności łączą się jeszcze niektóre wygody, czy korzyści natury administracyjnej, jak np. możność pobierania przez

jednostki żywności w ramach rzeczywistych potrzeb, czy też natury operacyjnej, jak tworzenie składów przezorności, tworzenia rezerw na wypadek przerw w komunikacji, lub też wydłużenia linij dowozowych w ramach dywizji, czy armji, ale spraw tych nie chcę poruszać, gdyż zahaczają one o dziedziny leżące poza ramami niniejszych rozważań.

Pozostałoby tylko jeszcze zaznaczyć, że sprawa organizowania składów żywności musiałyby znaleźć odpowiednie miejsce w rozkazach zainteresowanych dowództw, to jest przedewszystkiem armji i dywizji. Ponieważ wyładowanie żywności z pociągu zaopatrywania musiałoby nastąpić w ciągu nocy, przeto pociąg ten musiałby być podstawiony na właściwe miejsce w godzinach wieczornych. Wybranie i wskazanie tego miejsca należałoby do organów dywizji, po uprzedniem porozumieniu się z władzami transportowemi i kolejowemi. Szczegóły czynności organów dywizji byłyby regulowane w drugiej części ogólnego rozkazu operacyjnego, tudzież w rozkazach szefa intendentury.

Wewnętrzne funkcjonowanie składu żywności przypomniałoby w dużym stopniu znany nam dywizyjny punkt zaopatrywania, przeto nie wymaga bliższych rozważań.

Sprobuję na zakończenie zreasumować swe wnioski:

1) Ochrona bezpośrednia i pośrednia stacyj kolejowych nie przyczyni się do bezpieczeństwa stacyj zaopatrywania, organizowanych w sposób obecnie ustalony.

2) Pojęcie stacji zaopatrywania w żywność nie musi i nie powinno być kojarzone ze stacją kolejową i jej urządzeniami, gdyż do funkcjonowania stacji zaopatrywania wystarcza w zupełności odpowiedni dojazd do wagonów, o który nie trudno poza obrębem stacji kolejowej.

3) Chcąc zwiększyć czynniki bezpieczeństwa stacyj zaopatrywania, należy:

a) organizować je poza obrębem stacyj kolejowych,

b) unikać zaopatrywania bezpośrednio z wagonów kolejowych,

c) tworzyć składy żywności,

d) pobranie żywności rozczłonkować w czasie i przestrzeni.

4) Celem ułatwienia organom służby intendentury tworzenia składów żywnościowych, należy zaopatrzyć parki intendentury w odpowiednią ilość personelu i potrzebnego materjału (namiotów).

* * *

Już po napisaniu i złożeniu powyższego artykułu przyjęte zostały pewne, zresztą dość zasadnicze zmiany w naszej organizacji wojennej

zaopatrywania i transportów. Zmiany te objęły organa armji i wyżej i nie wpłynęły w niczem na organizację zaopatrywania w ramach dywizji, a temsamem nie odbiły się na sprawach związanych ze stacjami zaopatrywania. Zresztą skreślone wyżej uwagi moje dotyczą każdego systemu, w którym przewidywane są stacje zaopatrywania, a więc nie mają zastosowania jedynie do czystego systemu magazynowego.

Mjr. int. Stanisław Burnagel.

# Oficerowie broni czy administracyjni?

(W odpowiedzi na artykuł p. Majora dypl. R. Starzyńskiego).

Podjęta przez nas dyskusja na temat poruszony przez p. mjr. Starzyńskiego posiada niewątpliwie charakter akademicki i co do praktycznego jej wyniku nie mamy złudzeń. Stwierdzamy to objektywnie, jako istniejącą w tej chwili rzeczywistość, jeśli zaś zabieramy w tej sprawie głos, to tylko dlatego, aby spełnić nasz obowiązek zawodowy, sprawa bowiem dotyczy administracji wojska.

Artykuł p. mjr. Starzyńskiego wzbudził duże zainteresowanie i zastrzeżenia nie tyle z powodu ujawnienia zjawiska, którego zresztą jesteśmy świadkami, ile z powodu przesłanek, na których autor opiera i uzasadnia możliwość obsadzania stanowisk administracyjnych w jednostkach oficerami broni. Niektóre tezy autora mogłyby stanowić istne rewelacje dla nas, administratorów z zawodu, gdybyśmy się nie stykali z istotą rzeczy cokolwiek bliżej i bardziej bezpośrednio, niż autor.

Zresztą dzięki szczerości autora wiemy, że właściwie nie chodzi mu o gospodarkę w jednostkach, należyte jej działanie i sprawność, lecz o coś zupełnie innego: o stanowiska dla oficerów broni. To stanowi cel, a tamto środek. Stanowiska administracyjne w jednostkach powinni zajmować oficerowie broni z różnych względów: wypoczynkowych, wyszkoleniowych i t. p. a umożliwia to prostota administracji i łatwość takiego jeszcze uproszczenia, aby do pełnienia czynności administracyjnych w jednostce wystarczała umiejętność czytania, liczenia i charakter. A zatem dziś, w epoce fachowości i kompetencji, dorywczość i przypadek.

Tak zrozumieliśmy sens i znaczenie wywodów p. mjra Starzyńskiego. Gdybyśmy mogli stanąć na tem samem stanowisku, co autor, zgodzilibyśmy się może z jego rozumowaniem i wnioskami, ale my wychodzimy z zupełnie innych założeń.

Z konieczności dotykamy tu samej istoty zagadnienia, istoty administracji w wojsku i jej stosunku do całości armji, a szczególnie do jednostek broni. Wojsko ma szkolić i to szkolić bardzo intensywnie, bo zwiększył się zakres wiedzy, a skurczył czas nauki. Okres czynnej służby wojskowej ma ciągłą dążność do dalszego kurczenia się, podobnie jak budżet wojskowy, który przez rosnące liczebnie pewne prądy nie jest mile widziany, gdy tymczasem rosną wymagania technicznego wyposażenia wojska.

Fachowcy i czynniki miarodajne, jak się daje słyszeć od czasu do czasu, myślą nad zastosowaniem zasad naukowej organizacji pracy do szkolenia wojska, aby jaknajlepiej wykorzystać czas czynnej służby wojskowej. Nieodpartą koniecznością naukowej organizacji pracy — jeśli oczywiście pojmujemy ją jako pewien system całkowity a nie wybieramy tylko to, co nam chwilowo się podoba — jest fachowość i specjalizacja. Specjalizacja to nie uniwersalizm, to nie stawianie pracownika przy różnych warsztatach pracy i uczenie go po kolei różnych czynności w pełnym ruchu przedsiębiorstwa, lecz jeden warsztat, jedna praca, do której pracownik najlepiej się nadaje, najlepiej jest przygotowany i w której może ziścić zasadnicze wymagania systemu: maximum wydajności przy minimum wysiłku.

Zadaniem administracji w wojsku jest z jednej strony dostarczanie jednostkom tych wszystkich środków materjalnych, , jakich one potrzebują, aby mogły wykonywać swe główne zadanie pokojowe, to jest szkolić, z drugiej zaś materjałowe przygotowanie mobilizacji. Sądzę, że w ten sposób ujmując zadania administracji wojskowej, pojmuję je dobrze i właściwie przedewszystkiem z punktu widzenia samych jednostek.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawność administracji funkcyjnej w jednostkach, a więc jej wyniki pracy dla tych jednostek stoi w prostym stosunku do poziomu fachowego przygotowania jej organów. Sprawdzić to można na każdem miejscu, zresztą zasada ta ma ogólne zastosowanie.

Sądzę, że traktowanie administracji funkcyjnej w jednostkach w oderwaniu od życia codziennego tych jednostek nie jest właściwe. Życie ma swoje prawa i nie zawsze się godzi z wysnutą samodzielnie teorją. Doświadczaliśmy już nieraz, że najpiękniej pomyślana teorja może naginać życie tylko do pewnej granicy, której przekroczenie przynosi zawsze szkody.

Nie wiem, na jakich doświadczeniach oparł się p. mjr. Starzyński w swoich sądach o łatwości wykonywania administracji w jednostkach przez niefachowych oficerów broni. Przypuszczam, że na ocenie własnej współtwórców obecnej rachunkowości pieniężnej o jej rze-

komej prostocie oraz na domniemanych wynikach gospodarki ryczałtowej jednostek, która w oddaleniu od jednostek przedstawia się o wiele lepiej, niż jest w istocie.

Wprowadzenie ryczałtów pieniężnych usamodzielniło jednostki w gospodarce w bardzo znacznym stopniu,[1]) i dało im pewne niewątpliwe korzyści, ale obarczyło je równocześnie ciężarem właściwego wykonania zaopatrzenia. Zadanie służb i skarbu państwa zostało za to uproszczone. Obowiązki ich kończą się na dostarczeniu jednostkom środków pieniężnych w określonej przez siebie wysokości, zależnej więcej od możliwości i konieczności budżetowych, niż od konieczności czy wymagań życiowych. Stąd złudzenie często nieuzasadnione, że zaopatrzenie zostało wykonane z chwilą dostarczenia jednostkom równoważnika pieniężnego.

W istocie zaopatrywanie dopiero się zaczyna. Jednostka musi przyznany równoważnik realizować, aby zaspokoić swe potrzeby i tu dopiero zaczynają się trudności. Od umiejętności, zręczności, sumienności i t. d. kwatermistrza i jego wykonawców zależy sposób wykonania zaopatrzenia i jego wyniki: jakość wyżywienia, umundurowania, wozów, zaprzęgów i t. d. Nieświadomość, błąd, niedopatrzenie wywiera natychmiast skutek ujemny.

Jednostki z wyłącznej roli konsumentów stały się producentami względnie dostawcami i konsumentami równocześnie. Z tego powodu nie słyszy się ze strony jednostek narzekań na jakość zaopatrzenia, raczej przeciwnie, zadowolenie z systemu ryczałtów, chociaż w rzeczywistości zaopatrzenia to nieraz poważnie utyka, jak miałem sposobność osobiście się przekonać.

Czy ten stan rzeczy świadczy na korzyść opinji i wniosków p. mjr. Starzyńskiego? Sądzę, że nie, i pod tym względm jestem w zgodzie przedewszystkiem z tymi oficerami broni, którym przypadło w udziale to niewdzięczne dla nich zadanie „odpoczywania" na funkcjach administracyjnych po trudach szkolenia.

Tu życie wybitnie się sprzecza z poglądami autora. Mam odwagę sądzić, że gdyby droga do tych poglądów prowadziła normalnie, przez przeprowadzenie pewnych badań, to wynik tych ostatnich wpłynąćby powinien na odmienne ukształtowanie się poglądów. Nie jest to żadną

[1]) Przy sposobności małe wyjaśnienie. Spotkałem się parokroktnie z zdaniem zupełnie zresztą niesłusznem, że wprowadzenie ryczałtów pieniężnych jednostek stanowi niejako zdobycz jednostek na służbach, a szczególnie na służbie intendentury. W istocie nieznany jest szerzej fakt, że studja nad gospodarką ryczałtową żywnościową rozpoczęto w Departamencie Intendentury już w roku 1921, a opracowany wtedy projekt, urzeczywistniony został dopiero po nastaniu odpowiednich warunków ekonomicznych. To samo dotyczy innych ryczałtów wprowadzanych stopniowo w życie w miarę powstawania odpowiednich warunków.

tajemnicą, że oficerowie broni starają się w ogromnej większości uniknąć funkcyj administracyjnych i przekładają dowodzenie i szkolenie ponad siedzenie w kwatermistrzostwie. Pod tym względem dowódcy jednostek mają duże trudności w wyszukiwaniu odpowiednich i najmniej opornych kandydatów. Czasem administracyjna przeszłość oficera okazuje się bardzo pożądaną zaletą na dwa — trzy lata.

Rozpatrując z bliska powody animozji oficerów broni do funkcyj administracyjnych stwierdzić można, że powody te są bardzo poważne i uzasadnione rzeczywistością. Wbrew wszelkim odmiennym opinjom wymaga administracja w jednostce jednak pewnego przygotowania do jej wykonywania i oficer broni musi dołożyć bardzo dużych starań, aby sobie przyswoić i opanować potrzebne mu wiadomości, o ile oczywiście chce rozumieć, co ma czynić i za co ponosi odpowiedzialność materjalną. W niechęci oficerów broni gra też niemałą rolę obawa przed tą właśnie odpowiedzialnością, materjalną i karną. Odpowiedzialność ta formalnie obciąża oficera broni już z chwilą objęcia funkcji. Nieświadomość stanowić może tylko okoliczność łagodzącą.

Czy można się temu dziwić? Obejmuje funkcję człowiek zupełnie do tego nieprzygotowany i najczęściej mało albo wcale nieuświadomiony, w jaki sposób ma wykonać samo przyjęcie funkcji. Majątek jednostek w niektórych działach przedstawia olbrzymią, idącą w tysiące i dziesiątki tysięcy ilość przedmiotów i bardzo znaczną wartość. Czy wytrzymuje porównanie n. p. funkcja dowódcy kompanji z stanowiskiem oficera materjałowego jednostki? Właściwą odpowiedź mogą dać tylko oficerowie broni i prawie żaden dowódca kompanji, baterji, szwadronu dobrowolnie nie zamieni swego pododdziału na funkcję oficera dla spraw materjałowych czy żywnościowego lub płatnika, bo zdaje sobie dobrze sprawę, że na tem stanowisku czeka go duża odpowiedzialność — bez żadnego zresztą ekwiwalentu — i bardzo poważna, wyczerpująca praca, której wyniki są ostatecznie dla oficera broni niezbyt interesujące, bo wszyscy przełożeni kwalifikują go jako oficera dowódcę a nie administratora. Opinja wybitnego administratora, a kiepskiego dowódcy, to właściwie koniec karjery oficera broni. W broni traci miejsce, a w administracji go nie znajduje.

Tu znajduje wytłómaczenie, dlaczego oficer broni stara się nie wyjść z „formy", o ile mu tylko pozwalają na to codzienne obowiązki. Zresztą pamiętają o tem jego dowódcy i przy każdej sposobności wciągają go do pracy wyszkoleniowej, często ze szkodą dla gospodarki jednostek.

Rozpatrzmy teraz po kolei poszczególne funkcje. A więc przedewszystkiem kwatermistrz. Wyznaję szczerze, że wśród oficerów służb

w ścisłem tego słowa znaczeniu t. j. pracujących poza jednostkami nie spotkałem się z zdaniem, aby na kwatermistrzów w jednostkach należało wyznaczać oficerów służb, zdanie to natomiast słyszałem od oficerów broni i to przeważnie dowódców dłuższy czas dowodzących jednostką. Co do stanowiska kwatermistrza zgadzam się w zupełności z zdaniem autora z tem jednak zastrzeżeniem, aby oficer broni przed objęciem tej czynności otrzymał pewne przygotowanie fachowe, co go uchroni od konieczności uczenia się od podwładnego mu personelu oraz, aby ustrój gospodarki jednostki oparty był na rzeczowych podstawach.

Sądzę, że mimo wielce uproszczonej oceny autora musimy się zgodzić na to, iż administracja pułku nie wymaga mniejszego zasobu wiedzy i przygotowania, niż szkolenie drużyny, zaryzykuję nawet twierdzenie, iż jest przeciwnie — dlaczegóż zatem każdy instruktor drużyny, plutonu i t. d. musi przejść uprzednie przygotowanie a kwatermistrz mający kierować zaopatrzeniem w pieniądze, żywność, mundury, broń i t. d. ma być stawiany w takie naprzykład położenie, jak dowódca kompanji, który ją obejmie bez żadnego przygotowania i będzie spoglądał na czynności swoich instruktorów, jako na rzeczy zupełnie dla siebie nowe?

Oficer broni na stanowisku kwatermistrza uzgadnia wykonywanie zaopatrzenia jednostki z jej pracą i interesem, posiadając zaś pewne przygotowanie administracyjne wie, jak kierować gospodarką, jak sprawdzać czynności swojego personelu — oficerów funkcyjnych i rozumie już przy obejmowaniu swego stanowiska, co można, a czego nie można. Wyszkolenie więc powinno być krótkie i praktyczne, bez zbytecznego balastu teorji.

Zapoznawanie przyszłych dowódców jednostek z gospodarką jednostki przez pełnienie funkcji kwatermistrza ma właściwe znaczenie wyłącznie pokojowe, bo w czasie wojny zaopatrzenie idzie innemi drogami, właśnie jednak ze względu na czas pokoju, który trwa nieporównanie dłużej, niż wojna, dowódcy powinni się zapoznać uprzednio z trudnościami w jednostce, aby ją rozumieć i wiedzieć, czego można wymagać.

Stanowisko kwatermistrza przedstawia się zupełnie inaczej przy personelu fachowym lub dobrze wyszkolonym, niż przy nieprzygotowanym i uczącym się dopiero w czasie pełnienia swej funkcji. W pierwszym przypadku kwatermistrz naprawdę kieruje gospodarką i śledzi jej planowe wykonywanie, w drugim traci czas na narady i wspólne szukanie z swymi podwładnymi rozwiązania niezrozumiałych dla siebie i swego podwładnego pytań.

Niech pozostaną zatem na stanowiskach kwatermistrzów oficerowie broni, ale należy im dać personel fachowy. Tu wszystkie wymagania życia codziennego przemawiają za fachowością, doświadczeniem i rutyną. Fachowcem powinien być płatnik, oficer żywnościowy i materjałowy, fachowym powinien być ich personel pomocniczy, kancelaryjny i magazynowy Cenny majątek jednostki wymaga opieki nie przygodnej, lecz fachowej, z „charakterem" wypróbowanym i pewnym. Leży to też w interesie ostatecznych spożywców i użytkowników: szeregowych.

Weźmy pierwszą z brzegu funkcję płatnika. Z własnego, codziennego doświadczenia stwierdzam naocznie, jakie trudności sprawia płatnikom stosowanie obecnych, rzekomo uproszczonych, przepisów rachunkowych, projektowanych podobno przy wybitnym współudziale oficerów broni: kwatermistrzów. Dziennik należności, rzecz w założeniu bardzo prosta i nieprzedstawiająca dla fachowców żadnych trudności, wychodzi z rąk niefachowego pomocnika płatnika czasem tak powikłany, iż rutynowany kontroler musi go całkowicie sam odtworzyć na podstawie dowodów, aby otrzymać istotnie udowodnione dane.

A zdawałoby się, że wystarczy umieć czytać i liczyć!

Dla uproszczenia przepisów rachunkowych istnieje pewna granica, poza którą nie można się posunąć. Następnie prostota systemu rachunkowości nie zawsze idzie w parze z łatwością technicznego wykonania. Wszak budowa rachunkowości podwójnej przedstawia się w założeniu bardzo prosto, podczas gdy opanowanie tego systemu jest dosyć trudne. Zresztą poza samą rachunkowością istnieje jeszcze całe ustawodawstwo uposażeniowe, podatkowe, stemplowe, o ubezpieczeniach społecznych, które płatnik jako likwidator rachunków, należności i wydatków musi znać i umieć stosować, bo każda nieprawidłowa wypłata czy zaniedbanie godzi w interes skarbu albo też uprawnionych osób oraz wiąże się z groźbą kary materjalnej. I nie może być inaczej, chyba żebyśmy likwidowanie należności osobowych i innych wydatków przenieśli z jednostek na inne czynniki administracyjne, od jednostek niezależne.

Pozornie zdawaćby się mogło, że wszystkie przepisy można skodyfikować i dać w formie książeczki — regulaminu pierwszemu z brzegu oficerowi broni, który ma charakter, umie czytać i liczyć — a zaraz nastanie ów pożądany przez autora stan: zanik fachowych płatników. Dodajmy do tego tak samo „przygotowany" — personel pomocniczy, a będziemy mieli napewno wyniki ujemne.

Czy jednak naprawdę można skodyfikować przepisy o należnościach? Przepisy tworzy życie, a nie odwrotnie, życie zaś ustawicznie

się zmienia, co musi znaleźć swój wyraz w pojawiających się w różnych odstępach czasu ustawach, zarządzeniach wyjaśnieniach. Na to niema rady, pęd życia nie da się wstrzymać i wbrew naszej woli musimy się z tem pogodzić.

Twierdzę, że jeśli nie wszyscy, to conajmniej ogromna większość dowódców jednostek w codziennych kłopotach pokojowego dowodzenia i administrowania pułkiem wybierze chętniej fachowo przygotowanego, rutynowanego i przedstawiającego pełne gwarancje charakteru i sumienności płatnika bez względu na jego patki i przynależność osobowo-korpusową. To samo dotyczy jego personelu pomocniczego.

Dla zgodności z prawdą należy zauważyć, że przy ocenie pracy obecnych płatników — oficerów administracyjnych zapominamy zwykle o tem, że oficerowie ci posiadają za małe jeszcze przygotowanie fachowe, czego dowodzi nierównomierność ich pracy, a przy wprowadzaniu w życie nowych przepisów rachunkowych powinni bezwarunkowo przejść takie przeszkolenie, aby nie błądzili po manowcach różnych paragrafów, lecz przystępowali do pracy prosto i pewnie. Gdy tak przygotowany fachowo płatnik otrzymał równie dobrze przygotowany personel pomocniczy, to personel ten możnaby ilościowo zmniejszyć bez żadnej obawy o wynik pracy. To mogłoby stanowić prawdziwą i rzetelną oszczędność.

Wbrew opinji i tendencjom autora dodam tu jeszcze jedno. Sytuacja personalna i materjalna płatników nie jest zgodna z interesem, któremu służą. Jest rzeczą powszechnie, od lat znaną, że każde przedsiębiorstwo porządnie i rozumnie prowadzone z pośród funkcyj wykonawczych dwie wyraźnie faworyzuje: kasjera i buchaltera. Kierownik przedsiębiorstwa zdaje sobie bowiem sprawę, że nieuzasadnione oszczędności na ich uposażeniu i mniejsze wskutek tego wymagania pod względem kwalifikacyj moralnych nie wychodzą zwykle na korzyść przedsiębiorstwa. I dlatego mojem zdaniem płatnicy powinni być lepiej sytuowani, niż obecnie. W związku z tem możnaby wybierać kandydatów na nich z pomiędy ludzi dojrzałych wiekiem, o ustalonych i pewnych charakterach, przedstawiających najlepsze kwalifikacje moralne.

Taki sposób obsady stanowiska płatnika jednostki, likwidatora, kasjera i buchaltera w jednej osobie pozwoliłby na ustalenie rzeczowej i wyłącznej odpowiedzialności płatnika za wypłaty i kasę oraz skończenie z tą fikcją współodpowiedzialności kwatermistrza i dowódcy. Równocześnie zmniejszyłaby się wydatnie statystyka przestępstw kasowych, na czem wojsko i państwo tylkoby zyskało. Uważne studjowanie obecnej statystyki i analiza jej przyczyn doprowadzi

sumiennego i nieuprzedzonego badacza do identycznych prawie wniosków.

Pozostaje tu jeszcze wzgląd na dobro jednostki. Pomiędzy wierszami można wyczuć mniemanie autora, że oficerowie administracyjni nie mają „ducha oddziału". Na czem się to mniemanie opiera, nie wiem, natomiast z własnego doświadczenia wiem, że w znacznej większości wypadków było i jest inaczej. W czasie wojny polsko-bolszewickiej podziwiałem na froncie niezmordowaną i ciężką pracę oficerów i podoficerów administracyjnych, dla których zdawało się nie istniała przestrzeń, brak środków przewozowych i — zmęczenie fizyczne. Czyż obecnie jest inaczej? Jeśli są jakie rzadkie wyjątki, to przyczyna ich leży poprostu w zniechęceniu spowodowanem obecną sytuacją oficerów administracyjnych, a wyjątki nie tworzą reguły.

Ja osobiście nie waham się ani chwili wierzyć, że oficer administracyjny odpowiednio sytuowany i siedzący szereg lat w jednym oddziele będzie posiadał „esprit de corps" w większym zapewne stopniu, niż niejeden często przenoszony oficer broni. W jego pojęciu zawsze będzie najlepszym jego oddział i na to będzie solidnie sam pracował.

Przejdźmy od drugiej funkcji: oficera żywnościowego. Nietylko w artykule autora, lecz i gdzieindziej spotkałem się z poglądem, że powierzanie funkcji oficera żywnościowego oficerom broni i zmienianie ich co dwa — trzy lata stanowi niemal ideał dla gospodarki pułkowej. Postawię tu odrazu pytanie: czem wytłumaczyć fakt, że dowódcy jednostek przy wyszukiwaniu kandydatów na tę funkcję wyławiali byłych oficerów administracyjnych i zmuszali ich do pełnienia jej jaknajdłużej, oraz dlaczego bardzo niechętnie czynią zmiany? Czy czynili to z oportunizmu czy też — z innych względów?

I tu znów spotykamy się z kwestją fachowego przygotowania lub conajmniej odpowiedniego uzdolnienia. Wyżywienie jednostki to rzecz poważna zarówno dla jednostki, jak i dla konsumentów: ludzi i koni.

Wyszkolenie oficera żywnościowego to nie znajomość prac kancelaryjnych i przepisów formalnych, to pewne opanowanie dziedziny towaroznawstwa spożywczego. Stawiam je na pierwszem miejscu. Nie stanowi korzyści dla konsumentów, jeśli o jakości towarów decyduje dostawca. Pozornie każda mąka jest mąką i to wystarcza zwłaszcza, jeśli jest tania i umożliwia oszczędności, jednak dla żołądka nie jest rzeczą obojętną sprawa kaloryj i czystości pokarmów. Tu nie pomoże dobra wola, tu trzeba wiedzy, rutyny i praktyki.

Przyzwyczailiśmy się patrzeć na gospodarkę ryczałtową z punktu widzenia skarbu państwa i oszczędności jednostek. Pierwszy daje

jednostkom należny równoważnik pieniężny i na tem kończy swe zainteresowanie, drugie są ucieczką jednostek w kłopotach „własnego zakresu".

Wystarczy wskazać np. na możliwość zatrucia szeregowych mięsem, aby stwierdzić jak koniecznem jest fachowe przygotowanie oficera żywnościowego. W wielu wypadkach udowadniałem oficerowi żywnościowemu, że towar przyjęty do magazynu jednostki jako przepisowy — czasem jako wyborowy, — wogóle nie nadawał się do przyjęcia. Skąd zresztą oficer broni, któremu wbrew jego woli i prośbom kazano być oficerem żywnościowym mógł wiedzieć, jak się bada obecność kleszcza w mące lub chociażby stopień zanieczyszczenia grochu?

Czy wielka doniosłość zaopatrywania w żywność w czasie wojny naprawdę nie wymaga, abyśmy mieli pewną liczbę fachowców w tej dziedzinie, którzyby wyruszyli z pułkami w pole? Czy nie przemawiają za należytem postawieniem tej sprawy n. p. doświadczenia ćwiczeń międzydywizyjnych w r. 1928? Jeśli te doświadczenia mają być sprawdzianem celowości stosowanego sposobu obsadzania stanowisk oficerów żywnościowych i zaznajamiania oficerów broni z zaopatrywaniem, to należałoby się poważnie zastanowić nad innem rozwiązaniem tego zagadnienia, skoro dotychczasowe wyniki nie odpowiadają koniecznym potrzebom.

Zdaje mi się, że zagadnienie administracji w wojsku rozpatruje się prawie wyłącznie pod kątem pokojowych potrzeb wojska. Niewątpliwie dzień dzisiejszy jest bliższy, niż daleka może ewentualność — czy jednak założenie to jest właściwe? Dzisiejszy administrator w chwili mobilizacji obejmie odpowiedni oddział — wszak funkcję swoją pełni tylko przejściowo — a kto obejmie zaopatrzenie w pieniądze, żywność i inne materjały? Czy powtórzyłaby się improwizacja 1918 i 1919 roku, kiedy oficerów broni trzeba było wciągać do administracji z powodu braku dostatecznej ilości oficerów administracyjnych? Mnie osobiście nie wydaje się celowe odrywanie wówczas oficerów — dowódców od ich właściwej funkcji i powołania, skoro do czynności administracyjnych można w czasie pokoju przygotować i utrzymać pewne kadry fachowców. Może to przynieść szkodę tylko urojoną, ale rzeczywisty pożytek dla całości.

Te same uwagi nasuwa stanowisko oficera materjałowego. Znajdujemy na to potwierdzenie w życiu codziennem jednostek. Są oficerowie, którzy nie pełnili i pełnić nie będą funkcyj administracyjnych w jednostkach. Mają wszystkie warunki wymagane przez p. mjr. Starzyńskiego, ale są zbyt dobrymi oficerami broni, aby ich dowódcy chcieli oddawać do administracji zwłaszcza wbrew ich woli. Natomiast funkcje te pełnią zwykle, jak można najdłużej, oficerowie z prze-

wagą zdolności administracyjnych nad „linjowemi", jako naturalni kandydaci na oficerów administracyjnych. W wielu wypadkach oficerowie broni de nomine są de facto administracyjnymi. Spróbujmy zapytać, kto z oficerów broni zechce na stałe pozostać w administracji jednostki na tych samych warunkach awansowych i w tym samym korpusie osobowym, a odpowiedzi jakie otrzymamy będą bardzo wymowne.

Mam pewne podstawy do mniemania, że dowódca jednostki w dużej ilości wypadków widziałby bardzo chętnie na stanowisku oficera żywnościowego czy materjałowego — swojego podwładnego, który już w tej pracy dał się dobrze poznać i nabył pewne doświadczenie i wyszkolenie.

Gospodarka jednostki przedstawia się bardzo prosto i łatwo — z góry. Z boku i z bliska nieco inaczej. Życie codzienne jednostki wyłania dziesiątki potrzeb, oficjalnych i nie oficjalnych, które trzeba zaspokoić. Własny zakres działania jest bardzo szeroki, a środki małe. Posiadanie dobrego wykonawcy, to dla dowódcy jednostki zmniejszenie kłopotów z wydawaniem decyzji, z rozstrzyganiem wątpliwości, które się piętrzą przed niefachowym, nieprzygotowanym wykonawcą.

Szeroko stosowany system ryczałtów przynosi niezaprzeczalne korzyści dla skarbu państwa, ale dla jednostek wtedy tylko, gdy jest dobrze wykonywany. Dobre wykonanie to dowód odpowiedniego uzdolnienia lub przygotowania. Najlepszy dowódca, najlepszy kwatermistrz nic nie zrobi, jeśli nie będzie miał dobrych pomocników, bo zakres administracji jednostek, a zwłaszcza pułków piechoty, jest tak obszerny, że sprawdzenie każdego drobiazgu jest fizyczną niemożliwością.

Przyznaję, że spotykałem oficerów broni dobrze gospodarujących i dobrze do swoich czynności uzdolnionych, następcy ich jednak zwykle stanowili kontrast, co odbijało się bardzo ujemnie na gospodarce jednostki Z jednej strony dowodzi to, że oficerowie administracyjni istotnie nie rodzą się na kamieniu, z drugiej zaś, że przeciętny (nie w znaczeniu kwalifikacyjnem!) oficer broni nie jest jednak odpowiednio uzdolniony do czynności gospodarczych. Przyznaje to zresztą i p. mjr. Starzyński ograniczając ilość kandydatów na stanowiska administracyjne w jednostce do kilku. Mimo to musi się stać zadość doktrynie, dopóki i ona nie ulegnie prawu ewolucji.

Zastrzeżenia przeciwko tendencjom autora mógłbym popierać dalszemi argumentami, które się nasuwają z doświadczenia życiowego, sądzę jednak, że uczynią to moi koledzy, którzy niewątpliwie zechcą również zabrać głos w tej sprawie. Zresztą zagadnienie administracji w jednostkach — jak i wogóle w armji — nie jest jeszcze ostatecznie

rozwiązane i będziemy z pewnością nie tylko świadkami ale i współtwórcami nowych prób lepszych rozwiązań.

Dotychczas jedno jest niewątpliwe. Usiłując rozwiązać różne zagadnienia tworzymy pozornie oryginalne koncepcje, w rzeczywistości zaś przechodzimy doświadczenia innych państw. Sądzę więc, że powoli dojdziemy do zrozumienia, iż oficer administracyjny w administracji, a oficer broni w szkoleniu i dowodzeniu, to właściwi ludzie na właściwych miejscach. Jeden drugiemu nie prrzeszkadza, lecz pomaga dla dobra całości.

Mjr. dypl. R. Starzyński.

# Służby w dywizji.

Przed wojną światową korpus był podstawową wielką jednostką walki. Dywizja, jako organiczna, niezmienna i niewymienna część składowa korpusu nie odgrywała tej roli, co dzisiaj, nie była zdolna do samodzielnego działania i przeważnie (Francja, Niemcy) nie posiadała żadnych służb. Dywizja przedwojenna była wprawdzie najniższym związkiem różnych broni, ale tylko broni. Składała się z najwyższych związków tej samej broni — brygad piechoty (albo kawalerji) oraz artylerji z dodaniem małych jednostek innych broni. Jako jednostka niezdolna do samodzielnego życia, w dodatku przeważnie dwudzielna, nie mogła otrzymać nigdy samodzielnego zadania, nie mogła wchodzić w grę, jako czynnik obliczeń operacyjnych.

Podczas wojny dywizja przechodzi zasadniczą ewolucję. Po obu stronach frontu zachodniego we Francji i w Niemczech spostrzeżono, że korpus jest zbyt ciężką jednostką, zanadto schematyczną, zwłaszcza w wojnie pozycyjnej. Okazało się, że jedne dywizje zużywają się szybciej, inne wolniej, że piechota zużywa się szybciej niż artylerja, ale wszelkie zmiany i wymiany trzeba dokonywać całemi korpusami, gdyż dywizja nie jest jednostką wymienną. To też początkowo musiano luzować całe korpusy, co napotykało na wielkie trudności. Potem zaczęto odrywać dywizje od korpusów i z konieczności musiano je usamodzielniać, musiano powiększać ich tabory, musiano je wyposażyć we wszystkie służby, aby mogły one żyć i walczyć samodzielnie.

W ten sposób powstała nowoczesna dywizja wojenna, jako podstawowa wielka jednostka walki, powszechnie dziś służąca do wszelkich obliczeń operacyjnych bez względu na to, czy dana siła zbrojna ma przewidziane w swej hierarchji organizacyjne korpusy, jako stałe jednostki, czy ich nie ma. Dywizja ta w czasie wojny we wszystkich państwach składać się będzie ze wszystkich broni i ze wszystkich

służb i naogół dywizje różnych wojsk jedynie w szczegółach będą się różnić między sobą.

Inaczej jednak zupełnie przedstawia się organizacja dywizji w czasie pokoju. Pod tym względem istnieją duże rozbieżności pomiędzy różnemi wojskami Europy, zasadniczo jednak można rozróżnić dwa systemy organizacji dywizji. Systemy te można nazwać: 1) szkieletowy, 2) terytorjalny.

System *szkieletowy* polega na tem, że dywizja pokojowa stanowi jedynie szkielet dywizji wojennej t. j. składa się wyłącznie z jednostek dwóch podstawowych broni, a mianowimie: piechoty (lub kawalerji) i artylerji. Wszystkie jednostki pozostałych broni i służby przydziela się dopiero w razie mobilizacji lub w czasie manewrów. W czasie pokoju zarówno bronie specjalne, jak i służby centralizuje się bądź celem lepszego wyszkolenia technicznego, bądź celem odciążenia dywizji od wszelkich trosk związanych z administracją, którą zajmują się specjalne organa władz terytorjalnych.

System *terytorjalny* polega na tem, że dywizja jest nietylko jednostką taktyczną złożoną ze wszystkich broni i ze wszystkich służb, ale równocześnie jej dowódca jest wyposażony we wszystkie uprawnienia władzy terytorjainej i ma określony rejon dywizyjny na terenie którego do jego zakresu działania należy uzupełnienie wojska i jego zaopatrywanie. System ten przeważnie związany jest również z terytorjalnym systemem uzupełniania wojska, jak w dawnych Austro-Węgrzech. W niektórych państwach idzie tak daleko, że wprost uniemożliwia ustalenie składu bojowego dywizji, gdyż wszystkie jednostki rozlokowane w rejonie danej dywizji podlegają tej dywizji i niepodobnem jest rozróżnić, które jednostki organicznie wchodzą w skład dywizji, a które są dowódcy dywizji jedynie terytorjalnie (t. j. pod względem uzupełnienia i zaopatrzenia) podporządkowane. Tak jest w Anglji i państwach Skandynawskich.

Pomiędzy temi dwoma systemami jest cały szereg systemów pośrednich.

Większość państw po wojnie światowej zastosowała za wzorem Francji system szkieletowy, który dziś stosowany jest w Rumunji, Belgji, Holandji, Grecji, i państwach bałtyckich.

System pośredni pomiędzy szkieletowym a terytorjalnym zastosowały: Włochy, Czechosłowacja, Jugosławja, Finlandja, Rosja, Hiszpanja.

System terytorjalny — Anglja i państwa Skandynawskie.

Pomijam tu państwa pokonane w czasie wojny światowej, gdyż one mają organizację narzuconą traktatami, która za wzór nie może być brana.

Z pośród państw, które zastosowały system pośredni Włochy i Hiszpanja nie posiadają służb, jako organizmów przydzielonych do dywizyj, ale dowódcy dywizyj rozporządzają nimi w charakterze komendantów rejonów dywizyjnych. Natomiast Rosja, Czechosłowacja i Jugosławja posiadają jednostki służb, organicznie należące do dywizji, podobnie jak i wojsko milicyjne Szwajcarji.

Pominąwszy więc państwa o systemie terytorjalnym, w którym trudno ustalić ordre-de-bataille dywizji, oraz te państwa, które w czasie pokoju dywizyj nie posiadają jak Bułgarja i Portugalja, otrzymamy obraz składu organizacyjnego dywizji piechoty w wojskach europejskich, przedstawiony w tablicy na str. 30.

Jak z tej tablicy wynika, większość państw w czasie pokoju służb organicznie przydzielonych do dywizji nie posiada. To też i u nas przy przejściu na organizację pokojową w r. 1921 służb w dywizji nie przewidziano. Złożył się na to cały szereg przyczyn, które poniżej postaram się wyłuszczyć.

Kończyliśmy wojnę w r. 1920/1 wówczas, gdy ogromna większość państw po demobilizacji, wyzyskała już doświadczenia wielkiej wojny w nowej organizacji pokojowej wojska. Wszystkie państwa były wówczas pod urokiem zwycięstwa koalicji, zwłaszcza Francji i na wzór francuski ustalały zasady organizacji wojska. U nas mieliśmy po francusku zorganizowane dywizje, powstałe we Francji, mieliśmy przez Francuzów kierowaną Wyższą Szkołę Wojenną, mieliśmy wreszcie Wojskową Misję Francuską, która chętnie służyła radami i gotowemi wzorami. Nic więc dziwnego, że mimowoli myśl organizacyjna francuska przenikała do naszych umysłów i często przyswajaliśmy sobie nawet te zasady, które ze względu na różnorodność warunków walki na froncie francuskim i u nas poprostu nie dały się zastosować. Nic więc dziwnego, że w organizacji dywizji przyjęliśmy zasadę organizacji szkieletowej, przyjętej we Francji. Ale nie można tej decyzji tłomaczyć sobie wyłącznie wpływem francuskim. Były i inne przyczyny. które prawdopodobnie wywarły decydujący wpływ na takie rozstrzygnięcie, a przyczyny te tkwiły w naszych własnych doświadczeniach wojennych.

W czasie wojny 1918—21r. służby i tabory naszych dywizyj rozrosły się do niebywałych granic. Wiemy, że kolumny taborów dywizyjnych przekraczały nieraz wielokrotnie długość kolumn dywizyj; przykładów cytować nie potrzebuję, gdyż czytelnik znajdzie je we wszystkich prawie pracach o wojnie 1920 r. Faktem jest, że tabory te ogromnie utrudniały odwrót wszystkim wielkim jednostkom. To też dowódcy chętnieby ich się pozbyli, gdyby nie opieka służb, z których każda miała liczne swe skarby na taborach. Pozatem zasada, przyjęta po

| Państwo | Piechota: brygad | Piechota: pułków | Piechota: baonów | Kaw: szwadr. | Artylerja: brygad | Artylerja: pułków | Artylerja: dyonów | Artylerja: bateryj | Sap.: baonów | Sap.: kompanij | Służby: komp. łącz. | Służby: komp. tab. | Służby: komp. sam. | Służby: komp. san. | Służby: komp. int. | Służby: park. art. | Służby: szef wet. | Służby: sąd woj. | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Z. S. R. R. . . . | — | 3 | — | 4[1] | 1 | — | 2 | — | — | 1 | 1 | — | 1 | — | — | 1 | 1 | 1 | |
| Niemcy . . . . . | — | 3 | — | — | — | 1 | 3 | — | 1 | — | 1 | 1 | 1 | 1 | — | — | — | — | |
| Francja . . . . . | 1 | 3 | — | — | — | 1 | 5 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Włochy . . . . | 1 | 3 | — | — | — | 1 | 4 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Polska . . . . | 1 | 3 | — | — | — | 1 | 3 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Hiszpanja . . . . | 2 | 4 | — | 4[1] | 1 | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | — | — | — | |
| Rumunja . . . . | 1 | 3 | — | — | 1 | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Czechosłowacja . | 2 | 4 | — | — | 1 | 2 | — | — | — | — | — | 1 | 1 | 1[2] | 1[2] | — | — | — | |
| Jugosławja . . . | 1 | 3 | — | — | 1 | 2 | — | — | — | — | — | 1 | — | 1 | 1 | — | — | — | |
| Belgja . . . . . | — | 3 | 1[3] | — | — | 1 | 3 | 1[4] | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Holandja . . . . | 2 | 4 | — | — | 1 | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Grecja . . . . . | — | 3 | — | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Szwajcarja . . . | 2 | 6 | 2[5] | 2 | 1 | 2 | — | — | 1 | — | 1 | 8[6] | 4[6] | 4[7] | 3[8] | — | — | — | |
| Finlandja . . . . | — | 3 | 1[9] | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Litwa . . . . . | — | 3 | — | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Łotwa . . . . . | — | 3 | — | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |
| Estonja . . . . . | — | 2 | — | — | — | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | |

Uwagi:

[1]) pułk kawalerji,
[2]) urząd żywn. i szpital dyw.
[3]) sam. baon c. k. m.
[4]) sam. baterja art. piech.
[5]) baon cykl. i baon c.k.m.
[6]) kolumn
[7]) zakłady sanitarne
[8]) kolumny i zakłady int.
[9]) baon cyklistów

wojnie, podporządkowania służb dowództwu nie obowiązywała w czasie. Służby uważały się za coś niezależnego od dowództwa, działały jedynie wedle wskazówek swych „odpowiedników" na szczeblu wyższym; czasem zasłaniając się rozkazem szefa służby armji wprost nie wykonywały rozkazów dowódcy dywizji np. dyslokacyjnych. Zresztą dotyczyło to nie tylko służb zaopatrzenia, służb administracyjnych. W równym stopniu tyczyło się to służb „funkcyjnych" takich, jak służba oświatowa, czy wywiadowcza. Wszystkie te służby miały tendencję do rozbudowy. Sam, będąc szefem Oddziału II Sztabu D. O. Gen., miałem w najgorętszym momencie natarcia na Warszawę łącznie z ekspozyturami 50 oficerów i około 300 współpracowników wojskowych i cywilnych. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach na ogólną ilość 1.300.000 ludzi zmobilizowanych na froncie nie było prawie nigdy więcej jak 300.000. W tych warunkach obawa przed rozrostem służb stała się zupełnie zrozumiała, zwłaszcza że po wojnie nie było tam widać tendencyj do redukcji, lecz wprost odwrotnie każdy usiłował utrzymać swój stan posiadania zarówno ilościowy jak i jakościowy (co do wysokości stopni, przywiązanych wówczas do pewnych stanowisk).

Zasady gospodarki ryczałtowej nie znano zupełnie, każda służba chciała wojsko we wszystko zaopatrywać sama i aby to zaopatrzenie było możliwe, chciała mieć na wszystkich szczeblach (w centrali, w okręgach, w dywizji) aparaty kierownicze, będące kopją czy minjaturą tego, co było u góry. Jak te zasady były głęboko zakorzenione, niech świadczy fakt, że mimo utworzenia dywizyj „szkieletowych" powstało przecież 30 urzędów gospodarczych, 30 szpitali rejonowych, 30 sądów rejonowych, 30 komend uzupełnień koni, 30 rejonów duszpasterskich i t. d.

Wszystko to spowodowało, że decyzja wypadła na korzyść dywizji „szkieletowej", która, jak się zdawało, pozwalała na redukcję służb, na użycie największej ilości personelu etatowego w charakterze instruktorów wyszkolenia, a więc dla celów, będących głównem zadaniem wojska pokojowego.

Który z dwóch stosowanych systemów jest lepszy który lepiej odpowie zadaniu trudno przesądzać. Każdy z nich ma swoje wady i zalety.

Przed kilku laty wypowiedziałem się na łamach „Przeglądu Intendenckiego" w tej sprawie i zasadniczo byłem zwolennikiem systemu szkieletowego[1]). W artykule wówczas napisanym podałem zalety tego

[1]) Mjr. S. G. Starzyński Roman „Intendenci dywizyjni, czy intendenci rejonowi?" („Przegląd Intendencki". Zeszyt 2. Rocznik 1., z r. 1926.

systemu, więc tu ich powtarzać nie będę. Jednakże ma on i pewne wady, polegające na tem, że dowódca dywizji nie mając przy sobie na stałe przedstawicieli fachowych poszczególnych służb, którzy znają w szczegółach jakość sprzętu, ilość należnego sprzętu i materjałów i normy wyposażenia, nie ma możności dokładnego poznania stanu wyposażenia podległych sobie jednostek, który wszak niejednokrotnie decyduje o możliwościach szkolenia. Brak więc przedstawicieli służb w dywizji wpływa nietylko na gorszy stan wyposażenia jednostek, gdyż dowódca dywizji pozbawiony jest możności interwenjowania w sprawie lepszego wyposażenia, ale wpływa również pośrednio na stan wyszkolenia. Gdyby dowódca dywizji rozporządzał takiemi organami fachowemi miałby możność nietylko zapoznania się dokładnego ze stanem wyposażenia, ale miałby również możność zażądać tego sprzętu czy materjału, który się należy, wpłynąć na przyspieszeniu wyposażenia i t. p.

Oprócz tego jest jeszcze jedna wada tego systemu. Dowódcy dywizji i ich sztab nie mając przedstawicieli służb, odzwyczajają się od nich, nie odczuwają ich potrzeby, nie powołują ich na ćwiczenia aplikacyjne, gry wojenne, ćwiczenia polowe i manewry, a jeśli nawet powołują to najczęściej nie umieją ich użyć, nie wiedzą co z nimi robić, nie interesują się nimi i poszczególni przedstawiciele służb biorą udział w tych zajęciach o tyle tylko, o ile sami tego chcą i interesują się przebiegiem działań. Wynika to przedewszystkiem z braku zżycia się pomiędzy dowódcami i ich sztabami z jednej strony, a przedstawicielami służb z drugiej. W ten sposób zatraca się łączność pomiędzy broniami i służbami, które wzajemnie przestają się rozumieć i nie umieją ze sobą współdziałać. Sztaby poprzestają na zredagowaniu części II rozkazu operacyjnego „dla pamięci", służby przestają rozumieć część I rozkazu, do którego swe działania powinny dostosować.

Te wady systemu „szkieletowego", *niedocenione w swoim czasie przezemnie w cytowanym wyżej artykule*, dały się dostrzec na manewrach i ćwiczeniach polowych z lat ostatnich i powinny wywołać refleksje, dające możność uzupełnienia braków dzisiejszej organizacji.

Czy jednak należałoby przejść do systemu terytorjalnego, który oczywiście wad wyżej przytoczonych nie posiada. Sądzę, że nie. Dywizja powinna pozostać nadal jednostką taktyczną i to wyłącznie taktyczną, która nie jest żadną instancją administracyjną, z jej całym ciężkim aparatem statystycznym, rachunkowym, czy rozrachunkowym. Dowódca dywizji, jako instancja administracyjna przestaje być organem wyszkolenia, sprawy administracyjne tak go pochłaniają, że kierownictwo wyszkolenia wysuwa mu się z rąk. Możemy to z łatwością spostrzec na przykładzie włoskim, czy czechosłowackim. We Włoszech

dowódcy dywizyj mają charakter władzy terytorjalnej, to też kierownictwo wyszkolenia spoczywa tam w ręku dowódców brygad, to samo jest w Czechosłowacji, gdzie wyszkoleniem kierują właściwie dowódcy brygad piechoty i artylerji. Tymczasem podstawową jednostką taktyczną jest dzisiaj dywizja i dowódca dywizji będzie musiał, osobiście kierować w czasie wojny walką i współdziałaniem broni, dlatego nie powinno się go obciążać czynnościami administracyjnemi. Mimo to, jak to już w poprzednim artykule zaznaczyłem, dowódca dywizji ma i powinien mieć ogólny nadzór nad gospodarką wewnętrzną poszczególnych formacyj, wchodzących w skład dywizji. Jednakże nadzór, ten bez fachowego doradcy będzie jedynie zewnętrzny, ogólny, a nie gruntowny. Aby ocenić, czy braki w wyposażeniu formacji wynikają ze złej gospodarki własnej formacji, czy też z winy organów zaopatrujących, musi dowódca mieć fachowy organ, który na podstawie szczegółowej znajomości przepisów może postawić wnioski dowódcy dywizji, może ewentualnie opracować wnioski dowódcy w tym względzie, przedstawiane wyżej. To też system „terytorjalny", jakkolwiek ma liczne wady, ma również tę niezmiernie ważną zaletę, że daje możność dowódcy wglądu w gospodarkę podległych mu formacyj, a więc i wpływu na lepsze ich wyposażenie. Ponadto pozwala wszelkie zajęcia wyszkoleniowe prowadzić stale łącznie ze służbami, co przyczynia się do lepszego przygotowania współdziałania różnych broni i służb.

To też nie stosując schematycznie jednego, czy drugiego systemu można zastować system mieszany polegający na tem, że dywizja posiada w stanie szkieletowym nie tylko bronie, ale i służby, chociaż nie stanowi instancji administracyjnej i nie bierze udziału w czynnościach zaopatrzenia.

System ten tem łatwiej da się dzisiaj zastosować, że od czasu, gdy pisałem artykuł: „Intendenci dywizyjni, czy intendenci rejonowi?" zaszły liczne zmiany organizacyjne, które ułatwiają wprowadzenie nowego systemu organizacji dywizji.

Najprzód więc wszelkie wpływy obce przestały wywierać przeważający wpływ na naszą organizację. Usamodzielniliśmy się pod każdym względem. Tworzymy dziś nowe systemy, przystosowane do naszych warunków. Przestaliśmy korzystać z obcych wzorów, gdyż mamy już kilkoletnie doświadczenia własne, zarówno wojenne, jak i pokojowe. Przeprowadziliśmy konsekwentnie zasadę oddzielenia spraw wyszkolenia od administracji od góry do dołu. Niema więc dziś żadnej obawy, aby administracja mogła zaciążyć na wyszkoleniu. Wyszkolenie wojska w ostatnich latach postępuje olbrzymiemi krokami naprzód, a od trzech lat odbywają się manewry i ćwiczenia polowe, które dają liczne

doświadczenia zarówno w zakresie wyszkolenia, jak i organizacji jednostek.

Z drugiej strony zaopatrzenie wojska weszło na nowe tory. Większa część codziennego zaopatrzenia jednostek została zryczałtowana i jednostki zaopatrują się same we wszystko, co im do codziennego życia jest potrzebne. To z kolei wymaga większego nadzoru nad gospodarką wewnętrzną formacyj, a do tego celu powołany jest w pierwszej linji ich bezpośredni przełożony t. j. dowódca dywizji. Aby móc nadzorować musi on mieć odpowiednie organa fachowe, które mu ten nadzór ułatwią. Dawniej była ta trudność, że do dywizji należała mniejszość jednostek wojskowych, dziś sytuacja się zmieniła, gdyż wszystkie bronie zgrupowane są bądź w dywizjach, bądź w brygadach, czy grupach.

Do jednostek pozadywizyjnych należą dziś jedynie formacje służb: samochodowej, taborowej, intendentury, uzbrojenia i zdrowia, które to jednostki (szwadrony taborowe, dyony samochodowe, baony administracyjne, sanitarne i parkowe) podlegają wprost dowódcom o. k. W ten sposób wszystkie jednostki administracyjne bezpośrednio podpodporządkowane są 72 dowódcom, którzy winni roztoczyć pieczę nad ich gospodarkę wewnętrzną. Ogółem potrzebaby więc było po 72 oficerów z każdej służby, aby zapewnić dowódcom możność wglądu w gospodarkę wewnętrzną podległych im formacyj. Oczywiście nie można stosować tego schematycznie. W grupie lotniczej niepotrzebny jest oficer taborów, ani nawet oficer samochodowy, bo na gospodarce samochodowej zna się każdy pilot. W grupie łączności niepotrzebny jest oficer łączności, w brygadzie saperów — saper, bo tymi oficerami są sami dowódcy tych grup czy brygad. To też ilość 72 oficerów dla każdej służby jest cyfrą maksymalną, która osiągnięta w praktyce nie będzie. Pozornie jest to cyfra duża, jeżeli się jednak weźmie pod uwagę, że etaty poszczególnych służb są dziś znacznie wyższe niż ich stany faktyczne, że potrzeby natomiast tych służb zmniejszyły się bardzo w związku z przekształceniem warsztatów naprawkowych na samowystarczalne zakłady przetwarzające, które już dziś nie obciążają kontyngensu wojska, dalej jeśli przyjmiemy, że centralizacja zaopatrzenia materjałowego wykonywanego dziś przez główne zakłady poszczególnych służb powinna wpłynąć na znaczną redukcję oficerów tych służb, to potrzebną ilość oficerów znaleźć można.

W ten sposób wszystkie służby poza organem kierowniczym (departamentem) i organem wykonawczym w zakresie zaopatrzenia materjałowego (głównym zakładem), powinny posiadać jedynie pojedyńczych przedstawicieli służb we wszystkich wielkich jednostkach do pomocy dowódcom w wykonywaniu nadzoru nad gospodarką wew-

nętrzną formacyj. Mogę się spotkać z zarzutem, że taki system organizacji służb nie rozwiązuje sprawy przygotowania materjałowego na wypadek wojny, ale wydaje mi się, że gros materjału technicznego i tak musi dostarczyć główny zakład zaopatrzenia, poza tem co zawierają magazyny formacji. Natomiast zgromadzenie środków będących w kraju (żywność, konie, tabory, samochody) powinno obciążać władze administracji ogólnej I i II instancji, dla nadzoru natomiast nad pracami w tym zakresie wystarczy, gdy w województwie będzie jeden intendent, jeden oficer samochodowy i jeden oficer remontowy.

Przy tym systemie poza oficerami służb w formacjach (lekarze medycyny i weterynarji) każda służba musiałaby mieć:

| | |
|---|---|
| 1) w departamencie i zakładzie łącznie od | 50 do 100 oficerów, |
| 2) w dowództwach wielkich jednostek około | 72 |
| 3) ewentualnie w województwach | 17 |
| razem | 139—189 ofic. |

Oczywiście są to obliczenia przybliżone podane wyłącznie dla orjentacji, jako dowód, że przydział oficerów służb do dywizyj nie powinien wpłynąć na rozbudowę personalną służb, która oczywiście uniemożliwiłaby realizację projektu.

Jakby pierwszemi jaskółkami nowego systemu są przydzieleni niedawno do dywizyj piechoty — oficerowie saperów i łączności. Wprawdzie przydzieleni oni zostali, jako oficerowie broni i to nie w charakterze szefów służb, ale oficerów, powołanych do kierowania wyszkoleniem plutonów pionierów i łączności pułków piechoty, ale w każdym razie zasada „szkieletowości" dywizyj została przełamana. Dywizja piechoty składa się wprawdzie nadal jedynie z pułków piechoty i pułku artylerji, ale w swym składzie ma już przedstawicieli broni technicznych, co z czasem może doprowadzić do przydziału do dywizji piechoty — kompanji saperów i łączności tak, jak jest dzisiaj w Z. S. R. R., Niemczech, Austrji, Węgrzech, które ponadto posiadają szwadron kawalerji, kompanję taborów konnych lub samochodowych (posiada je także Litwa, Czechosłowacja, Jugosławja).

Przy naszym systemie organizacji kawalerji i taborów jednostki te możeby były zbędne, natomiast oficer taborowy, a z czasem i samochodowy mógłby kierować pracą taborów pułkowych, a zwłaszcza improwizowanych taborów dywizyjnych w czasie manewrów, które szczególnie wymagają fachowego kierownictwa.

Pozatem niezbędny jest w czasie pokoju intendent dywizyjny, który miałby nadzór nad gospodarką ryczałtową formacyj. Dziś ten nadzór należy do kierownika rejonu intendentury, wydaje się więc najprostszą sprawą podporządkowanie go dowódcy dywizji.

Intendent w siedzibie O. K. mógłby być podporządkowany dowódcy o. k. i wtedy spełniałby rolę dzisiejszego szefa intendentury o. k.; pozostali kierownicy rejonów powinni się znajdować w siedzibach dowódców wielkich jednostek i mieć nadzór nad jednostkami wchodzącemi w skład tych wielkich jednostek, gdy jednostki służb, podległe wprost dowódcy o. k., oraz szkoły i szpitale podporządkowane byłyby kierownikowi rejonu w siedzibie o. k. Wydaje mi się to rozwiązanie najprostszem, najmniej wymagającem zmian w obecnej organizacji. Gdyby jednak z jakichkolwiek względów nie dało się to przeprowadzić w całości to przynajmniej te wielkie jednostki, które wychodzą na wojnę (dywizje i brygady piechoty i kawalerji) należałoby wyposażyć w intendenta dywizyjnego.

Mniejsze znaczenie ma moim zdaniem lekarz lub weterynarz dywizyjny. Dowódca dywizji zwykle jest komendantem garnizonu, a jeden z lekarzy danego garnizonu pełni funkcje naczelnego lekarza garnizonu. Temu lekarzowi możnaby powierzyć funkcje lekarza dywizyjnego i w tym charakterze mógłby on brać udział w manewrach, ćwiczeniach i grach wojennych.

Co się tyczy oficera uzbrojenia, to wobec organicznego przydziału pułku artylerji, którego dowódca może równocześnie pełnić funkcje oficera uzbrojenia dywizji, ten przydział nie jest konieczny. Jednakże dość liczna instytucja „Inspekcja uzbrojenia" zyskałaby znacznie gdyby jej członkowie zamiast jeżdżenia po całym terenie Rzeczypospolitej, byli przydzieleni do dywizji i tam czuwali stale nad stanem uzbrojenia pułków.

Możnaby jeszcze rozważyć sprawę dyspozycyjnego podporządkowania dowódcy dywizji plutonu żandarmerji, sądu rejonowego i kapelana rejonowego, ale te instytucje w żadnem wojsku w czasie pokoju dowódcom dywizyj nie podlegają, nie ma więc widocznie koniecznej potrzeby do ich podporządkowania.

Natomiast przedstawiciele służb administracyjnych są przydzieleni do wielkich jednostek w całym szeregu państw i zdaje się daje to dobre rezultaty. Oczywiście pod warunkiem, że nie będzie to równoznaczne z nadaniem dywizji charakteru instancji administracyjnej t. j. nie podporządkujemy dowódcy zakładów służb: składnic żywnościowych, czy mundurowych, uzbrojenia czy też szpitali, któreby zanadto absorbowały dowódcę dywizji i odwróciły jego uwagę od jedynego jego zadania t. j. kierownictwa wyszkoleniem.

Przydział do dywizji oficera taborowego, obok przydzielonego już oficera saperów i łączności, a także oficera — intendenta i ewentualnie lekarza i oficera uzbrojenia może wpłynąć dodatnio na lepsze funkcjo-

nowanie zaopatrzenia pułków, na racjonalniejszą gospodarkę sprzętem i materjałem, wreszcie na lepsze wyposażenie pułków.

Przydział tych oficerów pozwoli dowódcy na zapoznanie się ze stanem materjałowym pułków oraz na dostosowanie swych wymagań i wskazówek wyszkoleniowych do możliwości materjałowych. Wreszcie pozwoli na częstsze ćwiczenia, gry wojenne i zadania aplikacyjne z udziałem przedstawicieli służb, co zbliży te prace teoretyczne do rzeczywistości wojennej.

Współżycie, jakie z natury rzeczy wytworzy się pomiędzy sztabem i broniami, a oficerami służb przyczyni się do lepszego współdziałania wzajemnego pomiędzy nimi nietylko na manewrach i ćwiczeniach, ale przedewszystkiem w przyszłej wojnie!

Mjr. int. Gruszka Augustyn.

# Pokojowa organizacja służby intendentury we Francji.

W momencie, gdy administracja w naszej armji ulega głębokiem przeobrażeniom, sądzę, że nie od rzeczy będzie przedstawić na łamach „Przeglądu Intendenckiego" zasady administracji armji francuskiej. Z wielu względów godzi się zasadom tem poświęcić nieco uwagi. Przedewszystkiem posiadają one nieprzerwaną tradycję i własne doświadczenia szeregu wieków, następnie posiadają te cechę charakterystyczną, że po każdej próbie dziejowej, a już szczególnie w ubiegłem stuleciu, ulegały gruntownej rewizji, uwzględniającej zdobyte w czasie wojny doświadczenia. Już w czasie pokoju administracja wojskowa posiada taką strukturę, jaka odpowiada potrzebom na czas wojny i to jest kamieniem węgielnym całego systemu.

Nic dziwnego, że oparta na takich przesłankach organizacja administracji wojskowej we Francji, stanowi wzór naśladownictwa dla wielu Państw. Między innemi i nasza armja przyswoiła sobie te same zasady w obowiązującym do dnia 31 marca 1929 r. dekrecie o administracji armji, tylko, że zasady te nie doczekały się u nas nigdy pełnego rozwinięcia. Od 1. kwietnia 1929 r. zostały wprowadzone u nas nowe zasady administracji armji, oparte na innych przesłankach. niemniej w pewnych zasadniczych szczegółach zbliżyliśmy się znacznie do systemu francuskiego, czego nie było w czasie obowiązywania dekretu o administracji armji.

Dotyczy to w szczególności przyjętego ostatnio systemu asygnowania i uznawania wydatków jednostek administracyjnych.

W niniejszym artykule zamierzam poddać szczegółowemu omówieniu pokojową organizację służby intendentury, dla należytego jednak zrozumienia jej struktury wewnętrznej trzeba poznać naprzód ogólne zasady, na których się ona opiera, w ich historycznym rozwoju, w ciągu ubiegłego i bieżącego stulecia.

Dlatego też naprzód przeprowadzę krótką analizę najważniejszych ogólnych zasad administracji armji francuskiej, historję ich ewolucji i na tem dopiero tle przedstawię obecnie obowiązującą organizację służby intendentury.

Zasady administracji armji francuskiej, obowiązujące z drobnemi uzupełnieniami po dzień dzisiejszy, powstały nazajutrz po katastrofie jaką dla Francji była wojna 1870/71.

Po przegranej wojnie, czynniki odpowiedzialne nowopowołanej do życia III. Republiki, w szczególności zaś Zgromadzenie Narodowe (Izba Deputowanych i Senat), przystąpiły do gruntownego i wszechstronnego wyjaśnienia przyczyn klęski i ich usunięcia za przyszłość. Dokonane w ciągu trzech lat badania wykazały najważniejsze błędy organizacji i administracji armji, w chwili wybuchu wojny 1870 r. i doprowadziły do opracowania i wydania fundamentalnej ustawy z dnia 24 lipca 1873 r., o „ogólnej organizacji armji", która to ustawa dała ramy i początek reorganizacji całego systemu, a w tem i administracji armji.

Co przyniosła, względnie co zmieniła ustawa ramowa z roku 1873., w zakresie stanowiącym przedmiot niniejszego artykułu?

Prace komisji ankietowej parlamentu wykazały, że jedną z głównych przyczyn niepowodzeń francuzów w roku 1870/71. była nieznajomość ze strony wyższych dowódców spraw administracji armji. W czasie pokoju byli oni wyłączeni zupełnie od udziału w administracji, nie znali jej wewnętrznego działania, jej potrzeb i warunków pracy, to też w chwilach decydujących, ci wyżsi dowódcy nie umieli posługiwać się administracją, pozostawiając wszelką inicjatywę, nietylko wewnętrznego funkcjonowania, lecz także taktycznego użycia organów administracji, korpusowi intendentów i podintendentów wojskowych.

Ówczesna bowiem zasada administracji, określona dekretem królewskim z 18. września 1822 r. stanowiła, że „Intendenci są delegatami Ministra we wszyskich sprawach dotyczących finansów resortu wojskowego, a w szczególności nadzoru oszczędności w wydatkach, terminowości wypłat, dokładności i rzetelności w sprawozdaniach rachunkowych" i t. d. Korpus intendentów wojskowych dzierżył kierownictwo wszystkich służb administracyjnych armji, tudzież asygnowanie i kontrolę wszystkich wydatków resortu wojskowego; na zasadzie dalszych postanowień tegoż dekretu, członkwie korpusu intendentów należeli do Sztabu Głównego Armji, jednak jako delegaci Ministra, w czasie pokoju byli zupełnie niezależni od dowódców, przy których byli akredytowani, dublując niejako władzę.

Na czas wojny, znoszenie się intendentury z dowództwem, tudzież wzajemną odpowiedzialność tych organów, określił dekret z 2 maja 1832 r. o „służbie polowej" w sposób następujący:

„Generałowie dowódcy wydają rozkazy odnoszące się zarówno do operacyj wojennych, jak również utworzenia i rozdziału zaopatrzenia, co stanowi przedmiot ich odpowiedzialności. Intendenci są obowiązani starać się o utworzenie zapasów niezbędnych, wyliczyć się z dokonanych wypłat i rozdziału zaopatrzenia, za co ponoszą odpowiedzialność".

„Intendenci i podintendenci przedkładają generałom propozycje odnośnie tworzenia i rozmieszczenia magazynów, szpitali i ambulansów, w celu dokonania zaopatrzenia lub zapewnienia wykonania różnych służb. Zdają im codziennie sprawozdanie z położenia magazynów i wszelkiego rodzaju źródeł pokrycia zaopatrzenia, komunikują im rozkazy, które otrzymali od swych przełożonych bezpośrednich".

„Przedkładają im również propozycje, mające na celu ustalenie norm i rodzaje zaopatrzenia".

Skutki tego rodzaju systemu były opłakane, o czem świadczą najlepiej wyniki śledztwa prowadzonego przez komisję parlamentarną. Oto słowa zeznania generała - intendenta de Lavalette, Szefa Int. twierdzy Strassburga[1]).

„Przedstawiłem marszałkowi Le Boeuf (szefowi sztabu armji reńskiej) niedostatek jaki cierpieliśmy. Powiedział mi na to:
— Jakto! to dopiero teraz pan mi mówi o tem czego panu potrzeba? Ja mu odpowiedziałem:

— Panie Marszałku! począwszy od roku 1866 i 1868 ciągle tylko Pana przestrzegałem, a świadkiem tego jest gen. Ducrot, który przyłączył się do mych nalegań i który nawet powziął inicjatywę poczynań, które wykonać należało. Jeszcze w miesiącu maju byłem w tym celu w Paryżu.

Marszałek Le Boeuf uniósł się. Nie mam potrzeby stwierdzać, że wyżsi dowódcy niezbyt nas doceniali.

Marszałek powiedział mi:

— Należało samemu powziąć inicjatywę; powinien był pan wziąć wszystko na siebie i kupować ile trzeba.

Ja mu odpowiedziałem:

— Prawo inicjatywy przysługuje intendentowi tylko w czasie wojny, gdy generał dowódca upoważni go do tego; w czasie pokoju inicjatywa całkowita nie należy niestety do nas. Aby kupić w pierwszym rzędzie trzeba mi było stosownych rozkazów, a następnie potrzebnych kredytów".

[1]) Intendant M-re G. Nony „L'Intendance en compagne, 3-e edition 1925, str. 6.

Ten i wiele innych przykładów wskazywały, że dowódcy nie wydawali wcale, albo na czas rozkazów odnośnie „utworzenia i rozdziału zaopatrzenia". Nie mając odpowiedzialnego kierownictwa administracji zaopatrzenia w czasie pokoju, nieprzyzwyczajeni do przewidywań w tym kierunku w czasie pokoju, nie potrafili przewidywać i wydawać na czas rozkazów w czasie wojny, choć prawo inicjatywy w czasie wojny posiadali.

Ustawa z dnia 24 lipca 1873 r. o ogólnej organizacji armji, powyższe zasady administracji przekreśliła bezapelacyjnie tworząc zupełnie nowe. Ustawa postanawia:

„Art. 14. W każdym okręgu, Generał Dowódca Korpusu ma pod swemi bezpośredniemi rozkazami terytorjum, siły zbrojne armji aktywnej, rezerwy, armji terytorjalnej i jej rezerwy jak również wszystkie służby i zakłady wojskowe, które są wyłącznie przydzielone dla potrzeb jego sił zbrojnych".

„art. 16. Generał komendant korpusu ma pod swemi rozkazami służbę Sztabu z Szefem Sztabu na czele.

„art. 17. Oprócz sztabu, dowódca korpusu ma przy sobie i pod swemi bezpośredniemi rozkazami funkcjonarjuszy i agentów, do których należy kierownictwo i wykonanie służb administracyjnych i służby zdrowia".

„Ustawa specjalna o administracji armji ureguluje zakres działania tych różnych funkcjonarjuszy i gentów i powoła do życia niezależną kontrolę".

W ten sposób stworzoną została zasada bezpośredniej podległości administracji dowódcy. Służby administracyjne nie należą już więcej do sztabu, ustawa zapowiedziała wydanie nowej ustawy, która określi zakres działania służb i utworzy niezawisły organ kontrolny.

Komisja parlamentarna, której powierzono wypracowanie tej nowej ustawy pod nazwą „o administracji armji" zabrała się bezzwłocznie do dzieła. Prace przygotowawcze trwały ni mniej ni więcej tylko 6 lat, a dyskusja w parlamencie nad projektem przedłożonym przez komisję 2 lata. Znawcy twierdzą, że mało jest takich ustaw we Francji, któreby kosztowały tyle pracy, co ustawa o administracji armji.

Bo też zadanie było niezwykle trudne i złożone; należało pogodzić potrzeby dowodzenia, a raczej kierowania administracją, z obowiązkami, jakie nakłada na administratora ustawodawstwo regulujące administrację publiczną, tudzież rozwiązać zagadnienie kontroli ze strony ministra sposobu wykonywana uprawnień, które miał przekazać generałom dowódcom korpusów.

Kwestja, czy wyposażyć dowódcę korpusu w kompetencje władzy asygnującej, co wynikało jako prosta konsekwencja nadania mu wła-

dzy administracyjnej — była jedną z najtrudniejszych do rozwiązania.

Jako kwintesencję ostatecznego stanowiska komisji parlamentarnej w tej sprawie historycy wojskowi[1]) cytują deklarację Generalnego sprawozdawcy komisji na plenum Izby Deputowanych M. Bouchard'a: „Asygnowanie jest uprawnieniem, które wymaga kwalifikacyj specjalnych, w szczególności zaś znajomości regulaminów i zasad rachunkowości. Nie można oczywiście zmuszać generałów, aby się w tym kierunku kształcili, podczas gdy ścisłe przestrzeganie tych zasad i drobiazgowych formalności, stanowi właśnie gwarancję dobra publicznego. Generał nie będzie trzymał tych spraw w ręku, nie posiada bowiem, ani wykształcenia w tym kierunku, ani też nie ma na to czasu. Wprawdzie będzie on mógł otoczyć się ludźmi fachowymi, którym powierzy wykonywanie prawa asygnowania, jednakowoż wszystkie błędy, jakie ci ludzie popełnią, spadną na niego, jako jedynie odpowiedzialnego przed Ministrem, chociaż w rzeczywistości on sam błędów tych nie popełnił.

Stąd konieczność ustanowienia wobec ministra dwóch różnych odpowiedzialności. Dowódcy korpusu — odnośnie inicjatywy ogólnych przedsięwzięć, Dyrektora służby — odnośnie właściwego użycia kredytów i przestrzegania wszelkich regulaminów, które regulują zużycie materjału".

W konsekwencji odebrania ministrowi części uprawnień administracyjnych (które w myśl poprzednich zasad dzierżył niepodzielnie i wykonywał przez własnych delegatów korpusu intendentów), wyłoniła się konieczność utworzenia organu kontrolnego, bezpośredniej emanacji Ministra, działającego w jego imieniu i na jego rachunek.

Oto ideje, koło których głównie skupiała się praca Komisji i toczyła się walka sprzecznych poglądów. Komisja bowiem parlamentarna, nie ograniczyła się do pracy w zamkniętym gabinecie [2]) Postawiła ona sobie za zadanie wyzyskać wszechstronnie doświadczenie minionej wojny, aby w ustawie o administracji armji w czasie pokoju uwzględnić przedewszystkiem potrzeby przyszłej wojny. Wykonała ona cały szereg ankiet, korzystała w szerokiej mierze z prac innych komisyj parlamentarnych, w szczególności zaś komisji badającej prawidłowość przetargów i zakupów dokonanych w czasie wojny, tudzież innej komisji, która miała za zadanie ustalić faktyczny stan zapasów materjału w momencie rozpoczęcia wojny. Komisja wysłuchała pozatem zdania wszystkich bez wyjątku ówczesnych generałów, tudzież intendentów w stopniach generałów, przyczem nie-

[1]) Sous — intendant Fhilbois, Administration Générale — 1924, str. 37.

[2]) Sous — intendant Fhilbois, Administration Générale, str. 28.

którzy generalni intendenci (Vigo Roussillon, Blondeau, de Cevilly i t. d.) dzięki fachowości i doświadczeniu oddali wybitne usługi komisji, a współpraca ich była szczególnie owocną.

Wezwani do współpracy, generałowie linjowi różnili się bardzo w swych poglądach na projektowane reformy. Jedni nie chcieli się zgodzić wogóle nawet na same zasady, inni (większość) uważając zasady reform za słuszne, różnili się w opinji co do ich zastosowania; byli tacy, co żądali przyznania im bezpośredniego prawa asygnowania, inni znowu silnie atakowali kontrolę niezależną, uważając ją za zbędną, a jeden z generałów uważał nawet utworzenie jej za upokarzające dla generałów; byli również tacy, którzy żądali stworzenia dwóch sztabów, wojskowego i administracyjnego i t. p.

Nic dziwnego, że w powodzi tych sprzecznych wniosków i opinij, prace komisji były tak długie i mozolne, a dyskusja w parlamencie trwała aż 2 lata; chciano wydać dzieło trwałe i możliwie wszechstronne i cel ten, według zgodnego zdania czynników kompetentnych we Francji, w całości osiągnięto.

Dnia 16 marca 1882 r. ogłoszona zostaje ustawa „o administracji armji". Ustawa ta, w brzmieniu z r. 1882, z drobnemi tylko uzupełnieniami, wytrzymała próbę wojny światowej, wyszła z niej zwycięsko i obowiązuje po dzień dzisiejszy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ustawa fundamentalna z roku 1873 o organizacji armji uległa gruntownej rewizji, która znalazła swój wyraz w ustawie z 14 lipca 1927 r., jednak nowa ta ustawa choć wprowadza zasadnicze zmiany organizcyjne, nie naruszyła ustanowionych w roku 1882 zasad administracji. Konsekwencją tej nowej ustawy organizacyjnej, będzie jedynie pewna rozbudowa pokojowej armji, w uwzględnieniu nowych potrzeb, wyłonionych przez wielką wojnę światową.

Tu otwieram nawias, aby przytoczyć porównawczo w obchodzącym nas zakresie ideje przewodnie poprzedniej i nowej ustawy o organizacji armji i genezę ich powstania.

Zasadą przewodnią ustawy organizacyjnej z r. 1873. w wyniku doświadczeń wojny 1870/71. była organizacja korpusów, rozmieszczonych w czasie pokoju terytorjalnie każdy w swoim okręgu. Na jednostkach należących do korpusu ciążył obowiązek szkolenia wojsk i przygotowania mobilizacji. W ustawie położono nacisk na przygotowanie mobilizacyjne tego, co miało odejść na front, bardzo mało natomiast zajęła się ustawa organizacją tej części armji, która miała pozostać w kraju po odejściu jednostek zmobilizowanych. Wojna 1870/71 nie wysunęła widocznie poważniejszych postulatów w tym kierunku; uważano, że należyte przygotowanie mobilizacji personal-

nej i materjałowej i wykonanie jej przez armję stanu czynnego już ostatecznie kwestję wojny rozwiązuje.

Po wyjściu w pole armji zmobilizowanej w sposób powyższy, miały pozostać w kraju pod nazwą „armji terytorjalnej" przeważnie „kadry" formacyj zmobilizowanych.

Wojna światowa 1914./1918. r. przynosi doświadczenia nowe. Gromadzone skrzętnie w ciągu dziesiątków lat zapasy mobilizacyjne, uważane przed wojną za „zupełnie wystarczające" do przeprowadzenia wojny — jak przewidywano — paro-miesięcznej, okazały się już w 1-szych miesiącach wojny kroplą w oceanie potrzeb armij walczących. W niektórych działach zaopatrzenia powstaje ostry kryzys już na początku 1915 r., z powodu wyczerpania zapasów i nieprzytowania przemysłu krajowego do konsumcji wojennej.

Punkt ciężkości znaczenia służb zaopatrujących przesuwa się powoli z frontu (gdzie z każdym dniem, wobec wyczerpania zasobów miejscowych, zaopatrzenie mechanizuje się i automatyzuje przez dowóz z tyłów) do kraju. Co tęższe i zdolniejsze jednostki wśród oficerów zawodowych korpusów służb zostają ściągnięte do kraju, w celu organizowania i kierowania produkcją lub gromadzeniem zasobów krajowych na potrzeby frontu i w miarę rozwoju wypadków wojennych, w miarę napotykania coraz większych trudności na drodze realizacji zaopatrzenia, praca na wewnątrz kraju absorbuje gros kadry zawodowej oficerów służb, której miejsce na froncie obejmują stopniowo oficerowie rezerwy lub czasu wojny, praktycznie zaznajomieni z taktyką służb w polu.

W ten sposób ubiegła wojna światowa wyłoniła nowy czynnik, niezbędny do prowadzenia wojny nowoczesnej i postawiła go w równym rzędzie dawnych dogmatów, stanowiących istotę przygotowań wojennych. Czynnikiem tym jest należyta organizacja kraju na wypadek wojny, w celu tworzenia i gromadzenia środków do życia i walki armji w polu. Czynnik ten wespół z armją w polu stworzył nowoczesne pojęcie „narodu pod bronią".

Podobnie jak po latach 1870/71, powyższe doświadczenia wojny 1914/18 dały pobudkę do rewizji ustawy o ogólnej organizacji armji. Podobnie jak po latach 1870/71, prace nad tą rewizją trwały bardzo długo, bo z górą 8 lat.

W okresie tych 8 lat powojennych, pokojowa armja francuska przeszła tylko jedną reorganizację i to wyłącznie pod kątem widzenia ogólno organizacyjnym; zasady tej reorganizacji ustaliła wyczerpująca ustawa z dnia 14. lipca 1927 r.

Zasadą przewodnią nowej ustawy jest wyraźny podział armji pokojowej na dwie grupy:

1) Organizację terytorjalną,
2) organizację wojsk stałych.

Organizacja terytorjalna, oparta na okręgach wojskowych (dawnych okręgach korpusów) i rejonach (pokrywających się z departamentami) ma za zadanie zapewnić pobór rekruta, przysposobienie wojskowe, mobilizację wojskową i działanie służb. Organizacja ta przedstawia czynnik stałości, który w razie mobilizacji pozostaje w większości na miejscu jako aparat przygotowujący uzupełnienie bądź ludzi bądź materjału dla frontu.

Zgodnie z tym ogólnym zadaniem organizacja terytorjalna obejmuje:

a) organa dowodzenia i sztaby,
b) biura poborowe, które zajmują się ewidencją i administracją osób podlegających obowiązkowi wojskowemu,
c) organa pracy przyspobienia wojskowego,
d) ośrodki mobilizacyjne, których zadanie polega na przygotowaniu i wykonaniu w stosownym momencie mobilizacji wojskowej,
e) szkoły i organa studjów,
f) terytorjalne zakłady i formacje służb.

Przy szczegółowem rozpatrywaniu organizacji służby intendentury zobaczymy w jaki sposób idea przewodnia tej ustawy organizacyjnej przeniknęła do służby intendentury.

Organizacja wojsk stałych obejmuje formacje broni i służb, zorganizowane na wzór analogicznych jednostek wojennych. Wyłącznem zadaniem tych formacyj jest szkolenie rekruta na potrzeby własnej broni lub służby.

Wojska stałe podzielone są na wielkie jednostki lub rezerwy ogólne. dysponujące organami dowodzenia i służbami, które im są potrzebne (art. 16). Jestto wyraźna zapowiedź tworzenia organów służb dla wojsk stałych, niezależnie od tych, które są potrzebne i istnieją w organizacji terytorjalnej.

Zarówno organizacja terytorjalna jak i wojska stałe podlegają temu samemu dowództwu. Art. 8. ustawy precyzuje władzę tego dowództwa w sposób następujący: „Na czele każdego okręgu wojskowego stoi generał dysponujący sztabem oraz dyrektorami i szefami służb. Wykonuje on naraz dowództwo wojsk oraz komendę terytorjalną. Władza jego rozciąga się na wszystkie wojska, formacje i zakłady rozlokowane na terenie okręgu wojskowego z wyjątkiem zakładów specjalnych podległych bezpośrednio Ministrowi".

Przekonujemy się zatem, że odnośnie podległości administracji, nowa ustawa organizacyjna zachowała całkowicie zasady

ustawy z roku 1873., odnośnie zaś pokojowej organizacji służb, przewiduje pewną ich rozbudowę, pod kątem widzenia stałej organizacji terytorjalnej kraju, która to organizacja na wypadek wojny ma zapewnić nietylko wystawienie jednostek polowych, lecz w równej mierze zachować silną organizację na wewnątrz kraju, potrzebną dla tworzenia i gromadzenia środków do życia i walki dla armji w polu.

Już w czasie pokoju, służby są zorganizowane terytorjalnie w taki sposób, w jaki mają działać na obszarze kraju w czasie mobilizacji i w czasie wojny — oto jedna z najważniejszych zasad wprowadzonych nową ustawą organizacyjną (art. 13).

Pozostaje nam obecnie zanalizować ustawę z dnia 16 marca 1882 r. o administracji armji, obowiązującą, jak już wspomniałem, po dzień dzisiejszy.

Odpowiedzialnym szefem administracji armji czyni ta ustawa ministra wojny (art. 1.).

Administracja dzieli się na 6 służb, a mianowicie: uzbrojenia, inżynierji intendentury, prochów i saletry, tudzież zdrowia (art. 2). Po wydaniu ustawy oraz w czasie wojny światowej powstał nadto szereg nowych służb, których istnienie zostało usankcjonowane ustawą z dnia 28. marca 1928 r. o etatach armji pokojowej.

Zasadą ogólną organizacji służb jest wyraźny podział na kierownictwo, wykonanie i kontrolę.

Kierownictwo nie bierze udziału w czynnościach wykonania służby, które jest podporządkowane kierownictwu. Kontrola nie bierze udziału ani w czynnościach kierownictwa, ani wykonania i podlega bezpośrednio ministrowi wojny. (art. 13).

Zadaniem kierownictwa służb na wszystkich szczeblach, jest poszukiwanie i wybór środków w celu pokrycia potrzeb, realizacja w czasie właściwym przewidzianego zaopatrzenia, stwierdzanie (likwidacja) praw nabytych wierzycieli (dostawców) i zaopatrywanych (jednostek admin. lub pojedynczych osób wojskowych), asygnowanie wydatków lub zezwalanie na ich wypłatę przez podległe organa wykonania.

Kierownictwo nakazuje i zezwala na rozchód materjału, nadzoruje wykonanie służby i przedkłada sprawozdanie rachunkowe z kredytów mu delegowanych.

Wykonanie (gestion) ma za zadanie otrzymywać artykuły lub materjał, w razie potrzeby przerabiać go i konserwować tudzież rozdzielać, stosownie do rozkazów otrzymanych od kierownictwa, pokrywać z otrzymywanych zaliczek wypłaty lub wydatki, zezwolone przez kierownictwo, usprawiedliwiać przez sprawozdanie materjałowe obroty materjału.

Dzieląc jasno i kategorycznie służbę na kierownictwo i wykonanie, ustawodawca kierował się intencją podziału inicjatywy i odpowiedzialności między organa, mające różne cele i zadania z punktu widzenia administracji dobrem publicznem.

O kontroli pomówimy osobno w tytule dla niej przeznaczonym.

Minister wojny przekazuje kredyty bezpośrednio dyrektorom służb okręgu, którzy powołani są do asygnowania wydatków.

W służbie intendentury, dyrektorzy intendentur okręgów korpusów mają prawo delegować w części lub w całości przyznane im kredyty intendentom, podległym ich rozkazom (art. 4. ustawy).

Z brzmienia art. 4. wynika, że we wszystkich służbach prócz intendentury, ustawowa delegacja praw asygnowania kończy się na okręgowych szefach służb, władzy asygnującej 1-szej instancji, w służbie intendentury natomiast, istnieje ustawowo jeszcze trzeci szczebel władzy asygnującej, którą stanowią poszczególne podintendentury (sousintendances), organa kierownicze różnych działów zaopatrzenia intendenckiego w obrębie okręgu korpusu (obecnie okręgu wojskowego). W służbie intendentury, podintendentury stanowią więc władzę asygnującą 1-szej instancji (odpowiadające naszym Rej. Kier. Int.), Dyrekcja okręgu wojskowego zaś, władzę asygnującą II. instancji.

Aby uniknąć wątpliwości co do podległości organów wykonawczych organom kierowniczym, przy ewentualnem błędnem interpretowaniu postanowień art. 4., ustawodawca sprecyzował w art. 6. prawa organów kierowniczych służb w stosunku do organów wykonawczych w ten sposób, że: „Dyrektorzy służb wykonują stały nadzór nad wszystkiemi operacjami personelu ich służby. Upewniają się co do słuszności poczynionych wydatków, które mają asygnować lub zatwierdzić. Dokonują, lub każą dokonywać w tym celu przeglądu stanu osobowego, przeliczenie materjału, inwentaryzacji lub innych czynności, służących do weryfikacyj przewidzianych regulaminami lub specjalnie nakazanemi przez Ministra lub Dowódcę korpusu".

Na wypadek formowania armji w polu, minister deleguje kredyty potrzebne dla każdej armji na ręce szefa intendentury armji, dla wszystkich służb. Szef intendentury armji delegujee ze swej strony poszczególnym szefom służb, niezbędne dla nich kredyty, w miarę potrzeb i stosownie do dyrektyw dowódcy armji.

Jak niżej zobaczymy, ustawodawca przewidział utworzenie zakładów i służb na wyłączne potrzeby korpusu, i podporządkował je bezpośrednim rozkazom dcy korpusu.

Dla zaspokojenia ogólnych potrzeb armji, tudzież w celu utworzenia ogólnych rezerw zaopatrzenia, ustawa przewiduje utworzenie spe-

cjalnych zakładów, podporządkowanych bezpośrednio rozkazom ministra wojny. Prawo dysponowania zapasami, znajdującemi się w tych zakładach, przysługuje wyłącznie ministrowi.

Oficerowie, którym powierzono kierownictwo zakładami specjalnemi, podlegają — odnośnie ogólnych rezerw zaopatrzenia — wyłącznym rozkazom ministra wojny i w tych sprawach bezpośrednio z nim korespondują (art. 7).

Ustawa poleca wyznaczyć zakłady specjalne drogą dekretu - regulaminu (art. 8.).

W praktyce, tylko niektóre zakłady otrzymały ścisły charakter „specjalnych", jak np. wszystkie zakłady Służby Prochów i Saletry, Instytut Geograficzny, szkoły i t. p.; inne natomiast, a w tej liczbie zakłady służby intendentury, powstały w ten sposób, że niektórym okręgowym zakładom nadano równocześnie charakter „specjalnych" i w tych okręgach, dyrektorzy odnośnych służb posiadają obowiązki, względnie uprawnienia przyznane ustawą dla szefów służb specjalnych (bezpśrednia podlegołść ministrowi wojny, oraz prawo bezpośredniej z nim korespondencji, lecz tylko w części dotyczącej zapasów, któremi dysponuje minister).

Kamieniem węgielnym nowego systemu są postanowienia tytułu III. ustawy. One to regulują nowy porządek rzeczy w atrybucjach i podległości administracji, porządek diametralnie różny od poprzedniego.

Z uwagi na ciekawe zróżniczkowanie kompetencyj administracyjnych, jakie ustawodawca nadał dowódcom różnych eszelonów w różnym zakresie, uważam za niezbędne przytoczyć kompletny tekst tytułu III., a następnie wyjaśnić przyczyny tego zróżniczkowania kompetencyj.

Oto tekst tytułu III.

„art. 9. Stosownie do postanowień art. 14. ustawy z dnia 24 lipca 1873 r. o organizacji armji[1]), w każdym okręgu korpusu, komendant korpusu ma pod swemi rozkazami komendę terytorjum, siły zbrojne armji aktywnej, rezerwy, armji terytorjalnej i jej rezerwy, jak również wszystkie służby i zakłady przydzielone dla jego sił zbrojnych.

Jest on pod zwierzchnią władzą Ministra, odpowiedzialnym szefem admnistracji swego korpusu.

Dyrektorzy (Szefowie) Służb podlegają jego bezpośrednim rozkazom; Dyrektorom tym nie wolno korespondować z Ministerm Wojny, jak tylko za pośrednictwem dowódcy korpusu, z wyjątkiem wypadków, gdy chodzi o przekazanie Ministrowi rozkazów pisemnych przewidzianych w art. 11. niniejszej ustawy (patrz niżej) lub wyjątkowo,

---

[1]) Patrz str. 41 gdzie artykuł ten dosłownie przytoczono.

gdy odpowiadają na rozkazy otrzymane bezpośrednio od Ministra; w tym ostatnim wypadku uprzedzają oni dowódcę korpusu o zaszłych faktach.

We wszystkich innych wypadkach, korespondencja między Ministrem i Szefem Służby winna przejść w oryginale przez ręce Dowódcy Korpusu, który stosownie do swego uznania, zaopatruje ją w odpowiednie wytyczne lub uwagi, zależnie od wypadku.

Jednakże wszelkie dokumenty rachunkowe, statystyczne lub takie pisma, które zawierają jedynie opis lub zestawienie załączników rachunkowych, bez rozpatrywania sprawy, mogą być wymienione między Ministrem i Szefem Służby bez pośrednictwa Dowódcy Korpusu.

Szefowie Służb korespondują dowolnie między sobą lub ze swoimi podwładnymi".

„Art. 10. Do obowiązków Dowódcy Korpusu należy:

Przewidywać i przedkładać Ministrowi, we właściwym czasie, potrzeby swego korpusu;

Wydawać, gdy zachodzi potrzeba, rozkazy dotyczące nabycia i rozdziału zaopatrzenia, stosownie do potrzeb i posiadanych środków, zgodnie z przepisami i w granicach należności, ustalonych przez Ministra;

Czuwać nad tem, aby formacje korpusu były należycie zaopatrywane we wszystko to, co im przysługuje zgodnie z przepisami;

Upewniać się, że wysokość zapasów zdeponowanych w magazynach korpusu odpowiada normom ustalonym przez Ministra, że zapasy te są należycie konserwowane i w stanie gotowym do natychmiastowego użycia;

Czuwać, aby ustawy i przepisy były należycie stosowane w podległych mu służbach".

„Art. 11. Dowódcom korpusów nie wolno wydawać takich rozkazów, które pociągają za sobą wydatki dla Skarbu Państwa, nie objęte udzielonemi kredytami, lub nie przewidziane dekretami i przepisami, z wyjątkiem wypadków nagłej potrzeby lub siły wyższej.

W tym wypadku Dowódca Korpusu winin na własną odpowiedzialność, również pieniężną, wydać właściwemu Szefowi Służby rozkaz na piśmie, wydatkowania pieniędzy lub materjału, meldując o tem bezzwłocznie Ministrowi Wojny.

Dyrektor Służby jest obowiązany, po przedłożeniu Dowódcy Korpusu stosownych uwag, o niezgodności rozkazu z przepisami, wykonać w całości otrzymany rozkaz i przekazać Ministrowi bezzwłocznie odpis otrzymanego rozkazu.

Niezależnie od odpowiedzialności Dowódcy Korpusu, Dyrektor Służby może być pociągnięty do odpowiedzialności, również pieniężnej, za asygnowanie wydatku lub rozdział materjału nieprzewidziany przepisami, o ile czynu tego dokona bez posiadania pisemnego rozkazu Dowódcy Korpusu".

„art. 12. Generałowie Dowódcy Dywizyj i brygad posiadają, na zasadzie art. 18. ustawy z dnia 13 marca 1875 r., władzę terytorjalną, każdy w przydzielonym mu rejonie terytorjum Okręgu Korpusu, którą to władzę wykonują pod nadzorem Dowódcy Korpusu.

Dowódcy wymienieni w tym artykule, posiadają, w stosunku do wojsk i zakładów, znajdujących się w ich rejonie, uprawnienia określone w trzech ostatnich ustępach artykułu 10.

Dowódcy dywizyj i brygad samodzielnych winni przedstawić (nie przewidywać!) Dowódcy Korpusu we właściwym czasie potrzeby ich dywizyj lub brygad.

Mogą oni wydawać rozkazy nabycia lub rozdziału zaopatrzenia bez regulminowego upoważnienia i bez zezwolenia Dowódcy Korpusu, lecz tylko w wypadkach nagłej potrzeby lub siły wyższej. W tych wypadkach muszą oni wydać rozkaz na piśmie, pod własną odpowiedzialnością, również pieniężną i bezzwłocznie zawiadomić o tem dowódcę korpusu, który ze swej strony przedkłada stosowny meldunek Ministrowi Wojny".

„Art. 13. Szefowie Służb w dywizji, podlegają rozkazom Dowódcy tejże.

Szefowie Służb dywizyj otrzymują bezpośrednio od swych Szefów hierarchicznych, a mianowicie Dyrektorów Służb Korpusu, instrukcje tyczące się rachunkowości, technicznego wykonania służby. oraz szczegółow dotyczących służby wewnętrznej.

Przedkładają oni Ministrowi Wojny, za pośrednictwem swych Dyrektorów, odpisy rozkazów pisemnych, przewidzianych w poprzednim art., co do których są obowiązani wykonać je, w warunkach wskazanych w art. 11.

Szefom Służb dywizji nie wolno zwracać się bezpośrednio do Ministra jak tylko w wypadkach wyjątkowych t. j. gdy mają odpowiedzieć na bezpośrednie zapytania Ministra Wojny i wtedy zawiadamiają swego Dyrektora Służby i generała, którego rozkazom podlegają, o fakcie wysłania meldunku wprost Ministrowi.

W rejonie, w którym kierownictwo służby intendentury nie należy do Szefa Int. dywizji, lecz do innego intendenta, intendent ten podlega w zakresie spraw mobilizacji dowódcy dywizji dowodzącemu rejonem.

W dywizjach lub brygadach działających samodzielnie, (wydzielonych ze związku korpusu) Dowódcy tych wielkich jednostek otrzy-

mają w stosunku do Szefów Służb te same uprawnienia, które posiadają stale Dowódcy Korpusów (uprawnienia wymienione w 1-szym i 2-gim ustępie art. 10)".

„Art. 14. W wypadku formowania armij w polu, Minister Wojny przelewa część swych uprawnień administracyjnych na Dowódców armij, którzy w stosunku do Dowódców Korpusów reprezentują Ministra Wojny.

Administracją na szczeblu armji kieruje, z ramienia Dowódcy Armji, specjalny organ, na którego czele stoi generał dywizji. Generał ten podlega D-cy Armji na tych samych warunkach co Dowódcy Korpusów i nosi tytuł „Dyrektora etapów i służb Armji". Do atrybucyj tego organu należy zwierzchni nadzór i kierownictwo całokształtu wszystkich służb armji, za co jest odpowiedzialny przed Dowódcą Armji.

Dyrektor etapów i służb armji jest przełożonym wszystkich Szefów Służb Armji. Wydaje on im wszelkie niezbędne rozkazy i instrukcje, tudzież odbiera od nich propozycje, wnioski i zapotrzebowania

Szefowie Służb Armji wykonują z ramienia Dyrektora Etapów i Służb Armji nadzór i przeprowadzają inspekcje techniczne służb w korpusach należących do armji.

Szefowie Służb Korpusów korespondują z Dyrektorem etapów i służb Armji na tych samych zasadach, co z Ministrem Wojny w czasie pokoju".

Z brzmienia powyższych postanowień tytułu III. widzimy, jak ustawodawca różnie wyposaża, różnych wyższych dowódców, w kompetencje administracyjne.

W rzeczywistości tylko Dowódca Korpusu otrzymuje pełnię bezpośredniej władzy administracyjnej. Dowódca dywizji uzyskuje bowiem tylko kompetencje określone w 3-ch ostatnich ustępach art. 10. t. j. prawo nadzoru, co nie jest równoznaczne z administracją i „na wszelki wypadek" prawo wydawania rozkazów wyjątkowych, dowódca armji natomiast, już z góry został uposażony w specjalny organ, który za niego ma administrować. By pojąć należycie to zróżniczkowanie kompetencyj administracyjnych trzeba znowu powrócić do sytuacji i atmosfery jaka po wojnie r. 1870/71 panowała.

Rozumiano wówczas jak fatalne skutki przyniosła zasada rozdziału administracji od dowodzenia, chciano więc tę zasadę raz na zawsze pogrzebać.

Z drugiej jednak strony zdawano sobie sprawę z tego, że przeciążenie wyższych dowódców sprawami administracji odciągnie ich niezawodnie od ich właściwych zadań: szkolenia wojsk i ćwiczenia się w dowodzeniu. Stąd bardzo względny wymiar uprawnień administra-

cyjnych, można powiedzieć w zakresie niezbędnym, jednak zdolnym zaspokoć potrzeby wojsk w wyjątkowych sytuacjach.

Autorzy ustawy organizacyjnej z r. 1873, będącej jak już wspomniałem początkiem nowego systemu, przyjęli korpus jako wielką jednostkę życia (l'unité de vie) wyposażając go już w czasie pokoju we wszelkie środki niezbędne do samodzielnego życia. Dlatego to dowódca korpusu wyposażony został w następnej ustawie, o administracji armji, w pełnię praw administracyjnych. Ma on — w myśl ustawy — przygotować mobilizację korpusu pod względem personalnym i materjałowym, ma przewidywać potrzeby i regulować zaopatrzenia całego korpusu tak w czasie pokoju jak i wojny.

Dywizja, według ustawy organizacyjnej z r. 1873. jest jednostką organiczną korpusu. Z tego powodu ustawodawca nie daje dowódcy dywizji praw administracyjnych, lecz jedynie uprawnienia nadzoru, tudzież na wypadek wyższej konieczności, prawo wydawania na własną odpowiedzialność rozkazów nadzwyczajnych.

Wojna 1914/1918 przynosi jednak pod tym względem zasadnicze zmiany. Dywizja, z wielkiej jednostki taktycznej, wchodzącej organicznie w skład korpusu i dzielącej z nim stale losy koncepcyj strategicznych, zdecydowanie się emancypuje, otrzymuje własne elementy niezbędne do życia i walki, stając się w ten sposób, najniższą wielką jednostką życia, tudzież podstawowym elementem kalkulacji strategicznej. W ślad za tą ewolucją, uznaną za niezbędną na czas wojny, pójdzie prawdopodobnie rewizja kompetencyj administracyjnych dowódcy dywizji w czasie pokoju przez ściślejsze zespolenie Sztabu dywizji ze służbami, zwłaszcza intendentury. Zapowiedź tej ewolucji niesie nowa ustawa organizacyjna z roku 1927, która, jak już wspomniałem przewiduje wyposażenie dywizyj wojsk stałych w czasie pokoju w niezbędne służby.

Odnośnie szczebla armji przyjął ustawodawca, że złączenie w jednem ręku dowódcy armji spraw dowodzenia wojskiem i kierowania służbami będzie ciężarem ponad siły jednostki, dlatego przewidział osobny organ kierowniczy służb armji „Dyrekcję etapów służb armji", nie bacząc, że przez takie posunięcie, wrócił prostą drogą do zasady rozdzielenia dowodzenia od adminstracji, w zmienionej tylko nieco formie.

Koncepcja ta nie wytrzymała próby wojny światowej[1]). Organizacja Dyrekcji etapów i służb armji miała na celu stworzenie 2-ch eszelonów sztabu armji, z których 1-szy, przeznaczony do kierowania operacjami wojsk, miał się stać, przez odciążenie go ze służb, bardziej ruchliwym. W rzeczywistości jednak, to rozdwojenie sztabu odsu-

[1]) Sous-intendant F. Laporte. Cours d'administration en campagne, 1921, str. 61.

nęło służby od dowództwa armji, utrudniło należytą koordynację pracy sztabu armji z pracą służb, spowodowało wiele tarć między dyrektorem etapów i służb armji a dowódcami korpusów, to też w krótkim stosunkowo czasie okazało się, że organizacja ta, stwarzająca pośrednika między dowódcą i służbami nie odpowiada nowoczesnym potrzebom.

Wszelkie większe poczynania operacyjne wymagały już wówczas olbrzymiej masy materjału. Zaspokojenie potrzeb w tym zakresie, wywierało bezpośredni i decydujący wpływ na przebieg operacyj, Aby mogły się one odbyć w przewidzianym czasie i w dobrych warunkach, służby musiały we właściwym czasie przewidzieć i zgromadzić potrzebny materjał. Dla zadośćuczynienia tym postulatom kontakt bezpośredni oparty na współżyciu szefów służb ze sztabem Dowódcy, okazał się nieodzowny. Konieczność tego bezpośredniego kontaktu dowództwa ze służbami, doprowadziła w r. 1917. do zniesienia dyrekcji etapów i służb armji, podporządkowania poszczególnych szefów służb armji bezpośrednio dcy armji, tudzież utworzenie 4-go odziału sztabu armji, jako organu pracy dowódcy armji w zakresie zaopatrywania i ewakuacji.

Zmiana ta wymagała zasadniczo sankcji ustawodawczej, okazała się jednak tak pilną, że bez ustawy, a nawet uchwały parlamentu, została zrealizowana bezzwłocznie w formie prowizorjum, które przetrwało aż do zawieszenia broni.

Zmiana ta jest ostatecznem wyeliminowaniem dualizmu w taktycznem rozkazodawstwie odnośnie wojsk i służb. Od tej chwili w armji francuskiej zapanowała niepodzielnie zasada podporządkowana szefów służb na każdym eszelonie wyższego dowództwa, które te organa służb posiada, bezpośrednio dowódcy odpowiedzialnemu za operacje. Jest to — twierdzą francuzi — warunek niezbędny, aby dowódca mógł powziąć decyzję „z całą świadomością rzeczy".

Powrócimy teraz do tekstu dalszych postanowień ustawy o administracji armji.

W tytule IV.-tym ustawa zawiera postanowienia dotyczące wewnętrrznej administracji oddziałów.

Kierownictwo administracji na wewnątrz jednostki administracyjnej powierzył ustawodawca „Radzie administracyjnej", z dowódcą formacji, jako prezesem na czele.

Dowódca formacji i rada administracyjna są solidarnie odpowiedzialni wobec państwa (art. 21).

Wykonanie administracji jednostki adm. powierza ustawodawca różnym oficerom, odpowiedzialnym przed radą administracyjną (płatnik, oficer żywnościowy, oficer materjałowy, dowódcy pododd-

działów i t. p.). Oficerowie ci mają na Radzie Administracyjnej w odniesieniu do spraw ich działu tylko głos doradczy (art. 22).

Wydatki w pieniądzach i materjale, uskutecznione z kasy lub magazynów jednostki administracyjnej podlegają likwidacji, asygnowanu i cenzurze przez organa służby intendentury (art. 23).

Odnośnie tytułu IV. dodam, jako charakterystykę metody pracy nad zmianą przepisów we Francji, że od wojny zaczęto czynić próby zastąpienia rady administracyjnej, czynnika zbiorowości niezbyt odpowiadającego doktrynie wojskowej, organem jednoosobowym pod nazwą „kwatermistrza" (major), któremu miano podporządkować organa wykonawcze administracji jedn. admin.

Próbę tę przeprowadzono w ten sposób, że po opracowaniu stosownych zmian, na zasadzie dekretu z dnia 29 czerwca 1906 r., wprowadzono je w niektórych jednostkach administracyjnych 3-go i 10-go okręgu korpusu. Do jednostek tych wysłano z Ministerstwa Wojny specjalne komisje, które miały za zadanie śledzić czy zmiany przepisów są realne, jakie posiadają luki i t. d. i opracować potrzebne uzupełnienia.

W wypadku tym chodziło zasadniczo o rzecz stosunkowo drobną, ogólne zasady administracji pozostały bowiem bez zmiany, chodziło jedynie o zastąpienie ciała zbiorowego jednostką wyposażoną zasadniczo we wszystkie te same atrybucje, które ciało zbiorowe posiadało, niemniej stosowne próby trwały kilka lat (do r. 1925 włącznie).

Niepotrzeba zdaje się wyszukiwać dobrych stron tej metody pracy nad zmianą przepisów. Biją one same w oczy swą rzeczywistą wartością.

Przepis studjuje się wszechstronie, próbuje się na małej liczbie jednostek jego błędy i braki poczem dopiero wprowadza się go w całem wojsku, przyczem wykonawcy otrzymują conajmniej kilkomiesięczny termin na zapoznanie się z wprowadzonemi zmianami. Unika się w ten sposób gwałtownych zmian, które z natury rzeczy osłabiają organizm administracyjny i powodują, jak każda improwizacja, śmiertelny wróg administracji, sporo zbędnych wydatków dla Skarbu Państwa.

Niezależnie od nadzoru, wykonywanego na wszystkich szczeblach administracji wojskowej przez przełożonych nad podwładnymi, wyposażonymi w atrybucje administracyjne, ustanawia ustawodawca w tytule V-tym ustawy specjalną kontrolę, którą powierza personelowi podlegającemu wyłącznie ministrowi wojny.

Poprzednio wspomniałem o przyczynach, które spowodowały utworzenie niezależnej kontroli, obecnie streszczę jej atrybucje.

Zadaniem kontroli (art. 25) jest strzeżenie interesów skarbu państwa oraz słusznych praw osób pojedyńczych lub jednostek zbiorowych tudzież czuwanie, by ustawy, dekrety, regulaminy i zarządzenia ministra wojny, regulujące życie administracji, były należycie przestrzegane i stosowane.

Działanie kontroli rozciąga się na wszystkie służby administracyjne, jednostki administracyjne, tudzież zakłady specjalne podległe bezpośrednio ministrowi wojny.

Kontrolerzy działają jako bezpośredni delegaci ministra wojny (art. 26).

Działalność kontrolerów objawia się bądź przez badanie dokumentów bądź też nagłe kontrole. Zjawiają się oni na miejscu bez uprzedniego zawiadomienia władzy wojskowej, którą kontrolować zamierzają. Władza ta, na żądanie kontrolera, obowiązana jest zarządzić zbiórkę oddziału, w celu dokonania sprawdzenia stanu liczebnego ludzi, lub też wyznaczyć partję ludzi, która ma pomagać kontrolerowi sprawdzać ilościowo i jakościowo stan zapasów.

Kontrolerzy przedkładają ministrowi wojny raporty z dokonanych kontroli, w których konstatują ew. wykonanie wniosków kontroli poprzednich, tudzież stawiają wnioski mające na celu uproszczenie lub ulepszenie administracji.

Ustanowienie niezależnej kontroli było jednem z tych pociągnięć, które najbardziej były atakowane, zwłaszcza przez wyższych dowódców. Uprawnienia nadane kontrolerom wkraczały niewątpliwie w dziedzinę ogólnej dyscypliny wojskowej, należało więc nadać kontrolerom taki charakter hierarchiczny, któryby nie stał w kolizji z ideą dyscypliny wojskowej, gdzie nieraz młodszy miałby kontrolować starszego stopniem.

Zagadnienie to rozwiązał ustawodawca francuski przez ustanowienie dla kontrolerów hierarchji własnej, nie mającej żadnego przyrównania do stopni wojskowych, (chociaż przyznał im ogólne prawa oficerskie).

Dzięki tej zasadzie, kontrolerzy we Francji mają osobną hierarchję, własne tabele uposażenia czynnego, a nawet, dla kompletnej niezależności, uposażenia emerytalnego.

Postanowienia tytułu VI. ustawy miały na celu ustalenie organizacji i tytułów personelu oficerskiego kierowniczego i wykonawczego poszczególnych służb, stworzonych ustawą.

Postanowienia te zastąpione zostały częściowo nowemi, przy okazji rewizji etatów armji, wprowadzonej ustawą z 28 marca 1928 r. o etatach i stanach liczebnych armji, będącej dalszym ciągiem reorgani-

zacji, zapoczątkowanej ustawą z dnia 14 lipca 1927 r. o organizacji armji.

I tu, podobnie jak przy opracowaniu ustawy o organizacji armji, główną rolę grały doświadczenia ubiegłej i potrzeby przyszłej wojny.

Nowe postanowienia nie odbiegają jednak w zasadniczych punktach od poprzednich. Podział na personel kierowniczy i wykonawczy pozostaje bez zmian. Powstaje jedynie znaczna rozbudowa służb pod względem ilościowym, tudzież znaczne, że tak się wyrażę „uwojskowienie" personelu służb, wyrażające się w zmianie ich tytułów. Zamiast dotychczasowego „oficera administracyjnego" 1 kl. (officier d'administration de 1-e classe) ustawa stwarza kapitana administracyjnego (capitaine d'administration). Podobnie rzecz ma się we wszystkich korpusach osobowych służb („pułkownik lekarz", „medecin colonel" zamiast „lekarza głównego 1 kl." „medecin principal de 1-e classe") prócz intendentów, którzy, ze względu na świetną tradycję z przed r. 1822. pragnęli zachować dawne tytuły, zmienione jedynie z „podintendentów" (sous-intendents) na „intendentów" (intendants).

Poświęcając niniejszy artykuł organizacji służby intendentury, ograniczę się do przedstawienia w części szczegółowej, organizacji personalnej tylko tej służby.

Obecnie, na zakończenie rozważań na temat ogólnych zasad administracji armji francuskiej, wspomnę słów parę o tem, jak się odbiła na życiu armji ustawa o administracji z r. 1882.

Jak każda rzecz nowa, przynosząca gruntowne zmiany, ustawa administracyjna, zanim wykonawcy zrozumieli należycie jej ducha i literę, dała powód do wielu skarg i ataków. Echa tych skarg i ataków spotykamy jeszcze w okólniku wydanym przez ministra wojny z datą 9 października 1912 r.[1]), w uzupełnieniu wydanych już poprzednio okólników z 1906 r. i 1908 r., odnoszących się do organizacji pracy administracyjnej w korpusach.

Na samym wstępie, wymienia okólnik skargi jakie doszły ministra wojny na przeciążenie sztabów korpusów pracami administracyjnemi i żądania zmiany przepisów, idącej w kierunku umożliwienio Dowódcy i jego bezpośrednim współpracownikom t. j. sztabowi, poświęcenia całej uwagi organizacji, wyszkoleniu i przygotowaniu wojny, co jest ich głównem zadaniem.

Jak na te sprawy patrzy Minister Wojny?

Uznaje w okólniku potrzebę uproszczenia wielu przepisów, stwierdza jednak, że zagadnienia administracji wojskowej są zbyt rozległe i złożone, aby zwykłą zmianę przepisów dało się radykalnie

[1]) Bulletin officiel. edition methodique Nr 62.

zaspokoić wymaganie korpusów. Rozwiązanie kwestji odciążenia sztabów od pracy administracyjnej widzi Minister Wojny na innej drodze.

Zło sprawy widzi on nie tyle w samych koncepcjach przepisów ile raczej w metodzie ich stosowania i w nienależytej organizacji pracy. Przez złe pojmowanie postanowień o odpowiedzialności dowódców za sprawy administracji, popadają oni w skłonność centralizowania tych prac w sztabach, chociaż ustawa organizacyjna z r. 1873 wyraźnie ustanowiła na potrzeby dowódcy oprócz sztabu „różnych funkcjonarjuszy i agentów do których należy kierownictwo i wykonanie różnych służb administracyjnych". Minister poleca należycie wykorzystać te organa w pracach administracyjnych, drogą delegowania im według uznania dowódców pewnych spraw, które mieliby prawo załatwiać i podpisywać „w imieniu dowódcy", analogicznie jak szefowie sztabów, którym wielu dowódców przyznało to prawo.

Aby utrzymać się ściśle w granicach zakreślonych przez ustawodawcę, okólnik precyzuje absolutną swobodę dowódców co do zakresu delegacji praw dla poszczególnych Szefów służb, jak również eliminuje już z góry powrót do starych zasad korespondowania szefów na własną rękę z wyższemi władzami w sprawach administracyjnych, co do których dowódca korpusu nie dał im prawa przemawiania w jego imieniu.

W ten to sposób powstała zasada uposażenia szefów służb korpusów w atrybucje regulowania „w imieniu dowódcy" szeregu spraw im zleconych, która to zasada pozwoliła na utrzymanie przy życiu systemu skupienia w jednym ręku wyższego dowódcy spraw dowodzenia i administracji.

A system ten w ciągu ostatniej wojny światowej nabrał cech absolutnej konieczności, wobec znaczenia do jakiego doszła kwestja zaopatrywania i ewakuacji, i wobec decydującego wpływu zaopatrywania na koncepcje i przebieg operacyj wojennych.

C. d. n.

PPŁK. INT. HENRYK STYPUŁKOWSKI.

# Podstawy zaopatrywania w wojsku sowieckiem podczas pokoju.

Brak odpowiednich źródeł i pomocy uniemożliwiał nam dotychczas poznanie wojskowej gospodarki sowieckiej i zorjentowanie się w jej właściwościach. Dochodzące nas publikacje sowieckie oświetlały tylko niektóre dziedziny tej gospodarki, nie ogarniając całości. Brak ten obecnie w pewnej mierze usuwa wydana w bieżącym roku książka p. t. Sistiema snabżenja R. K. K. A. w mirnoje wremia, opracowana przez K. Goreckiego i informująca bliżej o działalności wojskowej administracji sowieckiej podczas pokoju.

Możność wykorzystania tych informacyj zezwala na pewne odtworzenie zasad zaopatrzenia materjałowego sił zbrojnych Związku Republik Sowieckich i zachęca mnie do podjęcia tego tematu oraz, odpowiednio do możliwości, jego oświetlenia.

Stanowi to temat niniejszego opracowania.

---

W najogólniejszem ujęciu zaspokajanie materjalnych potrzeb siły zbrojnej przez administrację wojskową obejmuje: a) ustalenie potrzeb, b) uzyskanie i nagromadzenie odpowiednich środków pieniężnych i materjałowych, c) dostarczenie tych środków do miejsc potrzeby, podział ich i zużycie.

Ten sam podział ogólnych zadań administracji wojskowej, związanych z zadośćuczynieniem materjalnym potrzebom siły zbrojnej, obserwujemy i w wojsku sowieckiem. Zaznajamiając się jednak bliżej z organizacją i sposobami wypełnienia tych zadań, nie możemy, naprzykład, w porównaniu ze stanem rzeczy u nas, nie stwierdzić bardzo wielu różnic, ciekawych i doniosłych zarówno przez swe myśli przewodnie, jak i treść. Różnice te i pewnego rodzaju swoistość cechują wojskową gospodarkę sowiecką zarówno na czas pokoju, jak i wojny.

Jak w różnych innych dziedzinach życia sowieckiego, również i w dziedzinie gospodarki wojskowej, spotykamy się z odrębnością, odbiegającą niejednokrotnie bardzo daleko od tego, co przywykliśmy uznawać i stosować, jako naturalne i normalne. Wpływa na to w wielkiej mierze odmienność ustroju politycznego i warunków życia sowieckiego, przedewszystkiem jednak.... myśl o zbliżającej się nieuchronnie wojnie i dążenie do jaknajbardziej starannego i wszechstronnego przygotowania się do niej, co właściwie rozstrzyga zarówno o organizacji, jak i wszelkich poczynaniach sowieckiej siły zbrojnej w czasie pokoju.

To też pierwszem, jakie wojskowa gospodarka sowiecka nasuwa, spostrzeżeniem jest podporządkowanie jej w całości i bez zastrzeżeń ogólnemu celowi przysposobienia siły zbrojnej do jej zadań w czasie wojny i traktowanie jej jako kadry, mającej z chwilą mobilizacji rozwinąć się do ram, na ten czas ustalonych. Wprawdzie podczas pokoju nagina się sprawy gospodarcze do wymagań, powodowanych przez względy ekonomiczne, finansowe, techniczne i polityczne, mają one układać się w ramy budżetu państwowego i możliwości wytwórczych, wszystko to jednak przeważa cel główny — przygotowanie do wojny pod względem materjałowym. System zaopatrzenia w czasie pokoju winien opierać się na podstawie wyników najdokładniejszej analizy wszystkich potrzeb siły zbrojnej w czasie wojny; w planach, opracowanych w czasie pokoju, winny być uwzględnione wszystkie okoliczności, warunki i t. p., związane z zapewnieniem środków, nieodzownych na potrzeby mobilizacji i wojny i t. d.

Oczywista, te same cele i zasady są uznawane i gdzieindziej, rzadko jednak można się spotkać z tak wielkim na nie naciskiem, jak to zachodzi w organizacji sowieckiej i to stanowi wybitnie charakterystyczną jej cechę.

„Nigdy nie zapominać o przygotowaniu do wojny i zawsze usilnie na to nalegać" — jest naczelnym postulatem wojskowej gospodarki sowieckiej, propagowanym z niespotykaną bezwzględnością, wytrwałością i konsekwencją.

Podczas pokoju w zakresie przysposobienia do wojny pod względem gospodarczym, a ściślej mówiąc, pod względem zaopatrzenia materjałowego, organizacja sowiecka traktuje, między innemi, następujące podstawowe zadania:

1) zaopatrzenie bieżące;

2) zapewnienie i utrzymanie zapasów nienaruszalnych i mobilizacyjnych;

3) przygotowanie mobilizacji przemysłu;

4) standaryzację i militaryzację przedmiotów i materjałów zaopatrzenia;

5) organizację zaopatrywania na czas pokoju i wojny, t. j. organizację tyłów i opracowanie zagadnień z taktyki zaopatrywania na czas wojny, odpowiednio do przewidywanego jej charakteru;

6) zapewnienie organom zaopatrywania przysposobionego personelu;

7) organizację ruchomych zakładów i urzędów, nieodzownych podczas wojny;

8) studjum ekonomiczne możliwych obszarów działań;

9) przysposobienie innych gałęzi administracji państwowej i różnych organizacyj społecznych do współpracy nad zagadnieniami obrony państwa;

10) przysposobienie ludności do różnego rodzaju świadczeń dla usprawnienia i zmniejszenia kosztów zaopatrzenia wojska.

Organizacja i zakres działania, objętych nią władz w tem, co dotyczy zaopatrzenia, opiera się w czasie pokoju na poniższym schemacie.

Naczelne kierownictwo siłami zbrojnemi Związku Republiki Sowieckich należy do Rewolucyjnej Rady Wojennej, której przewodniczy komisarz spraw wojskowych i morskich.

W sprawach zaopatrywania przewodniczącemu R. R. W. podlega szef zaopatrzenia (naczalnik snabżenja) jako odpowiedzialny z głosem rozstrzygającym naczelny organ w zakresie całokształtu tych spraw. W sprawach tych pozostaje on w stałym kontakcie ze wszystkiemi komisarjatami ludowemi i innemi organami, których działalność bezpośrednio lub pośrednio łączy się z dziedziną zaopatrywania siły zbrojnej.

Udział poszczególnych komisarjatów w sprawach zaopatrywania, a w szczególności przysposobienia siły zbrojnej pod względem materjałowym do wojny wyraża się ogólnie, jak następuje: wyższa rada gospodarstwa ludowego układa plan rozwinięcia na czas wojny przemysłu; komisarjat dla spraw handlu — plan zaopatrzenia w produkty żywności i paszy, organizację zaopatrzenia w te produkty armij w polu oraz plan importu odpowiednio do potrzeb i konjuktury politycznej; komisarjat komunikacyj — plan przejścia komunikacyj na stopę wojenną; komisarjat rolnictwa — plan mobilizacji gospodarstw i utrzymania gospodarki rolnej na poziomie przedwojennym; komisarjat poczt i telegrafów — plan rozwinięcia łączności odpowiednio do potrzeb wojny; komisarjat zdrowia — plan przysposobienia aparatu i środków służby odpowiednio do wymagań siły zbrojnej.

Zależność od organów gospodarki państwowej i obowiązek przedsiębrania i stosowania wszystkich środków i sposobów dla zaspokojenia potrzeb wojska powodują nastawienie działalności szefa zaopatrzenia w dwuch kierunkach:

1) operacyjnym, związującym go z dowództwem oraz organizacją i zadaniami wojska i wymagającym stałych zabiegów i troski, ażeby zaopatrywanie było podporządkowanie względem wojennym, a nie odwrotnie i

2) gospodarczym, by dostosować się do ogólnych zasad gospodarki państwowej, a mianowicie: a) jedynego gospodarczego planu, b) jedynego budżetu i c) jedynego transportu.

Z tego względu podstawowe funkcje szefa zaopatrzenia w ogólnym schemacie kierownictwa siłami zbrojnemi sprowadzają się do kierowania wszystkiemi rodzajami zaopatrzenia i uzgadniania działalności z dowództwem celem zabezpieczenia wszystkich potrzeb sił zbrojnych; następnie do kontroli biegu zaopatrywania oraz instruowania organów zaopatrzenia; do utrzymywania kontaktu z organami państwowemi, pracującemi na rzecz zaopatrzenia siły zbrojnej i przygotowania przemysłu wojennego; wreszcie do przedsiębrania wszelkich niezbędnych środków do przygotowania mobilizacji żywnościowej i materjałowej.

Dla planowania i opracowania wszystkich z dziedziny materjałowej zagadnień szef zaopatrzenia posiada przy swym urzędzie specjalny organ — komisję planów. Na czele jej stoi szef zaopatrzenia, członkami zaś są: odpowiedzialni przedstawiciele sztabu, marynarki, lotnictwa oraz zainteresowani kierownicy centralnych instytucyj wojskowych. Do zadań komisji należy ujednostajnianie planów zaopatrzenia, dostosowywanie ich do sytuacji gospodarczej państwa, przedstawianie ich do zatwierdzenia i t. p.

Do kierownictwa poszczególnemi gałęziami gospodarki wojskowej są powołane podległe szefowi zaopatrzenia urzędy zaopatrzenia (dowolstwujuszczije uprawlenija). Urzędów tych jest sześć: artylerji, wojskowo-techniczny, wojskowo-gospodarczy, wojskowo-chemiczny (materjał chemiczny), finansowy, budownictwa.

W okręgach wojskowych odpowiednikami szefa zaopatrzenia są okręgowi szefowie zaopatrzenia, zaś urzędów zaopatrzenia — analogiczne urzędy (oddziały) okręgowe.

W korpusach i dywizjach stosuje się organizację, opartą na tych samych założeniach, jak w centrali i okręgach.

W szczególności:

a) ogólny charakter działalności organów zaopatrzenia,

b) wzajemne ustosunkowanie się ich i uzależnienie od dowództwa,

c) zakres działania w dziedzinie gromadzenia środków,

d) zakres działania w tem, co dotyczy podziału środków i zaopatrywania jednostek — na różnych szczeblach organów zaopatrywania streszcza się, jak następuje:

1. Szef zaopatrzenia:

Sprawuje ogólne kierownictwo zaopatrywaniem siły zbrojnej do jednostek włącznie i bezpośrednie kierownictwo działalnością centralnych urzędów zaopatrzenia.

Podlega bezpośrednio rewolucyjnej radzie wojennej. Z pozostałemi instytucjami centralnemi współpracuje w sprawach finansowych i gospodarczych.

Określa podział środków budżetowych pomiędzy poszczególne urzędy zaopatrzenia; czuwa nad należytem i terminowem sporządzaniem przez te ostatnie planów materjałowpch i preliminarzy budżetowych; zatwierdza normy i tabele należności dla wszystkich rodzajów zaopatrzenia; przedstawia do zatwierdzenia, bądź zatwierdza wzory przedmiotów i materjałów zaopatrzenia; zatwierdza plany wykonawcze, sporządzane przez urzędy zaopatrzenia; śledzi za terminowem wykonaniem przez urzędy zaopatrzenia zamówień i wypełnianiem dostaw; kieruje organizacją gospodarki w jednostkach; zatwierdza zastrzeżone sobie w tym celu umowy na dostawy.

Poza tem: zatwierdza plany podziału przedmiotów zaopatrzenia pomiędzy okręgi i śledzi za zapewnieniem zaopatrzenia okręgów we właściwym czasie.

W odniesieniu do zaopatrywania jednostek szef zaopatrzenia poza ogólnem zwierzchniem kierownictwem organizacją gospodarki w jednostkach ingeruje tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o pokrycie ich potrzeb, przekraczających normy należności lub nieprzewidzianych w planach. W tych wypadkach szef zaopatrzenia wydaje swe zarządzenia na podstawie zapotrzebowań, przedstawionych mu przez centralne urzędy zaopatrzenia.

Szef zaopatrzenia nie prowadzi żadnej rachunkowości i nie zarządza bezpośrednio żadnemi zakładami technicznemi.

2. Urzędy zaopatrzenia centralne:

Są organem kierowniczym, przeprowadzając zaś centralnie dostawy (zakupy), występują również w charakterze organów wykonawczych. Sprawują ogólne kierownictwo zaopatrzeniem siły zbrojnej w zakresie swych gałęzi oraz bezpośrednie kierownictwo nad działalnością odpowiedników w okręgach wojskowych.

Podlegają pod każdym względem szefowi zaopatrzenia.

W związku z gromadzeniem środków: opracowują normy, tabele, warunki techniczne i wzory przedmiotów zaopatrzenia w swych

specjalnych gałęziach; opracowują plany zamierzeń i plany materjałowe oraz preliminarze budżetowe dla swych działów; przeprowadzają centralne zakupy; uskuteczniają podział zamówień pomiędzy okręgi; kierują i sprawują nadzór nad wypełnianiem dostaw centralnych i w okręgach; kierują działalnością aparatu odbiorczego; nadzorują stan zabezpieczenia materjałowego w okręgach; opracowują plany podziału przedmiotów zaopatrzenia pomiędzy okręgi; organizują naprawę materjału; nadzorują przechowywanie, konserwację i t. p. materjału; nadzorują prowadzenie rachunkowości i rozliczeń.

Celem zaopatrzenia jednostek udzielają zazwoleń na wydanie ze składów materjałów i t. p. dla organów zaopatrzenia w okręgach oraz dla formacyj, urzędów i zakładów, zaopatrywanych centralnie.

Prowadzą rachunkowość materjałową wedle okręgów i składów, bezpośrednio sobie podległych.

Centralne urzędy zaopatrzenia jako organy kierownicze zasadniczo nie posiadają żadnych zakładów technicznych. Jednakowoż przy stosowanym systemie przeprowadzania dostaw centralnie zezwala się na podporządkowanie im niektórych głównych składów i warsztatów, posiadających „republikańskie znaczenie" (?) i spełniających rolę „baz".

3. Urząd szefa zaopatrzenia okręgu:

Jest organem wykonawczym. Kieruje zaopatrywaniem materjałowem wszystkich formacyj wojskowych na obszarze okręgu oraz działalnością podległych urzędów (oddziałów) zaopatrzenia.

Szef zaopatrzenia okręgu podlega pod każdym względem dowódcy okręgu i jednocześnie w sprawach zaopatrywania pozostaje w zależności od szefa zaopatrzenia siły zbrojnej.

Do zakresu jego działania należy: kierownictwo opracowaniem materjałów dla projektowania norm, warunków technicznych, wzorów, planów dostaw decentralnych i materjałów do preliminarza budżetowego; zatwierdzanie podziału dostaw i planów wykonawczych w obrębie okręgu; nadzór nad należytem i terminowem wypełnianiem dostaw; zatwierdzanie w ramach jego kompetencji umów na dostawy; kontrola działalności organów odbiorczych w okręgu; kontrola utrzymywania materjału; ogólne kierownictwo w zakresie gospodarki w jednostkach; udzielanie zezwoleń w wyjątkowych wypadkach na wydawanie jednostkom ze składów materjałowych przedmiotów, zapotrzebowanych ponad przepisane normy, nie naruszając jednakże norm, oznaczonych przez władze centralne dla całego okręgu.

Szef zaopatrzenia okręgu nie prowadzi żadnej rachunkowości i nie posiada żadnych sobie bezpośrednio podległych zakładów.

4. Urzędy (oddziały) zaopatrzenia okręgowe:

Są organami wykonawczemi. Sprawują ogólne kierownictwo w zakresie swych specjalności nad funkcjonowaniem podległych formacyj, zakładów i urzędów.

Podlegają pod każdym względem szefowi zaopatrzenia okręgu.

Wypełniają te same zadania, jak urzędy zaopatrzenia centralne, a ponadto: opracowują plany podziału przedmiotów zaopatrzenia pomiędzy jednostki; udzielają zazwoleń na wydanie tych przedmiotów ze składów; czuwają nad zabezpieczeniem zaopatrzenia jednostek przez składy; sprawują nadzór nad działalnością składów, warsztatów oraz nad transportami materjałowemi ze składów do jednostek.

Prowadzą rachunkowość sumarycznie dla okręgu oraz wedle poszczególnych jednostek.

Poszczególnym okręgowym urzędom zaopatrzenia winy podlegać zasadniczo wszystkie zakłady techniczne, znajdujące się na obszarze okręgu; na wyjątek od tej zasady wpływają wypadki, wzmiankowane wyżej, przy przeprowadzaniu dostaw centralnie.

5. Składy organów zaopatrzenia:

Są organami wykonawczemi. Zadania swe wypełniają odpowiednio do wytycznych, ustalanych przez ich przełożone organy zaopatrzenia.

Dzielą się na składy główne (centralne) i okręgowe. Pierwsze podlegają właściwym urzędom zaopatrzenia centralnym; drugie — szefowi zaopatrzenia okręgu przez oddziały (urzędy) zaopatrzenia okręgowe.

Uskuteczniają: odbiór materjałów, utrzymanie ich w magazynach, cechowanie, zabezpieczenie, przygotowanie do rozdziału według rozdzielników urzędów zaopatrzenia i wysyłkę do jednostek.

Prowadzą rachunkowość dwojakiego rodzaju: a) ze swej gospodarki wewnętrznej, jak w każdej jednostce administracyjnej i b) materjałową z obrotów i t. p. materjału, przeznaczonego na zaopatrzenie. Rozliczają się przed przełożonemi organami zaopatrzenia i kontrolą państwową.

6. Warsztaty organów zaopatrzenia:

Organy wykonawcze o zakresie działania, określonym przez przełożone organy zaopatrzenia.

Podległość identyczna, jak składów.

Przyjmują do naprawy na podstawie zarządzeń urzędów zaopatrzenia wszelkiego rodzaju sprzęt i materjał, uskuteczniają naprawę, utrzymują ten materjał i t. p. do czasu oddania go do składów lub jednostkom, prowadzą przepisaną rachunkowość materjałową.

7. Organy odbiorcze:

Aparat wykonawczy, spełniający zadania według dyspozycyj fachowych przełożonych organów zaopatrzenia.

Podlegają urzędom zaopatrzenia centralnym.

Sprawują nadzór nad wytwarzaniem przedmiotów zaopatrzenia i przebiegiem wypełniania umów; uskuteczniają odbiór materjałów pod względem jakościowym; cechują odebrany materjał; prowadzą przepisaną rachunkowość.

Ponadto organizują przesyłkę (transport) odebranego materjału do składów lub nadzorują transport, o ile przesyłanie należy do obowiązków wytwórni.

8. Organy zaopatrzenia w dywizjach:

Są organami wykonawczemi, wypełniającemi swe zadania odpowiednio do wytycznych i zarządzeń dowódców dywizyj i okręgowych organów zaopatrzenia.

Podlegają pod każdym względem dowódcom dywizyj i wypełniają zarządzenia szefa zaopatrzenia okręgu.

Nadzorują na podstawie poleceń dowódców stan zabezpieczenia materjałowego jednostek oraz termninowe składanie przez nie zapotrzebowań. Instruują jednostki w sprawach zaopatrzenia.

9. Organy gospodarcze w jednostkach administracyjnych:

Są organami wykonawczemi, spełniającemi swe zadania według ogólnych wytycznych i pod kierownictwem dowódców jednostek.

Podlegają pod każdym względem dowódcom tych jednostek. Pod względem gospodarczym są instruowane przez organy zaopatrzenia dywizyjne i wyższe.

Do zakresu ich działania należy: opracowanie planów gospodarczych i „pułkowych" budżetów i przedstawianie ich dowódcom jednostek do zatwierdzenia; zapotrzebowanie i odbiór od organów zaopatrzenia należnych środków materjałowych i pieniężnych; realizowanie planów gospodarczych i budżetu; przeprowadzanie dostaw; przechowywanie materjałów; nadzór nad stanem, utrzymaniem i odświeżaniem materjałów; naprawa materjałów; prowadzenie rachunkowości materjałowej i t. p.

Zezwolenia na użycie i wogóle obrót materjałów wydają w rozkazach jednostek zastępcy dowódców jednostek dla spraw gospodarczych. Rozkazy takie zatwierdza dowódca.

Sposób zaopatrywania jednostek będzie omówiony niżej.

Przechodząc do zaznajomienia się z zasadami gospodarki, zwrócić musimy przedewszystkiem uwagę na wpajanie jako zasady naczelnej — planowości w działaniu.

Dążenie do oparcia się na tym niewątpliwym czynniku powodzenia wszelkiej działalności stanowi również bardzo charakterystyczną cechę wojskowej gospodarki sowieckiej. Nie wiemy, jak dalece idea ta przenika w życie praktyczne i w jakim stopniu jest realizowana — fakt jednak wysuwania jej na pierwsze miejsce świadczy bezwzględnie o zdrowych i racjonalnych założeniach gospodarczych.

Odpowiednio do celu różnych gospodarczych czynności plany gospodarcze są różnorodne. Klasyfikując je według cech najbardziej typowych, dzielą je na: a) plany zaopatrzenia — obejmujące ogólne wytyczne zaopatrzenia siły zbrojnej z konkretnemi wywodami i przewidywaniami o środkach do wypełnienia zamierzeń; b) plany zamierzeń okresowe (t. zw. plany perspektywiczne) — określające potrzeby i sposób ich zaspokojenia w ciągu pewnego okresu czasu (5 — 10 lat); c) coroczne plany materjałowe, przewidujące zabezpieczenie potrzeb na przeciąg następnego roku gospodarczego (od 1 października do 30 września); dzielą się one na t. zw. orjentacyjne i realne; d) plany podziału materjału; e) plany przewozów (transportów) i t. p.

Sporządzanie okresowych planów zamierzeń znajduje punkt wyjścia w tem, że państwo przy współczesnej sytuacji gospodarczej i finansowej nie może wydzielić jednorazowo takiej ilości środków, któraby w ciągu roku zezwoliła na zaspokojenie wszystkich potrzeb siły zbrojnej. Z tego zględu zaspokojenie potrzeb, związanych z zabezpieczeniem gotowości bojowej siły zbrojnej, wypada realizować w ciągu kilku lat. Wyszczególnienie tych potrzeb, ilości przedmiotów, kwot i t. p., oraz rozłożenie ich w czasie składa się na treść okresowych planów zamierzeń.

Plany te stanowią część ogólnego planu obrony państwa i programu rozwinięcia sił zbrojnych, zatwierdzanego przez rząd. Ten ostatni plan winien poprzedzać sporządzanie corocznych planów materjałowych i uwzględniać: a) możliwości budżetowe oraz stan różnych gałęzi gospodarki państwowej, obsługujących armję; b) rozwój techniki wojennej i wymagania pod względem dalszego jej doskonalenia; c) warunki rozwoju różnych specjalności wojskowych, wpływające na zabezpieczenie zaopatrzenia.

Okresowe plany zamierzeń mają więc opierać się na dyrektywach rewolucyjnej rady wojennej i uzgadniać się z planem rozwinięcia sił zbrojnych państwa, dyrektywy zaś rady wojennej odpowiadać ogólnym wytycznym rządu i uzgadniać się z planem obrony państwa w całości i pod każdym względem.

Dyrektywy rady wojennej winny obejmować dane o chronologicznem rozwijaniu środków w każdej z głównych dziedzin zaopatrzenia

siły zbrojnej ze wskazaniem, której z technicznych specjalności i w jakim stopniu (procentowo) mają przysługiwać przywileje w każdym roku okresu, objętego planem. Samo opracowanie okresowego planu zamierzeń poprzedza wydanie przez szefa zaopatrzenia odpowiedniego programu dla urzędów zaopatrzenia i innych organów centralnych, tą sprawą zainteresowanych. Uzgodnienie planów poszczególnych urzędów przeprowadza wspomniana wyżej komisja planów, zatwierdzenie należy do rewolucyjnej rady wojennej i rządu.

Zatwierdzone plany okresowe winny stanowić podstawę do opracowania corocznych planów materjałowych. Innemi słowy, każdy centralny urząd zaopatrzenia przy zestawianiu planów rocznych winien opierać się na przewidzianych w planach okresowych potrzebach, kwotach i t. d. Jednakowoż te ostatnie, jako przewidywane, mogą nie odpowiedzieć wszystkim okolicznościom, wpływającym na zaopatrywanie siły zbrojnej, jakoteż nie uwzględniać wszystkich możliwości państwowych. Naprzykład, rozwój techniki może wpłynąć na całkowitą zmianę pojęć o ważności lub t. p. jakiegoś rodzaju zaopatrzenia, któremu w czasie opracowania planu przypisywano szczególne znaczenie i t. d. Z uwagi na to jest nietylko naturalnem, lecz i obowiązkowem wprowadzanie do planów materjałowych rocznych odpowiednich poprawek, jednakże z tem ważnem zastrzeżeniem, że nie mogą one wpływać na naruszenie równowagi środków, rozdzielonych na poszczególne dziedziny zaopatrzenia według zasady ich ważności i terminowości przy zaspakajaniu potrzeb.

Przy podobnym sposobie zestawiania planów materjałowych, t. j. przy utrzymywaniu równowagi w podziale środków pomiędzy wszystkie rodzaje zaopatrzenia, oczekuje się zabezpieczenia w zaopatrywaniu należności planowości i stałości.

Plany materjałowe roczne winny określać, jakie przedmioty i w jakich ilościach są potrzebne na zaspokojenie wszystkich potrzeb siły zbrojnej w ciągu następnego roku gospodarczego.

W związku z podziałem budżetu wojskowego na zwyczajny dla potrzeb bieżących siły zbrojnej i nadzwyczajny, określający środki pieniężne na potrzeby mobilizacyjne, plany materjałowe dzielą się również na dwa rodzaje: dla zaopatrzenia bieżącego i mobilizacyjnego. Oba te rodzaje są sporządzane corocznie w dwuch warjantach, z których jeden wykazuje wszystkie potrzeby siły zbrojnej, obliczone wedle norm w wysokości 100%, drugi — możliwe minimum potrzeb, przekroczenie którego może spowodować niedostateczny stan zaopatrzenia.

Plany stoprocentowe w istocie rzeczy są planami realnemi, ponieważ przyjmują za podstawę całkowite zabezpieczenie siły zbrojnej,

lecz przy istniejących obecnie trudnościach finansowych i częściowo wytwórczych posiadają one raczej znaczenie planów orjentacyjnych, nie jest bowiem możliwem przy aktualnych stosunkach w dziedzinie gospodarczej zaspokojenie wszystkich potrzeb odpowiednio do ustalonych należności. Jednakowoż sporządzanie tych planów uznaje się za konieczne i posiada doniosłe znaczenie przy rozstrzyganiu kwestji określenia dla wojska t. zw. orjentacyjnej (kontrolnej) kwoty „na obronę" w następnym roku. Odpowiednio bowiem do obowiązujących przepisów potrzeby materjałowe i pieniężne wojska ograniczone są orjentacyjną kwotą, oznaczoną przez rząd „na obronę". Dla określenia tej kwoty komisarjat spraw wojskowych i morskich obowiązany jest do 1 czerwca każdego roku na rok następny przedstawić rządowi przez komisarjat finansów plan, a ściśle mówiąc, obliczenie zapotrzebowania pieniężnego wedle etatów, norm, tabel odpowiednio do ustalonego kontygentu i organizacji siły zbrojnej. Po zatwierdzeniu orjentacyjnej kwoty przez radę komisarzy ludowych podział jej pomiędzy urzędy zaopatrzenia przy uwzględnieniu podziału na potrzeby bieżące i mobilizacyjne uskutecznia rada wojenna. Decyzje rady wojennej są zakomunikowane wszystkim organom zaopatrzenia, opracowującym plany materjałowe i projekty preliminarzy budżetowych celem dokładnego ich ustalenia.

Plany, o których mówimy, obejmują wydatki o podwójnem znaczeniu: 1) na całkowite zaspokojenie potrzeb wedle ustanowionych norm na dany okres i 2) na uzupełnienie materjału do norm określonych w tabelach należności, t. j. na uzupełnienie braków do osiągnięcia 100% pokrycia na etatowe stany jednostek.

Opracowanie planów nie jest zagadnieniem skomplikowanem, na trudności przy tem składają się głównie czynności uzgadniania i rozpatrywania.

Plany opracowują centralne urzędy zaopatrzenia. Potrzebne materjały urzędy te bądź posiadają same, bądź uzyskują je z okręgów, a nawet jednostek.

Z okręgów jednak i jednostek wymaga się tylko tych danych, których nie można uzyskać w centrali. W pewnych wypadkach okręgom można zlecać opracowanie planów samodzielnie w skali ich terytorjum lub zakresu działania, stanowią one jednak dla władz centralnych jedynie materjał, włączany do planu ogólnego.

Właściwości urzędów zaopatrzenia nie pozwalają na opracowanie jakiejkolwiek formy (schematu) planów materjałowych. Zazwyczaj każdy z tych urzędów formę swego planu uzgadnia z komisją planów. Wymaga się jednakże, by wszystkie potrzeby i wydatki, omawiane w planach materjałowych, były grupowane w sposób, odpo-

wiadający podziałowi schematu budżetowego. Plany te bowiem stanowią udokumentowanie wielu pozycyj budżetu.

Plany, opracowane przez poszczególne urzędy zaopatrzenia, podlegają następnie rozpatrzeniu przez centralny urząd finansowy, poczem zostają przedstawione na plenum komisji planów komisarjatu spraw wojskowych i morskich. Sprawozdawcami na plenum są szefowie poszczególnych urzędów zaopatrzenia wspólnie z naczelnikiem urzędu finansowego. Celem wszechstronnego oświetlenia wniosków urzędów zaopatrzenia, sprawozdawcy składają swe wyjaśnienia według ustalonego programu i w ten sposób umożliwiają komisji dokładne zaznajomienie się ze stanem zaopatrzenia siły zbrojnej w okresie bieżącym i przewidywaniami na przyszłość i t. p.

Po rozpatrzeniu planów w komisji zostają one następnie w miarę potrzeby uzupełnione lub zmienione, poczem podlegają zatwierdzeniu przez radę wojenną i zostają przesłane do centralnego urzędu finasowego celem włączenia ich do budżetu.

d. c. n.

Kpt. int. inż. Lucjan Miller.

# Degras.

Gatunek i jakość tłuszczów, używanych do natłuszczania skór wojskowych, jest dla wojska kwestją pierwszorzędnej wagi ze względu na dobroć materjału skórnego, który oprócz trwałości w noszeniu nie może się zmieniać przez cały czas magazynowania.

Według przepisów mieszanina tłuszczów, stosowanych do wyrobu wojskowych skór juchtowych, winna składać się z trzech tłuszczów: łoju, tranu i degrasu. Z tłuszczów tych degras zasługuje na specjalną uwagę, ze względu na jego charakterystyczne własności i odrębne sposoby produkcji.

W literaturze polskiej spotykamy bardzo mało wiadomości o degrasie, zaś w podręcznikach zagranicznych, wiadomości te są albo krótkie o charakterze encyklopedycznym, lub też zanadto szczegółowe i wymagające dla zrozumienia rzeczy specjalnych studjów.

Korzystając z materjałów, zebranych podczas osobistej praktyki w garbarniach, oraz z prac, dokonanych w laboratorjum Instytutu Technicznego Intendentury, a również spolszczając spotykane opisy w literaturze zagranicznej, opracowałem niżej podany opis o degrasie, który mojem zdaniem powinien wystarczająco przedstawić poruszoną kwestję.

W terminologji polskiej dla degrasu używa się nazw: degras, melon, degras białoskórniczy;

w niemieckiej: Dégras, Moëllon, Gerberfett, Lederfett, Weissbrühe, Weissgerberfett, Weissgerber-Dégras;

w francuskiej: Dégras, Moellen, Dégras de peaux, Dégras de mégisserie;

Pod względem swej istoty degras jest to utleniony tran, który wskutek utlenienia nabył własności tworzenia z wodą bardzo subtelnej i równomiernej emulsji.

Degras w pierwotnem tego słowa znaczeniu otrzymuje się jako produkt uboczny przy garbowaniu zamszowem. Samo słowo „degras", pochodzące od francuskiego „degraisser", znaczy odtłuszczać, gdyż przy otrzymaniu degrasu, skóry garbowane na sposób zamszowy, odtłuszczają się w ten sposób, że nadmiar utlenionego tranu wyciska się zpowrotem ze skóry zamszowej.

W Ameryce degrasem nazywają tłuszcz wełniany z tej również przyczyny, że tłuszcz ten otrzymuje się przy odtłuszczaniu wełny.

Jako materjał wyjściowy do uzyskania degrasu, może być użyty każdy tran, posiadający zdolność utlenienia się ( z wysoką liczbą jodową i małą zawartością alkoholów).

Przy zamszownictwie najczęściej jest stosowany tran dorszowy i olej z morskiego gatunku ryb, t. zw. „nawagi". Do uzyskania degrasu w inny sposób mogą być użyte trany: dorszowy, wielorybi, foczy, alozy (menhaden). W ostatnich czasach używa się również w tym celu oleju sardynkowego, oleju sardynkowego japońskiego, oraz tranu śledziowego.

Degras naturalny czyli zamszowy jest to właściwy degras otrzymywany przy garbowaniu skór zamszowych. Otrzymujemy go w ten sposób, że wtłaczamy tran do skóry w postaci „Blösse", a następnie poddajemy działaniu powietrza. Porowata skóra stanowi doskonały podkład do subtelnego rozcząsteczkowania się tranu, który przez to bardzo szybko i dokładnie utlenia się tlenem zawartym w powietrzu, podobnie jak tkanina przy wyrobie ceraty jest dobrym podkładem, ułatwiającym utlenienie się i twardnienie odnośnych olejów schnących. Silnie nienasycone kwasy tranowe, jak kwas jekorynowy i klupanodonowy, tworzą przytem nadoksykwasy, które częściowo łączą się z włókienkami skóry na podobieństwo soli, tworząc skórę wygarbowaną [1]), częściowo zaś pozostają wolne. Tę wolną, niezwiązaną ze skórą, część tranu wydzielamy zpowrotem i zależnie od gatunku nazywamy melonem, degrasem lub degrasem białoskórniczym.

Do otrzymania degrasu naturalnego stosuje się niżej opisane dwie metody:

a) M e t o d a n i e m i e c k a.

Według metody niemieckiej skóry, w zwykły sposób wymizdrowane i odwłosione, już w postaci „Blösse", wrzuca się do kadzi, zawierającej zacier mączny [2]), który znajduje się w stanie fermentacji. Po dostatecznem napęcznieniu skór, wyciska się je zapomocą wyżymaczek i przeciąga przez kąpiel tranową. Ażeby skóry pochłonęły jak najwięcej tranu, wałkuje się je w bębnach z tranem w ciągu 2—3 godzin, a następnie rozwiesza na kilka godzin na powietrzu.

Traktowanie tranem, wałkowanie i rozwieszanie skór na powietrzu powtarza się tak długo, aż skóra pochłonie dostateczną ilość (do nasycenia) tranu. W tym czasie odbywa się proces utlenienia tranu. Ażeby proces ten przyspieszyć, układamy skóry w stosy w ciepłem miejscu i dla uniknięcia ochłodzenia, nakrywamy szmatami. Powstaje wtedy fermentacja i wytwarza się ciepło. Ażeby skóry nie zostały z tej przyczyny uszkodzone, należy je często przekładać. Podczas tych procesów większa ilość utlenionego tranu wiąże się chemicznie ze skórą garbując ją, zaś część tranu niezwiązaną najpierw wyciska się zapomocą tępego noża tak długo, dopóki jest to możliwe, a następnie wyciśnięte skóry przemywa rozcieńczonym roztworem sody lub potażu. Wolna, pozostająca jeszcze

[1]) Utleniony tran odgrywa w tym wypadku rolę garbnika.
[2]) Zwykle do sporządzenia zacieru używa się w tym wypadku otrąb zbożowych.

w skórach, reszta utlenionego tranu częściowo się przy tem zmydla, częściowo zaś zemulgowuje i w ten sposób łatwo daje się wydzielić ze skór. Z otrzymanej emulsji, zwanej białą bryją (Weissbrühe) tłuszcz wydziela się przez zobojętnienie bryi kwasem siarkowym. Otrzymaną z białej bryi emulsję tłuszczowo-mydlaną łączy się z tłuszczem wyciśniętym i otrzymuje gęstą masę tłuszczową, która nazywa się **degrasem białoskórniczym.**

Stosując system niemiecki garbuje się skóry zamszowe w tak silnym stopniu, że zapomocą tępego noża można wycisnąć że skór już nieznaczną ilość utlenionego tranu. Większą zas część znajdującego się w skórach wolnego tranu uzyskuje się przez mycie skór roztworem sody. Wobec tego uzyskany zapomocą sposobu niemieckiego tłuszcz, czyli degras białoskórniczy zawiera znaczną ilość wody (od 30 do 40%), dużo włókienek skóry (do 5%), mydeł (od 3 do 4%) i znaczną ilość popiołu (siarczanów alkalicznych). Mydło i sole otrzymuje się wskutek niecałkowitego rozkładu otrzymanej emulsji i następnie niedostatecznego oddzielenia powstałych siarczanów.

b) Metoda francuska.

Przy metodzie francuskiej wałkowanie, wietrzenie i ogrzewanie skór w stosach przeprowadza się nie tak często, względnie nie tak długo, wskutek czego nie związuje się ze skórą tak wielka ilość tranu, jak przy sposobie niemieckim. Przy sposobie francuskim można więc otrzymać zpowrotem większą ilość utlenionego tranu.

Skóry w postaci „Blösse" wałkuje się w bębnach z tranem 2 godziny dziennie, wietrzy się przez kilka godzin i aż do bębnowania w dniu następnym składa się w stosy. Po kilku dniach takiego postępowania, gdy uzyskano już wystarczający stopień utlenienia tranu, skóry wkłada się do ciepłej wody, a następnie nadmiar utlenionego tranu wyciska kilkakrotnie ze skór zapomocą specjalnych wyżymaczek lub też pras hydraulicznych. Pozostającą jeszcze w skórach wolną część tranu wymywa się ze skóry, podobnie jak przy metodzie niemieckiej, roztworem sody. Tran wyciśnięty i wymyty miesza razem i uzyskany w ten sposób produkt nazywa wię we Francji moellon.

Moellon różni się od degresu białoskórniczego (uzyskanego przy sposobie niemieckim) tem, że melon składa się w przeważnej części z wyciśniętego tranu i w mniejszej części z wymytego, zaś degras białoskórniczy odwrotnie. Wobec tego melon przedstawia znacznie delikatniejszą emulsję tłuszczową, jest więcej płynny, nie tak bardzo utleniony i otrzymuje się go znacznie więcej niż przy sposobie niemieckim.

Degras w pierwotnym słowa znaczeniu jest identyczny z moellon'em.

Melon i degras zawierają w formie zawiesiny cząsteczki skóry surowej lub garbowanej oraz od 0,5 do 0,7% mydła.

Ekstrakt degrasowy albo inaczej esencja melonu, jest to odwodniony moellon. Przedstawia on półstałą czerwoną masę lub gęsty olej o znacznej lepkości i wysokim ciężarze gatunkowym od 0,945 do 0,955.

Ilości degrasu, otrzymane przy garbowaniu skór zamszowych, nie wystarczają dla pokrycia zapotrzebowania przemysłu garbarskiego. Wskutek tego powstały fabryki, które produkują degras jako produkt główny. Fabryki te stosują postępowania, podobne jak i przy uzyskaniu degrasu zamszowego z tą różnicą, że do produkcji degrasu (utlenienia tranu) w tym wypadku używa się uszkodzonych i małowartościowych skór oraz skrawków skór surowych i garbowanych [1]). Skóry te po wystarczającem bębnowaniu z tranem, wietrzeniu i t. p. zanurza się w gorącej wodzie, olej wyciska, a następnie ten sam materjał skórny używa się po raz drugi, trzeci i t. p., aż do zupełnego zużycia skór.

W ten sposób wyprodukowany degras nazywa się **sztucznym degrasem** i ma ten sam skład co i degras naturalny, a nawet jest poniekąd lepszym, posiada bowiem bardziej jednolity skład i zawiera zwykle mało, lub zupełnie nie zawiera substancyj, pochodzących ze skóry zwierzęcia (czyli białka).

Ogólnie przyjęte określenie tego produktu nazwą „sztuczny degras" jest nieuzasadnione.

Utlenienie i przemianę, jakiej doznają trany w zamszownictwie, można przeprowadzić sztucznie. Mianowicie w ten sposób, że do tranu, ogrzanego do 150°C., wdmuchuje się strumień powietrza [2]), przytem tran utlenia się i nabywa zdolności emulsjonowania z wodą. Utlenienie tranu trwa tak długo, aż próbka jego po oziębieniu ma konsystencję syropu. Do utlenionego w powyższy sposób tranu, który w handlu nazywa się: tranem oksydowanym (oxydierter Tran), tranem nadmuchiwanym (geblasener Tran), esencją degrasu (Degras-Essenz), lub esencją melonową (Mollonessenz) — po oziębieniu dodajemy 10—15% ciepłej wody [3]), oraz małą ilość roztworu sody lub amonjaku, a następnie mieszamy w celu otrzymania równomiernej emulsji.

Proces utlenienia tranu, w sposób wyżej podany, przeprowadza się w naczyniach ocynowanych, ażeby cząsteczki żelaza nie dostały się do tranu, gdyż mogłyby produkt uczynić niezdatnym do natłuszczania skór.

Do utlenienia tranu w celu sporządzenia degrasu, stosuje się również inne metody, np. metodę firmy Schill i Seilacher, polegającą na subtelnem rozpyleniu tranu w powietrzu, lecz szczegóły techniczne tej i innych stosowanych metod stanowią tajemnicę producentów degrasu.

Sporządzony zapomocą wyżej podanego sposobu materjał, imitujący degras, tworzy jednak znacznie mniej delikatną emulsję, aniżeli melon i z tego powodu posiada w znacznie mniejszym stopniu zdolność emulsyjną.

Ponieważ zapotrzebowanie przemysłu garbarskiego na degras jako środek do natłuszczania skór jest bardzo wielkie, oraz wyma-

[1]) Według Denk'a jako materjał skórny do produkcji degrasu mogą być również użyte skóry surowcowe wyprawy ałunowej oraz skóry garbowane mineralnie (chromowe).

[2]) Lub do tranu wymieszanego z wodą wprowadza się parę wodną.

[3]) O tej samej temperaturze, jaką posiada tran.

gania stawiane tego rodzaju tłuszczom nader rozmaite, pojawiły się w handlu pod mianem sztucznych degrasów różnego rodzaju środki zastępcze oraz falsyfikaty. Te namiastki właściwego degrasu dzielą się na dwie grupy.

Do grupy pierwszej należą środki zastępcze, które w pewnej swej części składają się zwykle z degrasu, melonu, lub odpowiednio utlenionego tranu. Resztę tych środków stanowią: zwykły nieutleniony tran, łój, olej, palmowy, kokosowy, oleina i wiele innych zmydlających się tłuszczów, oraz surowy tłuszcz wełniany, żywica, olej żywiczny i olej mineralny. Do spreparowania takich namiastek używa się jednej lub kilku z tych domieszek. Na uwagę zasługuje tu tłuszcz wełniany, gdyż posiada właściwości zbliżone do degrasu, emulguje się łatwo i dobrze wnika w skórę.

Drugą grupę namiastek degrasu stanowią środki, zupełnie niezawierające degrasu ani też utlenionego tranu. Produkty te posiadają jako główny składnik tłuszcz wełniany, a obok niego tran zwykły lub inne wyżej wymienione tłuszcze, oraz takie domieszki, jak roztwór chlorku magnezu, chlorku baru, cukier i wiele innych. Wskutek tego produkty tej grupy są przeważnie bezwartościowe.

Pod mianem sztusznego degrasu spotyka się również w handlu emulsję wazeliny z tłuszczem wełnianym, tak zwaną „Korroinę" (Corroine) lub uwodorniony olej żywiczny „Erizina" (Arisine).

Pomijając namiastki degrasu drugiej grupy, które przedstawiają przeważnie produkty bezwartościowe, pozostałe gatunki degrasów są dozwolonemi środkami do tłuszczenia i konserwacji skór. Nie jest słusznem degrasy naturalne oceniać wyżej od degrasu, składającego się ze sztucznie utlenionego i zemulgowanego tranu. Takie bowiem degrasy okazują się wpraktyce bardzo dobremi, posiadają nawet tę wyższość, że mają jednolity skład, nie zawierają tak dużo wody i są bardzo trwałemi, wskutek nieobecności w nich mydeł, ciał białkowych i soli alkalicznych. Sztucznie utleniony tran posiada jednak w znacznie mniejszym stopniu zdolność emulsyjną i dlatego jako degras tworzy mniej delikatną emulsję.

Wyżej podane nazwy poszczególnych degrasów, powstałe w miarę rozwoju ich fabrykacji, obecnie nie wskazują zupełnie pewnie pochodzenia produktu. Np. wymienione wyżej namiastki najczęściej nazywają się w handlu sztucznym degrasem, lub prosto degrasem. Melonem (moellon) najczęściej nazywają obecnie produkt, uzyskany przez wygniecenie (wyciśnięcie), zaś produkt, uzyskany przez wymycie resztek utlenionego tranu roztworem sody, określają obecnie mianem degras, lub degras białoskórniczy. Wskutek tak zdefinjowanych pojęć obecny melon jest produktem więcej płynnym, zaś degras, z powodu zawartości mydeł, jest znacznie gęstszy.

Inni zaś nazywają melonem emulsję sporządzoną z samego sztucznie utlenionego tranu i wody, a mieszaninę sztucznie utlenionego tranu z innemi olejami i tłuszczami — degrasem.

Wogóle zaznaczyć muszę, że oba te pojęcia: Moellon, Degras nie są od siebie ściśle rozgraniczone.

Charakterystycznemi częściami składowemi melonu i degrasu są produkty utlenienia tranu, szczególnie zaś produkty utlenienia nie-

nasyconych kwasów tłuszczowych: jekorynowego [1]) i klupanodonowego [2]). Produkty utlenienia tych kwasów nadają degrasowi właściwości niezbędnych do natłuszczania skór, dlatego produkty te według Simand'a zwane są **tworzywami degrasu.**

Z produktów utlenienia kwasu jekorynowego dotychczas wykryto jedno i dwuoksyjekorynowe kwasy ($C_{18}H_{30}O_3$ i $C_{18}H_{30}O_4$), a ponadto jeszcze bardziej utlenione produkty tego kwasu częściowo jako wolne kwasy, po większej części zaś jako glicerydy i bezwodniki ($C_{18}H_{24}O_5$ i $O_{18}H_{26}O_7$).

Obok produktów kwasu jekorynowego zawiera degras (utlenione trany) również podobne produkty utlenienia i kondensacji kwasu klupanodonowego.

Ponadto degras posiada mniejsze lub większe ilości niezmienionych kwasów tłuszczowych, oraz lotne kwasy, jak: masłowy, walerjanowy, kapronowy i t. p., które tworzą się wskutek rozszczepienia nienasyconych kwasów podczas procesów utlenienia.

W degrasie, obok wyżej wymienionych specjalnych produktów, wchodzą również w grę obecna w nim cholesteryna i oksycholesteryna. Składniki te ułatwiają powstanie emulsji i nadają jej trwałości. Okoliczność ta służyć może jako wyjaśnienie specjalnego działania utlenionych tranów w porównaniu z odnośnie nieznacznem działaniem utlenionych olejów roślinnych.

Najcenniejszą właściwością degrasu jest jego zdolność mieszania się z wodą, z tłuszczami oraz łączenie się z substancją skórną. Te szczególnie i tak wartościowe własności w degrasie są spowodowane produktami utlenienia i przegrupowania chemicznego kwasów jekorynowego i klupanodonowego. Wymienione produkty objęte są mianem tworzyw degrasu. Obecnie produkty te określają jako oksykwasy tłuszczowe. Należy jednak odróżniać produkty utlenienia nasycone (glicerydy, jak np.: oksyjekoryna), które są rozpuszczalne w eterze naftowym oraz produkty nierozpuszczalne w eterze naftowym, które prawdopodobnie są wolnemi oksykwasami, nie połączonemi w żadne związki.

Ilość tworzyw degrasu nie może być zbyt wysoką, gdyż degras będzie za gęsty i albo z trudnością albo też wcale nie będzie wsiąkał w skórę. Miernikiem stopnia utlenienia degrasu jest jego liczba jodowa, która im jest niższą, tem dalej zaszedł proces utlenienia degrasu. Liczba jodowa nie może być ani za niska, ani też za wysoka, gdyż w wypadku wysokiej liczby jodowej, degras ma skłonność do żywiczenia. W dobrym degrasie, odliczając na bezwodny degras, liczba jodowa według Fahriona nie może być wyższą niż 100.

Proces utlenienia i przegrupowania chemicznego składników w tranie przeprowadza się w ten sposób, że utleniony tran (degras) przy jego użyciu do tłuszczenia skór, już dalej nie utlenia się i nie wydziela na powierzchni skóry substancyj żywicznych.

[1]) $C_{18}H_{30}O_2$ ciężar cząsteczkowy 278. Kwas ten zawiera trzy podwójne wiązania i jest izomerem kwasu linolenowego,

[2]) $C_{22}H_{34}O_2$, ciężar cząsteczkowy 330, pkt. wrzenia 222° C. Kwas ten zawiera cztery podwójne wiązania. Został wykryty przez japończyka Mitsumaru Tsujimoto. Według H. Gnamm'a kwas ten posiada wzór $C_{22}H_{36}O_2$, zawiera pięć podwójnych wiązań, krzepnie poniżej minus 12° C. Liczba jodowa = 344 do 360.

Degras posiada jeszcze tę właściwość, że łączy się łatwo z innemi tłuszczami wobec tego ułatwia ich wnikanie wewnątrz tkanki skórnej, które bez tego byłoby bardzo utrudnione. Dlatego też degras jest używany do sporządzenia prawie wszystkich mieszanin, używanych w garbarstwie do tłuszczenia skór.

Degras jako środek do tłuszczenia i konserwacji skór winien odpowiadać niżej podanym warunkom technicznym:

a) winien zawierać wody nie więcej 20%,
b) popiołu do 0,8%. Zawartość żelaza w popiele nie może być większą jak 0,05%,
c) zanieczyszczeń organicznych (substancyj nierozpuszczalnych w eterze mniej popiół) — do 0,2%[1]),
d) substancyj niezmydlających się do 8%. Olejów mineralnych w substancjach niezmydlających się nie więcej jak 5%,
e) substancyj zmydlających się nie mniej jak 71%,
f) oksykwasów tłuszczowych nie mniej jak 5% i nie więcej jak 16%,
g) wolnych kwasów tłuszczowych, obliczonych jako kwas olejowy nie więcej jak 20%,
h) kwasów mineralnych zero,
i) liczba kwasowa do 40,
k) liczba zmydlenia conajmniej 160,
l) liczba jodowa 40 do 60,
m) liczba acetylowa 20 do 48,
n) ciężar właściwy powyżej 0,920,
o) degras nalany na płytkę szklaną cienką warstwą i suszony w ciągu 10 godzin w suszarce przy temperaturze 100°C. nie powinien zaschnąć na twardą masę o wyglądzie lakieru, lecz być konsystencji miodu,
p) musi być jednolity i w żadnym wypadku nie może rozdzielać się na warstwy; przy krzepnięciu nie powinien tworzyć form gruboziarnistych, —
r) winien łatwo wsiąkać do skóry. Nasmarowany napół wilgotną skórę winien w temperaturze 30°C. wsiąknąć w ciągu $^1/_2$ do 1 godziny całkowicie. Przy tej próbie i pionowem zawieszeniu skóry (względnie nasmarowanej degrasem tektury) degras nie powinien ściekać,
s) nie może zawierać zupełnie: zasad, mydła, olejów roślinnych, olejów żywicznych, żywicy oraz tłuszczów sulfonowanych.

UWAGA: Szczegółowe zestawienie własności degrasów podaję w tabeli przy końcu artykułu.

Podczas gdy woda i olej w zwykłych warunkach nie mieszają się ze sobą, to jednak można je zmieszać, dodawszy do mieszaniny ciała ułatwiającego tworzenie się emulsji. Takie zjawisko ma

---

[1]) Według analiz Schmitz-Dumont'a: degrasy zawierają przeciętnie 0,10 do 0,31 tych domieszek, czysty melon 0,09 do 0,46, melon-degras 0,98, utleniony tran 0,21, degrasy francuskie 0,22 do 1,25. Podana wyżej wartość 0,2% dotyczy wszystkich gatunków degresu, oprócz degrasu zamszowego. W degrasie zamszowym zawartość zanieczyszczeń ad. pkt. (c) może wynosić do 1,5%; wówczas substancyj zmydlających się (pkt. e) winno być nie mniej 69,7%.

miejsce przy utlenionym tranie, wskutek obecności oksykwasów tłuszczowych względnie ich glicerydów. Na tem właściwie polega użycie degrasu jako środka do natłuszczania skór, gdyż degras posiada specjalną zdolność tworzenia z wodą subtelnej i trwałej emulsji. Wskutek tego degras wsiąka łatwo również do pół wilgotnej skóry i ,pomimo obecności w niej wody, następuje równomierny podział ciał tłuszczowych w całej skórze. Najgłówniejszą rolę odgrywa tu główny składnik degrasu, utleniony tran, który łatwo wciskając się do wilgotnej skóry, wypiera z niej wodę, rozmieszcza się równomiernie w porach, konserwuje skórę, zapobiega tworzeniu się plam, pleśni, nie występuje następne na liczko skóry i nie żywiczeje. Wnika nietylko w pory, lecz i w same włókienka skórne i powoduje tutaj dalsze dogarbowanie skóry. Wskutek tego skóra staje się elastyczną i delikatną, w dotyku jest miękką i przyjemną i nie wywołuje wrażenia tłustej, jak po natłuszczeniu zapomocą zwykłych tłuszczów.

Degrasu używa się tak do tłuszczenia, jak i do konserwacji skór, garbowanych czy to roślinnie czy też sposobem chromowym [1]).

[1]) Uwaga: Sposoby badania degrasu umieściłem w mojej pracy: Własności i analiza tłuszczów.

## Własności (cechy charakterystyczne) degrasów.

| GATUNKI DEGRASÓW | Woda w % | Popiół w % | Ogólna ilość tłuszczu w % | Substancje zmydlające się w % | Substancje niezmydlające się w % | Oksykwasy w % | Wolne kwasy tłuszczowe w % | Wolne kwasy mineralne w % | Liczba kwasowa w mg KOH | Liczba zmydlenia w mg KOH | Liczba jodowa w % | Liczba acetylowa | Ciężar właściwy przy 15° C | Współczynnik załamania światła przy 40° C | Oleje mineralne w % |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Degras białoskórniczy | 20—40[5]) | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ z tranu sardynkowego | — | — | — | — | — | 23[7]) | — | — | 29,6 | — | 75,4 | — | — | — | — |
| „ „ wielorybiego | — | — | — | — | — | 6,2 | — | — | 10,6 | 181,5 | 71,0 | — | 0,9423 | — | — |
| „ „ foczego | — | — | — | — | — | 14,4 | — | — | 26,1 | 190,5 | 68,4 | — | 0,9465 | — | — |
| „ „ dorszowego | — | — | — | — | — | 19,4 | — | — | 28,3 | 183,4 | 100,5 | — | 0,9836 | — | — |
| „ z oleju wątroby rekina | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 0,9212 | — | — |
| Ekstrakt degrasowy | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 0,945—,955 | — | — |
| Degrasy niemieckiego związku producentów degrasu: | — | nie więcej 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| marki D | 20—30 | — | 75 | 55 | 15—17 | 4—6 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ MD | 18—20 | — | 78 | 63 | 10—12 | 5—7 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ M | 15—17 | — | 80 | 70 | 5—6 | 6—8 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Degrasy niemieckie przeciętnie | 18—23 | 0,1—0,6 | — | — | 1—16 | 4—10 | — | — | 11—17 | 105—172 | 40—69 | — | — | — | — |
| „ francuskie | 8—25,5 | 0,05—0,6 | 73—92 | | 14—41 | 2—6 | 12 | — | 31—40 | 93—206 | 50—102 | — | — | — | — |
| „ angielskie | 1,5—17,5 | 0,06—0,7 | 82—98 | — | 0,9—3,5 | 1—17 | — | — | 29—119 | 170—208 | 53—122 | — | — | — | — |
| „ amerykańskie | 1—40 | 0,05—1,0 | 57—97 | — | 0,4—42,5 | 1—26,5 | — | — | 32—34 | — | — | — | — | — | — |
| Normy czechosłowackie | 22—24 | 0,7—0,8 | — | 49—53 | 0,7—1,8 | 10—14 | — | — | 50—54 | 159—180 | 40—60 | — | — | — | — |
| Według Grassera[1]) | 8—20 | 0,7—0,8 | — | 49,2—53,1 | 0,8—1,8 | 5—10 | — | — | 50,6—54,7 | 160—165 | 37—53 | — | — | — | — |
| „ Paesslera | 3—22 | 0,2—0,6 | 76—95 | 68,0—88,0 | 7—8 | 13,5—14 | — | — | 70—74 | — | — | — | — | — | — |
| „ Glikina[2]) | — | — | — | — | — | 1,7—19,4 | — | — | 8,4—28,3 | 143,2—190,5 | — | — | — | — | — |
| „ danych Hamburskiego Labor. | — | 0,7—0,9 | 81—95 | 75—90 | 5—7 | 12,5—19 | — | — | 60—80 | — | — | — | — | — | — |
| „ analiz degresów w laboratorjum Inst. Techn. Int. | 21—30 | 0,2—0,74 | 55—92 | 66—70 | 2—26,5 | 11—13 | 11—20 | — | 22—39 | 96—140 | 32—47 | — | — | — | — |
| „ analiz degrasów krajowych | — | — | — | 43—66 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ „ Schmitz-Dumonta[3]): | | | | | | | | | | | | | | | |
| degras | 1,53—17,33 | 0,06—0,7 | 82,3—97,7 | — | 0,9—3,4 | 0,95—16,2 | — | — | 29—119 | 170—208,5 | 52,8—122 | — | — | — | — |
| czysty melon | 18,4—20 | 0,03—0,7 | 79,6—81,4 | — | 0,45—2,0 | 1,46—11,65 | — | — | 25—47,4 | 214—215,5 | 89—115 | — | — | — | — |
| melon - degras | 11,65 | 0,63 | 86,8 | — | 3,27 | 2,0 | — | — | — | 196,7 | 126 | — | — | — | — |
| utleniony tran | 10,4 | 0,50 | 88,9 | — | 1,44 | 1,61 | — | — | 17,0 | — | 129 | — | — | — | — |
| różne gatunki degrasów francuskich | 7,6—30,2 | 0,05—0,58 | 69,2—91,8 | — | 2,2—40,3 | 1,84—6,55 | — | — | 24—71,3 | 86—206,4 | 49,5—104,5 | — | — | — | — |
| Według analiz Weiss'a[4]): | | | | | | | | | | | | | | | |
| odwodniony czysty melon | 0,29—0,85 | 0,01—0,32 | — | 71—83,5 | — | 6,8—18 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| czysty melon | 13,2—19,5 | 0,13—0,22 | — | 67—70 | — | 6—9 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| melon z dużą zawartością mydła | 15—19 | 0,51—0,53 | — | 59—64 | — | 7—13 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| melon zmieszany z tłuszczem wełnianym (najbardziej ceniony gatunek degrasu) | 8,8—18,2 | 0,06—0,13 | — | 69—77,2 | — | 6—7,5 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| utleniony tran z tłuszczem wełnianym | 8,4—17,4 | 0,05—0,08 | — | 69—83,3 | — | 3—6,6 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| utleniony tran z tłuszczem wełnianym i olejem mineralnym | 16,4—25,5 | 0,04—0,11 | — | 67,5—70,0 | — | 2—3,2 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Dobry degras zamszowy winien zawierać przeciętnie | 5—16 | 0,2—0,6 | około 90 | — | [6]) | 5—10[8]) | 10—25 | [9]) | nie więcej 40 | 160—180 | około 50[10]) | 20—48 | nie niżej 0,920 | 1,4750 do 1,4790 | nie więcej 5,0[11]) |
| Komisja Normalizacyjna Dep. Int. M. S. Wojsk. ustaliła jako normę | nie więcej 20 | do 0,8 | — | 69,7 | do 8 | nie mniej 5 | nie więcej 20 | — | — | — | — | — | — | — | — |

[1]) G. Grasser—Handbuch für Gerberei-chemische Laboratorien. Leipzig, 1922. [2]) Dr. W. Glikin—Chemie der Fette, Lipoide und Wachsarten 1913, II, str. 712. [3]) Patrz W. Glikin—Chemie der Fette, Lipoide und Wachsarten 1913, II, str. 717 — 718. [4]) Weiss, Der Gerber, N. 474. [5]) A nawet 40 do 60%. [6]) Substancyj niezmydlających się dobry degras winien zawierać możliwie mało, gdyż obecność w degrasie większych ilości tych substancyj, czynią skórę twardą (blachowatą) i łamliwą. [7]) W tem 7,3% produktów stałych. [8]) Przy wilgoci 0 nie mniej 5% i nie więcej 16%. [9]) Obecność kwasów mineralnych w degrasie jest zupełnie niedopuszczalna. [10]) Według Fahriona w dobrym degrasie L. J., obliczona na bezwodny degras, niepowinna być większą jak 100. [11]) Zawartość olejów mineralnych w dobrym degrasie waha się od 5 — 12%. Olej mineralny dodaje się do degrasu w celu otrzymania produktu łatwiej wnikającego do skóry. Gdy proces utlenienia tranu zaszedł zadaleko i degras staje się bardzo gęsty i zbyt ciągliwy, wówczas dodaje się również oleju mineralnego w celu zmniejszenia gęstości produktu. Używany do degrasów olej mineralny musi być bezwzględnie obojętny i nie może wydzielać smołowych lub asfaltowych produktów zgęszczenia.

## Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEŃ.

# Wojskowa gospodarka i rachunkowość finansowa w świetle nowych projektów.

Swieżo wzniesiony gmach wojskowej administracji, którego kamieniem węgielnym stały się nowe przepisy o gospodarce w jednostkach, ma w najbliższej przyszłości ulec pewnym przeróbkom.

Tymczasowe uregulowanie, jakie nasza gospodarka kredytami i dochodami budżetowemi znalazła w przepisie Fin — 1, przeszedłszy twardą próbę życiową, wykazało w praktycznem stosowaniu mnóstwo braków, wad, sprzeczności i niejasności, których istnienie narzuciło konieczność rewizji tymczasowych postanowień i zastąpienia ich — po gruntownem przepracowaniu — postanowieniami definitywnemi o charakterze harmonijnej i logicznej całości.

Przepis Fin — 1 unormował, jak wiadomo, na czas pokoju gospodarkę i rachunkowość finansową wszystkich wojskowych władz i organów administrujących kredytami i dochodami budżetowemi, a więc zarówno organów dysponujących jak i organów asygnujących.

Zebranie w jednym przepisie postanowień, odnoszących się aż do czterech grup różnych organów administrujących kredytami, okazało się już w ciągu krótkiego czasu wielce niepraktycznem i niecelowem, wobec czego postanowiono przepis Fin - 1 unieważnić, a w jego miejsce wydać 3 przepisy nowe, z których:

pierwszy (Fin - 1) ma uregulować gospodarkę i rachunkowość finansową organów dysponujących,

drugi (Fin — 2) będzie przeznaczony dla kierowników rejonów int. (kierowników administracji pieniężnej), [1])

trzeci (Fin — 3) — dla pozostałych organów asygnujących t. j. kierowników wojskowych zakładów zaopatrzenia i okręgowych organów służby budownictwa.

Jako służba administrująca lwią częścią budżetu wojska jesteśmy szczególnie zainteresowani w tem, aby przepisy takie wydano jaknajrychlej i w ten sposób zakończono ostatecznie reformę administracji, wprowadzoną z początkiem bieżącego okresu budżetowego.

Jak się dowiadujemy — nad projektami wspomnianych przepisów pracuje specjalna komisja, która zdążyła już ukończyć drugą ich redakcję. Pragnąc szerokiemu ogółowi czytelników „Przeglądu Intendenckiego" dać możność wcześniejszego zapoznania się zarówno z zasadami jak i ważniejszemi szczegółami tych projektów poświęcamy im niniejszą notatkę informacyjną.

[1]) Nowa nazwa kierowników rejonów intendentury.

Oparte na zasadach ogólno-państwowych przepisów rachunkowo-kasowych będą wszystkie trzy projektowane przepisy (Fin — 1, Fin — 2 i Fin — 3) posiadały w części ogólnej tę samą treść, która będzie zawierała ogólne podstawy gospodarki i rachunkowości finansowej wojskowych władz i organów administrujących kredytami i dochodami budżetowemi na wszystkich szczeblach, różnić się zaś będą te przepisy w postanowieniach szczegółowych, które uregulują zakres działania każdego organu i sam tok gospodarki.

Do części ogólnej wejdą przeto takie postanowienia jak: definicje gospodarki i rachunkowości finansowej, okresu budżetowego i ulgowego, władz i organów administrujących wraz z zasadami ich organizacji, nadto rozdziały o dochodach budżetowych, kredytach budżetowych, rachunkowości, planowaniu i t. d.

Wyliczone rozdziały — z wyjątkiem ostatniego — będą zawierały przeważnie odpowiednio przerobione postanowienia z pierwszych rozdziałów dotychczasowego przepisu Fin — 1, nie będziemy ich zatem tu omawiać. Przytoczymy tylko kilka określeń i czynności, potrzebnych, aby czytelnikowi nieznającemu dokładnie obecnego przepisu Fin — 1, umożliwić zrozumienie omawianych przez nas projektów.

A zatem prawo dysponowania kredytami i administrowania dochodami, przewidzianemi w budżecie M. S. Wojsk. przysługuje w zasadzie tylko władzy dysponującej, którą jest minister spraw wojskowych, względnie w iego zastępstwie pierwszy wiceminister.

Wykonywanie tego prawa przelewa władza dysponująca na szefów właściwych służb M. S. Wojsk., którzy z tego powodu otrzymują nazwę i charakter organów dysponujących i swoje z tego tytułu uprawnienia wykonywują z ramienia ministra spraw wojskowych.

Władza dysponująca pozostawia jednak w swych rękach kierownictwo całokształtem gospodarki finansowej wojska, zatwierdzanie przepisów i instrukcyj regulujących tę gospodarkę, nadawanie władzom i organom wojskowym charakteru organów dysponujących czy asygnujących, koordynowanie potrzeb pieniężnych różnych części M. S. Wojsk., ustalanie wysokości i uruchamianie kredytów budżetowych w Ministerstwie Skarbu, czuwanie nad postępem realizacji budżetu i cały szereg innych jeszcze czynności o charakterze kierowniczym.

Obowiązkiem natomiast organów dysponujących jest opracowywanie projektów preliminarzy budżetowych i planów realizacji budżetu, otwieranie kredytów organom asygnującym i wykonywanie nadzoru nad ściąganiem dochodów i realizacją zamierzeń budżetowych, prowadzenie ogólnej rachunkowości dochodów, kredytów i wydatków właściwej służby i wreszcie sporządzenie ogólnych sprawozdań rachunkowych z gospodarki każdej służby na podstawie własnej rachunkowości oraz wyników cenzury i analizy sprawozdań rachunkowych organów asygnujących.

Organami asygnującemi — biorąc rzecz ogólnie — są te organa administracji wojskowej, które z rozkazu ministra wykonywują budżet drogą realizowania dochodów i dokonywania wydatków z kredytów budżetowych, otwieranych im przez organa dysponujące. Do organów asygnujących zalicza się w dzisiejszym stanie rzeczy kierowników rejonów intendentury, kierowników wojskowych zakładów zaopatrzenia i okręgowe organa służby budownictwa.

Obowiązkiem ich jest w zasadzie asygnowanie pieniędzy na wydatki jednostek administracyjnych, względnie na wydatki własne lub wydatki podległych im organizacyjnie formacyj służb zaopatrujących, a ponadto sporządzanie szczegółowych planów wykonania budżetu, wynajdywanie i zgłaszanie dochodów budżetowych, uskutecznianie wypłat z rachunków otwartych kredytów zapomocą asygnacyj i za pośrednictwem kas skarbowych, prowadzenie własnej rachunkowości finansowej,

cenzurowanie sprawozdań rachunkowych jednostek wzgl. formacyj zaopatrywanych w pieniądze i w końcu przedkładanie organom dysponującym stosownych sprawozdań ze swej gospodarki.

Podstawą działalności wszystkich organów administrujących kredytami i dochodami budżetowemi M. S. Wojsk. jest planowanie. Polega ono na przewidywaniu potrzeb wojska oraz sposobów i warunków w jakich te potrzeby mają być zaspokajane. Planowanie powinno ściśle określać całokształt zadań, do realizacji których jest powołana administracja wojskowa, jak również zawierać realną ocenę warunków, możliwości i środków, potrzebnych do wykonywania tych zadań, z równoczesnem oznaczeniem kolejności i terminów wykonania.

W gospodarce finansowej władz i organów administrujących kredytami istnieją dwa rodzaje planowania: planowanie t. zw. kierownicze i wykonawcze.

Pierwsze z nich, wykonywane przez organa dysponujące, obejmuje sporządzanie ogólnego programu wyposażenia, planu zamierzeń, preliminarza budżetowego i planu realizacji budżetu, do drugiego, leżącego w sferze obowiązków organów asygnujących, należy opracowywanie szeregu planów i programów, przewidzianych w przepisach i zarządzeniach szczegółowych dla kierowników rejonów intendentury i w instrukcjach administracyjnych dla wojskowych zakładów zaopatrzenia.

Zanalizujemy po kolei poszczególne części planowania kierowniczego.

Otóż przedewszystkiem ogólny program wyposażenia. Będzie on zestawieniem wszelkich środków materjalnych wojska, potrzebnych do celów obrony państwa i utrzymania sił zbrojnych, oraz wskazaniem sposobów i kolejności zapewnienia tych środków. Program wyposażenia musi być w tym celu sporządzany, ażeby orjentować departamenty o celach, warunkach i sposobach działania administracji.

Program wyposażenia musi się opierać na najrozmaitszych danych i wskazaniach, przemyślanych gruntownie przez najwyższe czynniki wojskowe. Wchodzić tu muszą w rachubę zarówno ilościowa i jakościowa rozbudowa armji, dyslokacja, fortyfikacje, wyposażenie techniczne jak i potrzeby organizacyjne, wyszkoleniowe i personalne, a nadto realna ocena warunków gospodarczych, możliwości produkcyjnych, handlowych i transportowych.

Częściami składowemi programu wyposażenia są tabele projektowanego wyposażenia, wynikające z nich i z przewidywanej rozbudowy sił zbrojnych — zestawienie potrzeb wraz z zestawieniem sposobów ich zaspokojenia, projekty kolejności wyposażenia, uzasadnienie przewidywań i obliczeń, oraz zestawienie potrzeb t. zw. użytku bieżącego.

Tabele projektowanego wyposażenia mają zawierać zestawienie wyposażenia jednostek użytkujących, projektowanych zapasów i potrzeb o charakterze specjalnym, jak n. p. fortyfikacje, budownictwo, środki transportowe i mają być opracowywane dla każdego działu administracji. Mają one obejmować tylko zasadnicze przedmioty i materjały, należące do wyposażenia i urządzeń specjalnych, względnie zestawy. Części zapasowe i materjały pomocnicze mają być w tabelach uwzględniane tylko wartościowo i procentowo w pewnym stosunku do materjałów i przedmiotów zasadniczych..

Co się tyczy zestawienia potrzeb, wynikających z tabel i z przewidzianej rozbudowy sił zbrojnych, to będzie ono niczem innem, jak ogólnem obliczeniem ilości potrzebnych przedmiotów i materjałów z podaniem kosztów. Natomiast sposób zaspokojenia potrzeb ma zawierać zwięzłe oraz warunkami produkcji, nabycia i transportu uzasadnione określenie formy uzyskiwania przewidywanych przedmiotów i materjałów, ze szczególnem uwzględnieniem możliwości zapewnienia dostawy na wypadek wojny.

Zestawienie kolejności wyposażenia opierać się powinno na wskazaniach, wynikających z potrzeb operacyjno-taktycznych oraz możliwości produkcyjnych i finansowych. Kolejność ta powinna zawierać podział potrzeb, któryby uwzględniał bojową gotowość wojska, oraz wskazówki co do ich pilności.

W uzasadnieniu przewidywań i obliczeń ma być podawana zwięzła ocena warunków, według jakich został program wyposażenia opracowany, oraz podkreślony przewidywany rozwój gospodarczej konjunktury.

Zestawienie potrzeb użytku bieżącego ma stanowić uzupełnienie programu wyposażenia i posiadać charakter informacyjny odnośnie warunków finansowych i możliwości gospodarczo-produkcyjnych.

Program wyposażenia opracowuje każdy departament M. S Wojsk. w swoim zakresie i po uwzględnieniu z drugim wiceministrem i szefem Sztabu Głównego przedstawia w drodze przez Biuro Kontroli pierwszemu wiceministrowi do zatwierdzenia. Z programów przedstawionych przez wszystkie departamenty zestawia Biuro Kontroli jeden ogólny, t. j. wszystkie służby obejmujący, program wyposażenia i przedstawia go do zatwierdzenia ministrowi. Jeden egzemplarz zatwierdzonego programu pozostaje potem w Biurze Kontroli, drugi zaś wraca do departamentu z tem, że nie należy go ogłaszać ani podawać do wiadomości organom wykonawczym.

Nie potrzeba podkreślać, że program wyposażenia musi być utrzymywany stale w aktualności i że zmiany w nim podyktowane względami taktyczno operacyjnemi, technicznemi, produkcyjnemi lub finansowemi mogą odbywać się jedynie na rozkaz ministra oraz, muszą być przeprowadzone przez właściwe departamenty w trybie analogicznym, jak sam program właściwy.

Przechodzimy teraz do drugiej części planowania kierowniczego t. j. do planu zamierzeń. Jest on zestawieniem całokształtu potrzeb siły zbrojnej, oraz warunków i sposobów ich zaspokojenia w ustalonym każdorazowo przez ministra kilkuletnim okresie czasu. Stanowi on podstawę budżetowania w poszczególnych latach i opiera się na programie wyposażenia, stanie posiadania przedmiotów i materjałów i rocznemu ich zużyciu, możliwościach odnawiania i konserwacji zapasów, potrzebach rozbudowy wojennego przemysłu oraz wskazówkach i wytycznych odnośnie stanów liczebnych wojska, potrzeb technicznych, kolejności z punktu widzenia operacyjno-taktycznego, wymogów szkolenia, organizacji, administracji personalnej, uzupełnień wreszcie polityki gospodarczej M. S. Wojsk., które to wskazówki mają być przez obydwóch wiceministrów względnie szefa Sztabu Głównego podawane do wiadomości departamentom na 16 miesięcy przed rozpoczęciem okresu budżetowego, objętego planem zamierzeń.

Plan zamierzeń przedewszystkiem wyszczególnia przedmioty, materjały, objekty i prace, które mają być zakupione lub uzupełnione, względnie wykonane w danym okresie, podaje stan posiadanych zapasów i zestawienie przewidywanego zużycia i ubytków, rozbija zamierzenia na poszczególne okresy budżetowe z uwzględnieniem kolejności potrzeb, możliwości ich realizacji oraz wskazania wysokości funduszów potrzebnych na ten cel w poszczególnych okresach budżetowych, przewiduje możliwości realizacji według podziału na przedmioty i materjały podlegające wyprodukowaniu i nabyciu w kraju względnie nabyciu zagranicą oraz podaje uzasadnienie przyjętych możliwości; zawiera: plany rozwoju i inwestycyj w wojskowych zakładach przetwarzających, wytwórniach państwowych i prywatnych, mających zapewnić zaspokojenie potrzeb siły zbrojnej, plany rozbudowy składnic wojskowych, wznoszenia budowli i fortyfikacyj, uruchomienia nowych gałęzi przemysłu wojennego, zapewnienia środków komunikacyjnych dla celów obrony, gro-

madzenia i konserwacji stosownych surowców i materjałów zastępczych, wreszcie plan odnawiania zapasów przedmiotów i materjałów wyposażenia.

Plan zamierzeń zestawiać ma każdy departament w ciągu sześciu tygodni licząc od daty otrzymania wskazówek od pierwszego wiceministra i szefa sztabu Głównego, następnie w ciągu dalszych 3 tygodni uzgodnić z drugim wiceministrem i szefem Sztabu Gł. poczem opracować go w ostatecznej formie i przedstawić do zatwierdzenia.

Uwagi, które wyżej przytoczyliśmy, przy omawianiu programu wyposażenia, odnoszą się, gdy idzie o zestawienie ogólnego planu zamierzeń, zatwierdzenie go, oraz zmiany również i do planu zamierzeń.

Preliminarz budżetowy jest zestawieniem kwot, wynikających z obliczeń projektowanych dochodów i wydatków w rocznym okresie budżetowym, trwającym u nas, jak wiadomo, od 1 kwietnia jednego roku do 31 marca następnego roku.

Pod względem układu preliminarz budżetowy dzieli się na dwie grupy: a) administracja; b) przedsiębiorstwa.

Zarówno dochody jak i wydatki zwyczajne i nadzwyczajne są w grupie pierwszej ujmowane według obowiązującego w danym okresie schematu budżetowego, grupa druga natomiast obejmuje tylko działy budżetowe, wykazując w dochodach czysty zysk przedsiębiorstw państwowych w roku kalendarzowym, w wydatkach zaś dopłatę ze skarbu państwa za okres budżetowy.

Prace nad preliminarzem budżetowym M. S. Wojsk. rozpoczynają się od tego, że 2-gi wiceminister, szef Sztabu Głównego i szef Korpusu Kontrolerów wysuwają t. zw. żądania budżetowe i w terminie do 1.IV. poprzedzającego dany okres budżetowy przesyłają je I-emu wiceministrowi i departamentom. Te ostatnie przeliczają owe żądania w ciągu 15 dni na pieniądze, poczem przedstawiają I-emu wiceministrowi, który je uzgadnia i ustala wysokość poszczególnych wydatków. Na podstawie okólnika ministra skarbu oraz w granicach ustalonych przez niego ogólnych ram dla budżetu M. S. Wojsk., biorąc nadto pod uwagę już uzgodnione żądania II-giego wiceministra, szefa Sztabu Głównego i szefa K. K., wydaje I wiceminister spraw wojsk. w termnie do 1.V. poprzedzającego dany okres budżetowy — instrukcję budżetową.

Na zasadzie wytycznych, podanych w instrukcji budżetowej, opracowują departamenty (organa dysponujące) projekty preliminarzy budżetowych oczywiście w tytułach, któremi administrują, poczem do dnia 1 czerwca poprzedzającego dany okres budżetowy przesyłają je w drodze przez Biuro Kontroli do 1-go wiceministra oraz wprost do 2-go wiceministra i szefa Sztabu Głównego. Projekty preliminarzy budżetowych sporządzają również przedsiębiorstwa państwowe i w porozumieniu z właściwemi organami dysponującemi przedstawiają je 1-emu wiceministrowi również w tym samym, co departamenty, terminie. Prócz jednak projektów preliminarzy muszą przedsiębiorstwa państwowe przedstawiać nadto zatwierdzone skrócone bilanse za ubiegły rok operacyjny w terminach, które co roku ustala się osobnem zarządzeniem I-go wiceministra, nie później jednak niż do dnia 1 września poprzedzającego dany okres budżetowy.

Biuro Kontroli po zebraniu wszystkich projektów preliminarzy budżetowych poszczególnych departamentów zestawia jeden ogólny projekt preliminarza budżetowego całego M. S. Wojsk i przesyła go do właściwych grup Korpusu Kontrolerów celem zbadania. Wynik tych badań wraz z swojemi spostrzeżeniami przedstawia szef Korpusu Kontrolerów pierwszemu wiceministrowi w formie sprawozdania do dnia 15 czerwca poprzedzającego dany okres budżetowy, a równocześnie przesyła dru-

giemu wiceministrowi, szefowi Sztabu Głównego i departamentom dotyczące ich wyciągi z tego sprawozdania.

Uzgodnienie sprawdzonego przez Korpus Kontrolerów projektu preliminarza budżetowego M. S. Wojsk. następuje do dnia 1 lipca poprzedzającego dany okres budżetowy na konferencjach między obydwoma wiceministrami, szefem Sztabu Głównego i zainteresowanemi departamentami przy współudziale szefa Korpusu Kontrolerów, poczem tak uzgodniony projekt jest przez pierwszego wiceministra przedstawiany ministrowi do aprobaty, to jest niejako do wiadomości i akceptacji, a nie do zatwierdzenia, gdyż to ostatnie uskutecznia minister dopiero w stosunku do preliminarza budżetowego M. S. Wojsk. po uzględnieniu go z Ministerstwem Skarbu.

Akceptowany przez ministra preliminarz budżetowy uzgadnia Biuro Kontroli z Ministerstwem Skarbu poczem przedkłada go ministrowi do zatwierdzenia, a następnie oddaje do druku.

Wydrukowany preliminarz budżetowy M. S. Wojsk. musi wraz z całem budżetowem przedłożeniem rządowem wpłynąć do sejmu na sesję zwyczajną nie później niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego.

Z chwilą wniesienia preliminarza budżetowego do sejmu Biuro Kontroli przygotowuje w porozumieniu z właściwemi organami ministra wszelkie materjały, potrzebne do wyjaśnień i uzasadnień preliminarza przed ciałami ustawodawczemi.

Uchwalony przez władzę ustawodawczą preliminarz budżetowy po ogłoszeniu go w Dzienniku Ustaw nabiera mocy ustawy skarbowej i staje się budżetem obowiązującym na właściwy okres.

W razie nieuchwalenia przez władzę ustawodawczą całości budżetu w terminie zakreślonym przez konstytucję, ani też nieuchwalenia t. zw. prowizorjum — budżetem obowiązującym staje się preliminarz rządowy. W wypadku zaś uchwalenia tylko t. zw. prowizorjum budżetem jest ogólna suma wydatków, objęta uchwałą o prowizorjum. Prowizorja są uchwalane zwyczajnie na jeden kwartał okresu budżetowego, mogą jednakże być uchwalone i na więcej kwartałów. Uchwalony w czasie późniejszym budżet mieści w sobie również wydatki objęte prowizorjami budżetowemi. Podział prowizorjum na poszczególne działy i paragrafy jak również sposób wydatkowania określają każdocześnie zarządzenia ministra.

Jeżeli sejm jest rozwiązany, a budżet na dany rok budżetowy lub przynajmniej prowizorjum budżetowe na czas aż do zebrania się nowego sejmu nie jest uchwalone, minister ma prawo czynić wydatki w granicach zeszłorocznego budżetu aż do uchwalenia przez sejm i senat prowizorjum budżetowego względnie budżetu. Również w tym wypadku, podobnie jak w wypadku prowizorjum, sposób wydatkowania musi określać oddzielne zarządzenie ministra.

Przechodzimy do omówienia ostatniej części planowania. Jest nią, jak wiemy z poprzednich rozważań, plan realizacji budżetu.

Plan realizacji budżetu jest zestawieniem zamierzeń i potrzebnych kwot na dany okres budżetowy. Obejmuje on wszelkie wydatki osobowe i rzeczowe, oraz projektowane roboty, wysokość sum potrzebnych na ich pokrycie jak również terminy i płatności w poszczególnych miesiącach. Plan ten sporządzają departamenty na wykresach Gantt'a w myśl specjalnych instrukcyj, które co rok w terminie do 1.XII. poprzedzającego dany okres budżetowy — wydaje pierwszy wiceminister.

Opracowywanie planu realizacji budżetu odbywa się zasadniczo w dwóch fazach. W pierwszej z nich opracowują departamenty projekt planu realizacji biorąc za podstawę preliminarz budżetowy, wniesiony przez rząd do sejmu, w drugiej zaś opracowują plan realizacji już na podstawie uchwalonego przez władzę ustawo-

dawczą budżetu względnie prowizorjum budżetowego, czyli innemi słowami departamenty opracowują projekt planu realizacji i plan realizacji (właściwy).

Zanim przedstawimy sposób opracowywania planu realizacj w jednej i drugiej fazie musimy objaśnić co to są t. zw. tangenty. Całoroczny budżet M. S. Wojsk. — już w chwili uzgodnienia projektu jego preliminarza z Ministerstwem Skarbu — dzieli się na miesięczne części, które są przeznaczone w poszczególnych miesiącach roku budżetowego na pokrycie wydatków M. S. Wojsk., i noszą nazwę **projektowanych ogólnych** tangent miesięcznych M. S. Wojsk.

Kredyty budżetowe, t. j. kredyty przewidziane w ustawie skarbowej, oddawane przez ministra skarbu co miesiąc do dyspozycji ministra spraw wojskowych noszą miano **faktycznych ogólnych** tangent miesięcznych M. S. Wojsk.

W ramach projektowanych względnie faktycznych ogólnych tangent miesięcznych M. S. Wojsk. rozdziela pierwszy wiceminister kredyty preliminowane względnie budżetowe pomiędzy poszczególne departamenty opierając się na projektach planów realizacji względnie planach realizacji budżetu tych organów. Rozdzielone w tych ramach kredyty nazywają się w pierwszym wypadku t. j. wtedy, gdy opierają się na projekcie planu realizacji — **projektowanemi szczegółowemi** tangentami miesięcznemi, w drugim — **faktycznemi szczegółowemi** tangentami miesięcznemi.

Po tej małej dygresji powróćmy do właściwego tematu. Powiedzieliśmy, że plan realizacji budżetu przewiduje między innemi wysokość sum potrzebnych na pokrycie wydatków. Departamenty zatem, które wszystkie swoje resortowe wydatki przewidziały w preliminarzu budżetowym (t. j. przedłożeniu rządowem z objaśnieniami) muszą teraz opracować projekty otwarć kredytów na pokrycie tych wydatków w poszczególnych miesiącach okresu budżetowego czyli innemi słowy muszą opracować projektowane szczegółowe tangenty miesięczne, które w pierwszej kolejności powinny obejmować każdomiesięczne tak zwane wydatki nieprzesuwalne albo inaczej wydatki stałe (uposażenie, żołd, wyżywienie i t. p.).

Sumy projektowanych przez siebie miesięcznych tangent szczegółowych przesyłają departamenty M. S. Wojsk. w terminie do 10 stycznia poprzedzającego okres budżetowy do Biura Kontroli, które na ich podstawie zestawia wzgl. ustala projektowane ogólne tangenty miesięczne M. S. Wojsk. uzgadniając ich wysokość z Ministerstwem Skarbu. Po porozumieniu z Ministerstwem Skarbu co do wysokości projektowanych ogólnych tangent miesięcznych pierwszy wiceminister aprobuje (nie zatwierdza) zaprojektowane przez departamenty szczegółowe tangenty miesięczne zawiadamiając departamenty o tem przez Biuro Kontroli w terminie do 20 stycznia poprzedzającego okres budżetowy.

Na zasadzie zaaprobowanych tangent szczegółowych departamenty przystępują do opracowania projektu planu realizacji budżetu i w drodze przez Biuro Kontroli przedstawiają go pierwszemu wiceministrowi do dnia 15 lutego poprzedzającego okres budżetowy.

Zaaprobowanie przez I-go wiceministra w terminie do 5 marca poprzedzającego okres budżetowy projektu planu realizacji budżetu jest zakończeniem pierwszej fazy, a zaaprobowany projekt stanowi dla departamentów podstawę realizacji przewidzianych w nim zamierzeń i otwarć kredytów.

Druga faza rozpoczyna się po uchwaleniu przez ciała ustawodawcze bądź budżetu bądź prowizorjum. Z tą chwilą zawiadamia Biuro Kontroli zainteresowane departamenty o zmianach, jakim uległ preliminarz budżetowy. Departamenty uwzględniają niezwłocznie te zmiany w projekcie planu realizacji budżetu, a poprawiony w ten sposób projekt planu uzgadniają z Biurem Kontroli poczem przedstawiają w ostatecznej formie do zatwierdzenia ministrowi spraw wojskowych w dro-

dze przez pierwszego wiceministra. Zatwierdzony przez ministra projekt staje się planem realizacji budżetu, obowiązującym w danym okresie budżetowym.

Plan realizacji może w czasie wykonywania budżetu ulegać zmianom. Dziać się to będzie w wypadkach, gdy departamenty nie będą mogły zrealizować całkowicie lub częściowo pewnych zamierzeń, objętych planem. Kwotami (kredytami) z tego powodu zwolnionemi dysponuje minister.

Możliwem jest również zwiększenie lub zmniejszenie faktycznych ogólnych tangent miesięcznych M. S. Wojsk. w poszczególnych miesiącach okresu budżetowego, potrzeba tu jednak zawsze porozumienia z ministrem skarbu. Zmniejszenia natomiast lub zwiększenia faktycznych szczegółowych tangent miesięcznych, w granicach tangent ogólnych, dokonywać będzie sam 1-szy wiceminister bez zasięgania zgody skarbu. Co się tyczy zużytkowania niewykorzystanych faktycznych szczegółowych tangent miesięcznych, to pozostałości kredytów z takich tangent w jednym miesiącu będą mogły być wydatkowane w następnych miesiącach tego samego okresu budżetowego w drodze zwiększenia tangent szczegółowych w tych miesiącach jedynie na podstawie osobnych zarządzeń ministra spraw wojskowych wydawanych w porozumieniu z ministrem skarbu.

Plan realizacji budżetu ma być utrzymywany w aktualności. W wypadkach więc przeprowadzenia zmian zamierzeń lub virement budżetowego oraz w razie zwiększenia lub zmniejszenia faktycznych szczegółowych tangent miesięcznych muszą departamnty oraz Biuro Kontroli przeprowadzać odnośne zmiany w swoich planach realizacji budżetu.

Na podstawie wyciągów z planu realizacji budżetu organów dysponujących (czyli planu ogólnego) oraz dodatkowych wytycznych pierwszego wiceministra opracowują organa asygnujące szczegółowe plany realizacji. Plany te obejmują programy zakupów na rynku i programy zamówień w wojskowych zakładach przetwarzających według terminów zawierania umów względnie udzielania zamówień, wykazy płatności zaliczek na poczet umów i zamówień oraz należności za dostawy i roboty wreszcie wykazy sum płatnych co miesiąc przez organa asygnujące na utrzymanie instytucyj zaopatrywanych przez nie w pieniądze.

Wykazy płatności należności za dostawy i roboty zestawia się według tytułów budżetowych i podziału na poszczególne miesiące w ciągu okresu budżetowego. Objęte wykazami płatności sumy nie mogą przekraczać wysokości normalnej tangenty na dany miesiąc. Wykazy płatności zestawia się w dwóch częściach. Część pierwsza obejmuje należności przypadające do wypłaty na podstawie już zawartych umów i uskutecznionych dostaw, część druga zawiera sumy przewidywane do wypłaty z tytułu umów, które dopiero mają być zawarte w przyszłości lub też sumy, które mają służyć na pokrycie drobnych zakupów za zwykłym kupieckim rachunkiem. Wykaz sum przypadających do asygnowania na utrzymanie formacyj wojskowych jest zestawiony według podziału na tytuły budżetowe, poszczególne miesiące i formacje (jednostki admin., filje, składnice pom., i instytuty badań).

Na tem kończymy analizę części wspólnej wszystkich trzech projektowanych przepisów i przechodzimy do części szczegółowej pierwszego z nich t. j. do postanowień szczegółowych nowego Fin — 1.

Gospodarka kredytami na szczeblu M. S. Wojsk. polega na regulowaniu wysokości i przeznaczenia kredytów, użytkowanych przez organa asygnujące. Gospodarka ta obejmuje szczególnie czynności, związane z uruchomieniem tangent ogólnych i szczegółowych oraz z otwarciem, przenoszeniem i zamykaniem kredytów organom asygnującym. Jest ona jednym z najistotniejszych obowiązków departamentów (organów dysponujących).

Nadzór nad gospodarką kredytami wykonywa w imieniu ministra Biuro Kontroli, które z jednej strony czuwa, aby gospodarka kredytami poszczególnych organów dysponujących była zgodna z planem realizacji budżetu (względnie z jego projektem) i obowiązującemi przepisami, z drugiej zaś uzgadnia zapotrzebowania kilku organów dysponujących w granicach ogólnej tangenty M. S. Wojsk.

Gospodarka kredytami opiera się na planie realizacji budżetu. Przed wydaniem jakichkolwiek zarządzeń z nią związanych, mających wpłynąć na zmianę tego planu, muszą zarówno organa dysponujące jak i Biuro Kontroli zaktualizować plan. Takie postawienie tej kwestji zmusza organa dysponujące do ścisłego przestrzegania z góry ułożonych terminów zakupów i płatności, jest bardzo krępujące, ale trzeba przyznać, zmusza do układania planu i przestrzegania tego, co się ułożyło.

Każdy organ dysponujący M. S. Wojsk. posiada odrębne konto (rachunek) na tangentę szczegółową w centralnej księgowości Ministerstwa Skarbu. Wszelkie kredyty otwierane dla organów asygnujących bądź w tejże centralnej księgowości bądź w izbach względnie kasach skarbowych przeprowadza się z tego konta na konta organów asygnujących, znajdujące się w rezerwie buchalterji centralnej księgowości Min. Skarbu względnie w izbach (kasach). Instytucje te prowadzą otwarte kredyty według organów dysponujących z podziałem na działy i paragrafy budżetowe.

Aby Biuru Kontroli umożliwić ustalenie wysokości potrzebnej tangenty ogólnej M. S. Wojsk. organa dysponujące przesyłają w terminie do 15 poprzedzającego miesiąca zawiadomienie o ewent. proponowanych przez siebie zmianach w planie realizacji budżetu i wynikającej stąd zmianie zapotrzebowania na miesiąc następny. W ciągu następnych pięciu dni pierwszy wiceminister ustala tangentę ogólną M. S. Wojsk. i zawiadamia o jej wysokości Ministerstwo Skarbu, które może zapotrzebowaną tangentę ogólną przyznać w 100% lub też ją zwiększyć względnie zmniejszyć. W każdym razie po uzgodnieniu tej sprawy z Min. Skarbu zawiadamia pierwszy wiceminister organa dysponujące do dnia 22 poprzedzającego miesiąca o wysokości ustalonych dla nich faktycznych tangent szczegółowych na następny miesiąc.

Teraz musi jeszcze nastąpić uruchomienie ustalonych tangent. Uskutecznia je Biuro Kontroli w centralnej księgowości Ministerstwa Skarbu na kontach właściwych organów dysponujących w ciągu następnych 3 dni t. j. do 25 poprzedzającego miesiąca.

Ażeby organom asygnującym umożliwić terminowe wyasygnowanie pieniędzy na tak zwane wydatki stałe normalnego utrzymania wojska (n. p. uposażenie, wyżywienie i t. p.) zwracają się organa dysponujące do Ministerstwa Skarbu o otwarcie kredytów na te wydatki już w terminie do 20 poprzedzającego miesiąca na miesiąc następny. Suma jednak otwartych w tym terminie kredytów nie może nigdy przekraczać projektowanej dla danego organu dysponującego szczegółowej tangenty miesięcznej.

Wydatki, które mają być zaliczone do kategorji stałych wydatków normalnego utrzymania wojska, ustala na każdy miesiąc, rok lub dłuższy okres czasu — w osobnem zarządzeniu — pierwszy wiceminister.

Otwieranie kredytów w centralnej księgowości Min. Skarbu, w izbach wzgl kasach skarbowych dla organów asygnujących przeprowadza się w ramach faktycznej szczegółowej tangenty miesięcznej w ten sposób, że dany organ dysponujący zwraca się do Ministerstwa Skarbu z żądaniem otwarcia ze swego konta na rzecz organu asygnującego odpowiedniej części kredytu.

Żądanie to jest wyrażone w piśmie, sporządzonem w g obowiązującego wzoru, który jest inny przy otwieraniu kredytów w centralnej księgowości (rezerwie buchalterji I), w jednej izbie lub jednej kasie skarbowej, inny przy otwieraniu kredytów w kilku izbach względnie w kilku kasach skarbowych, podległych jednej izbie, inny wreszcie przy otwieraniu kredytów w kilku kasach skarbowych, należących do okręgów dwóch lub więcej izb skarbowych.

W kredytach otwartych możliwe są zmiany. Jedne z nich powstają wskutek pozostałości lub braków kredytów zgłoszonych dodatkowo (już po otwarciu) przez organa asygnujące, drugie z powodu wzajemnego przekazywania sobie pewnych kredytów przez poszczególne organa asygnujące.

Organa asygnujące mają zgłaszać organom dysponującym w terminie do dnia 8 każdego miesiąca zarówno przewidywane braki kredytów budżetowych potrzebnych do końca miesiąca jak i przewidywane pozostałości z tem, że zgłoszone pozostałości nie mogą być angażowane przez organa asygnujące do czasu wydania stosownych zarządzeń przez organa dysponujące.

Organa dysponujące uzupełniają organom asygnującym miesięczne kredyty do dnia 12 lutego każdego miesiąca bądź z pozostałości swojej faktycznej tangenty szczegółowej danego miesiąca bądź ze zgłoszonych przez organa asygnujące pozostałości kredytów, przydzielonych na dany miesiąc. W tym celu organa dysponujące otwierają kredyty organom asygnującym ze swego rachunku tangenty szczegółowej względnie zarządzają, aby organa asygnujące przekazały kredyty z jednych izb (kas) skarbowych do innych. Resztę nadwyżek kredytów, pozostałych u organów asygnujących zamykają organa dysponujące z jednoczesnem wpisaniem ich na swój rachunek (konto) tangenty szczegółowej.

Druga zmiana w kredytach otwartych może powstać z tego powodu, że organa asygnujące przekazują sobie nawzajem pewne kredyty z własnej inicjatywy, a więc nie na zarządzenie organów dysponujących. W takich wypadkach organa dysponujące na podstawie meldunków jednych organów asygnujących o przekazaniu przez nie kredytów innym organom asygnującym przeprowadzają odpowiednie zmiany w swojej księdze kredytów i wydatków oraz zawiadamiają o tem Biuro Kontroli dla ujęcia ich w ewidencję.

Zamknięcie kredytu otwartego organom asygnującym następuje w centralnej księgowości Min. Skarbu (rezerwie buchalterji I) względnie w izbie (kasie) skarbowej z jednoczesnem wpisaniem zamkniętego kredytu na rachunek tangenty szczegółowej organu dysponującego. Zamknięcie kredytu przeprowadza organ dysponujący zapomocą stosownego pisma — według ustalonego wzoru.

Należy podkreślić, że zamknięcia kredytów na jednych tytułach budżetowych, połączone z równoczesnem otwarciem ich na innych tytułach, wywołane zmianami terminów wykonania zamierzeń lub zmianami samych zamierzeń, a nie powodujące zmian w budżecie (prowizorjum budżetowem) względnie w preliminarzu budżetowym według przedłożenia rządowego, nie są zamknięciami w znaczeniu przytoczonem w poprzednim ustępie, lecz posiadają charakter sprostowań otwarcia kredytów.

Podobnie jak w kredytach są dopuszczalne również zmiany w tangentach szczegółowych. Organa dysponujące zgłaszają do Biura Kontroli w terminie do 18 każdego miesiąca przewidywane w tym miesiącu pozostałości lub uzasadnione braki kredytów. Na podstawie tych zgłoszeń Biuro Kontroli uskutecznia w ciągu 2 dni stosowne zmiany w miesięcznych faktycznych tangentach szczegółowych i przeprowadza je na rachunkach tangent, posiadanych przez organa dysponujące w centralnej księgowości Min. Skarbu. Jednocześnie organa dysponujące, którym

zwiększono tangenty szczegółowe, zwracają się do Ministerstwa Skarbu o otwarcie kredytu dla organów asygnujących.

Omówione co tylko zmiany odnoszą się do tangent szczegółowych bieżących. Zdarza się jednak często, że organa asygnujące nie wyczerpują wszystkich przydzielonych im na dany miesiąc kredytów. Obowiązuje przeto zasada, że organa asygnujące mają przekazywać do centralnej księgowości Ministerstwa Skarbu na rachunek tangenty szczegółowej właściwego organu dysponującego w terminie do dnia 15 każdego miesiąca wszystkie wynoszące ponad 100 złotych w każdym paragrafie pozostałości kredytów, przydzielonych na poprzedni miesiąc. Równocześnie organa asygnujące przesyłają do organów dysponujących oraz do Biura Kontroli wykazy przekazanych do centralnej księgowości kredytów wraz z odpisami wyciągów z księgi kredytów i wydatków budżetowych na miesiąc poprzedni, uzgodnionych z rezerwą buchalterji I względnie z izbami (kasami) skarbowemi. Na podstawie tych wykazów organa dysponujące przedstawiają Biuru Kontroli M. S. Wojsk. w terminie do 20 każdego miesiąca wnioski zużycia pozostałości tangenty szczegółowej, przydzielonej im na poprzedni miesiąc. W ciągu dwóch następnych dni Biuro Kontroli zestawia zgłoszone przez organa dysponujące pozostałości kredytów z tangenty poprzedniego miesiąca, opracowuje projekt ich wydatkowania, a po porozumieniu się z Min. Skarbu zawiadamia organa dysponujące o zwiększeniu tangenty szczegółowej o te pozostałości.

W przedstawiony wyżej sposób przebiega gospodarka kredytami w ciągu 11 miesięcy okresu budżetowego. Przebieg jej w ostatnim miesiącu okresu budżetowego reguluje każdego roku pierwszy wiceminister oddzielnem zarządzeniem.

Centralną ewidencję kredytów wszystkich organów dysponujących M. S. Wojsk prowadzi Biuro Kontroli w specjalnej księdze. W celu utrzymania tej księgi w stanie aktualności muszą organa dysponujące wszystkie swoje pisma, dotyczące otwarcia, zamknięcia i przeniesienia kredytów przed wysłaniem ich do Ministerstwa Skarbu — kierować w oryginałach do Biura Kontroli, gdzie mają one otrzymywać właściwy numer wpisu do księgi przyczem czynności Biura Kontroli z tem związane nie powinny trwać dłużej, niż dwa dni.

Z kolei rzeczy powinniśmy teraz przejść do zagadnienia sprawozdawczości organów dysponujących.

Zanim jednak przystąpimy do omówienia sprawozdawczości, chcemy parę uwag poświęcić dwom ważnym jej elementom: cenzurze i analizie. Mamy oczywiście na myśli cenzurę i analizę sprawozdań organów asygnujących, gdyż wyniki tych dwóch czynności stanowią — prócz wyciągów z własnych ksiąg i rejestrów organów dysponujących — główną podstawę sprawozdawczości na szczeblu M. S. Wojsk.

Cenzura, wykonywana przez organa dysponujące, polega na formalno-rachunkowem i rzeczowem sprawdzaniu dowodów rachunkowych oraz porównywaniu ich zgodności z innemi częściami składowemi sprawozdań rachunkowych organów asygnujących.

Za dowody rachunkowe uważa się pisma uzasadniające obroty organów asygnujących n. p. umowy, zamówienia, talony asygnacji, faktury, protokóły odbioru, deklaracje płatnicze, rachunki i t. p.

Powiedzieliśmy na czem cenzura na szczeblu organów dysponujących polega. Teraz wskażemy jej zakres.

Cenzurze organów dysponujących podlegają tylko sprawozdania (zamknięcia) o **obrotach własnych** organów dysponujących; natomiast sprawozdania tych organów o **obrotach jednostek zaopatrywanych** przez nie w pieniądze (a więc o obro-

tach jednostek administracyjnych, składnic głównych, czy pomocniczych, filij W. Z. Z. Int. i Tab. składnic mat. int., składnic mundurowych), mają być na szczeblu organów dysponujących tylko przedmiotem analizy, o której niżej.

Takie postawienie sprawy świadczy o ostatecznem przyjęciu i usankcjonowaniu u nas zasady jednoinstancyjności cenzury, zasady — naszem zdaniem — słusznej i celowej. Przyjęcie jej wyrazi się w praktyce tem, że obroty organów wydatkujących (jednostek admin., składnic, filij i t. p.) raz ocenzurowane przez organa asygnujące nie będą podlegały na szczeblu wyższym t. j. na szczeblu organów dysponujących powtórnej cenzurze.

Za obroty własne organów asygnujących, a więc za obroty podlegające cenzurze przez organa dysponujące, będą w odniesieniu do kierowników wojskowych zakładów zaopatrzenia i okręgowych organów służby budownictwa uważane wszelkie przychody i wypłaty otrzymane względnie uskutecznione bądź bezpośrednio przez te organa z tytułu dokonanych zakupów (zawartych umów, zakupów bezpośrednich) i odbiorów, bądź też zlecone do otrzymania względnie uskutecznienia ich wykonawcom (składnicom głównym, pomocniczym, a w służbie intendentury filjom W. Z. Z. Int. i Tab.).

W odniesieniu zaś do kierowników rejonów intendentury jako obroty własne, a więc podlegające cenzurze w Departamencie Intendentury, mają być traktowane wypłaty dokonane przez nich nie z budżetu M. S. Wojsk., lecz z innych części budżetu, jak n. p. pensje za order virtuti militari, odprawy pośmiertne, koszty przesiedlenia emerytów i t. p.

Cenzura pod względem formalno-rachunkowym polega na sprawdzeniu, czy wszystkie wydatki są wyczerpująco uzasadnione dowodami rachunkowemi, czy dowody rachunkowe odpowiadają warunkom przewidzianym w przepisach służbowych i nie budzą wątpliwości co do zawartych w nich danych, czy obliczenia w dowodach rachunkowych nie zawierają błędów lub niedozwolonych poprawek, wreszcie czy uiszczono opłaty skarbowe.

Natomiast pod względem rzeczowym polega cenzura na sprawdzaniu, czy:

— objęto rachunkowością wszystkie należności, jakie mają być potrącone zarówno z tytułu przychodów budżetowych jak i funduszów specjalnych i sum niebudżetowych,

— pobrano opłaty skarbowe w należytej wysokości i czy we właściwych terminach wniesiono je do kas skarbowych,

— wyzyskano dostatecznie źródła przychodów budżetowych,

— zarachowano na właściwe tytuły budżetowe wpływy i wydatki,

— zawierane przez kierowników wojskowych zakładów zaopatrzenia umowy należały do ich zakresu działania i były zawarte w sposób przepisany,

— ceny zakupywanych materjałów lub umówionych robót były godziwe i odpowiadały warunkom konjunktury rynkowej w miejscu i czasie zawierania umów,

— kierowano się zasadą oszczędności i gospodarności przy zawieraniu umów,

— czas i miejsce zawierania umów były uzasadnione przewidywaniami, opartemi na istotnych warunkach rynkowych,

— kolejność zakupów i zamówień była usprawiedliwiona potrzebami i warunkami gospodarczemi,

— udzielane zaliczki na roboty i dostawy posiadają dostateczne usprawiedliwienie,

— wypłaty z kredytów budżetowych uskuteczniono celowo i zgodnie z obowiązującemi przepisami, zarządzeniami oraz umowami,

— pobrano lub zapewniono odpowiednie gwarancje materjalne na zabezpieczenie wykonania umów i udzielonych zaliczek,

— pobrano procenty, kaucje i ewent. kary umowne,

— dowody rachunkowe uzasadniające wypłaty za wykonane roboty lub dostarczone materjały zawierają potwierdzenie odbioru tych materjałów i robót oraz potwierdzenie wpisów do odpowiednich ksiąg materjałowych,

— wpływy i wydatki funduszów specjalnych uskuteczniono w granicach zakresu działania organów asygnujących, obroty funduszami specjalnemi i depozytami zarachowano prawidłowo oraz czy obroty temi sumami odpowiadają postanowieniom przepisów.

Wynikiem cenzury, dokonanej przez organ dysponujący, może być:

1) uznanie wszystkich wydatków, albo
2) częściowe uznanie z jednoczesnem częściowem zawieszeniem, albo
3) częściowe uznanie z jednoczesnem częściowem zawieszeniem i częściowem nieuznaniem, albo
4) całkowite zawieszenie wszystkich wydatków, albo wreszcie
5) częściowe zawieszenie i częściowe nieuznanie.

Wyniki cenzury ujmują organa dysponujące w orzeczeniach cenzuralnych, które sporządza się według ustalonego zgóry wzoru i sposobu. Orzeczenia cenzuralne sporządzają organa dysponujące w trzech egzemplarzach, z których jeden przesyłają zainteresowanym organom asygnującym, drugi pozostawiają u siebie, trzeci zaś doręczają do swych własnych miesięcznych sprawozdań przeznaczonych dla Biura Kontroli.

Po wykonaniu cenzury obrotów własnych organów asygnujących i po stwierdzeniu tej czynności przez przebicie każdego dowodu specjalną pieczątką (dziurkaczem) zwracają organa dysponujące w terminie do 15 każdego miesiąca po sprawozdawczym wszystkie dowody odnośnym organom asygnującym, które je przechowują u siebie do dyspozycji kontroli przy wykazach szczegółowych względnie wpisach w kolejnym porządku miesięcy.

Ta zasada — przechowywania dowodów przy księgach — doznaje pewnych odchyleń, które wymagają oddzielnego traktowania. Do takich wyjątków należą n. p. okręgowe organa służby budownictwa.

W stosunku do właściwych instytutów badań postępują poszczególne organa dysponujące z dowodami na wydatki tych instytutów w ten sposób, że zwracają je do Kier. Rej. Int. Warszawa I.

Wiemy skądinąd, że organa asygnujące t. j. kierownicy rejonów intendentury, kierownicy wojskowych zakładów zaopatrzenia oraz okręgowe organa służby budownictwa przedkładają organom dysponującym dwa rodzaje sprawozdań:

a) miesięczne sprawozdania rachunkowe,
b) roczne zamknięcia rachunkowe.

Miesięczne sprawozdania rachunkowe obejmują oprócz wyciągów z ksiąg dochodów budżetowych, kredytów i wydatków, sum niebudżetowych oraz rejestrów wierzytelności i długów, także odpisy orzeczeń cenzuralynch, wydanych przez organa asygnujące na obroty jednostek wydatkujących, oraz inne jeszcze dokumenty. Roczne zaś zamknięcia rachunkowe składają się z zamknięć rachunkowych dochodów, kredytów i wydatków budżetowych, obrotów t. zw. sum niebudżetowych, ogólnego zestawienia wartości materjałów obliczonej na podstawie rocznej inwentaryzacji oraz z ogólnych wyjaśnień i usprawiedliwień wszelkich różnic dochodów i wydatków rzeczywistych w stosunku do ustawy skarbowej.

Wszystkie, dopiero co wyliczone części składowe sprawozdań i zamknięć, są właśnie przedmiotem analizy.

Przeprowadzanie analizy polega na badaniu stosunku sprawozdań rachunkowych organów asygnujących do obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, przepisów służbowych i instrukcyj, a w szczególności na badaniu czy:

— sprawozdania rachunkowe są przedstawiane we właściwym terminie, są podpisane przez osoby obowiązane do ich przedstawienia oraz czy posiadają wszystkie części składowe należycie ugrupowane, a obliczenia w nich nie zawierają błędów lub niedozwolonych poprawek,

— należycie przewidziano i wyzyskano źródła przychodów budżetowych,

— przedstawione w sprawozdaniach rachunkowych wykonanie budżetu odpowiada planowi jego realizacji i jest zgodne ze sprawozdaniami o postępie realizacji,

— kredyty budżetowe, wyszczególnione w sprawozdaniach odpowiadają kredytom otwartym, przeniesionym i przekazanym,

— wykonanie budżetu odpowiada obrotom materjałowym,

— wysokość funduszów obrotowych odpowiada istotnym potrzebom jednostek wydatkujących,

— zaliczki udzielane jednostkom wydatkującym odpowiadają ich faktycznym potrzebom oraz czy na rachunkach bieżących i na rachunkach sum depozytowych nie przechowuje się zbytecznych funduszów,

— nastąpiło dodatkowe usprawiedliwienie poprzednio zawieszonych wydatków,

— następuje terminowo i prawidłowo rozrachunek między kierownikami rejonów intendentury,

— cenzura sprawozdań jednostek zaopatrywanych w pieniądze przez organa asugnujące została przez te organa wykonana prawidłowo,

— należności z tytułu wierzytelności i zobowiązania z tytułu długów organów asygnujących są prawidłowo realizowane, wreszcie —

— sprawozdania, zamknięcia i wyciągi zawierające obroty w kasach i izbach skarbowych, posiadają klauzule zgodności.

Wyniki przeprowadzonej przez organa dysponujące analizy sprawozdań i zamknięć rachunkowych organów asygnujących wyrażać się mają:

1) w stwierdzeniu prawidłowości lub nieprawidłowości obrotów finansowych danej służby,
2) w dokładnem określeniu ogólnej sumy dochodów i wydatków budżetowych danej służby w okresie sprawozdawczym,
3) w stwierdzeniu, że wykonano i stosowano się do planu realizacji budżetu, względnie że tego nie czyniono i jakich dopuszczono się pod tym względem uchybień,

— w stwierdzeniu na podstawie odpisów orzeczeń cenzuralnych, że organa asygnujące wykonywują cenzurę sprawozdań rachunkowych jednostek wydatkujących prawidłowo względnie nieprawidłowo i z jakiemi usterkami,

Wyniki analizy władze dysponujące ujmują w formę orzeczeń sprawozdawczych, sporządzanych w trzech egzemplarzach, z któremi postępują analogicznie jak z egzemplarzami orzeczeń cenzuralnych.

Na podstawie prowadzonych u siebie ksiąg i rejestrów oraz na zasadzie wyników cenzury i analizy sprawozdań organów asygnujących opracowują organa dysponujące swoje własne sprawozdania rachunkowe.

Organa dysponujące są obowiązane do przesyłania do Biura Kontroli:

1) miesięcznych sprawozdań rachunkowych—w terminie do 25 drugiego miesiąca po sprawozdawczym,
2) miesięcznych zestawień rozrachunkowych — w tym samym terminie,
3) rocznych zamknięć rachunkowych — w terminie, który corocznie ustala pierwszy wiceminister spraw wojskowych, zależnie od wytycznych ministra skarbu,
4) ogólnych rocznych zestawień uzupełniających — w pół roku od daty sporządzenia rocznego zamknięcia rachunkowego.

Miesięczne sprawozdania rachunkowe organów dysponujących składają się z wyciągów: a) z księgi dochodów budżetowych, b) z księgi kredytów i wydatków budżetowych, oraz c) z księgi sum niebudżetowych — od a) b)) i c) — organów asygnujących, d) z własnej ogólnej księgi dochodów budżetowych i e) z własnej ogólnej księgi kredytów i wydatków budżetowych z uwzględnieniem ewent. funduszów specjalnych.

Wszystkie wyciągi są rozumiane jako sumy zamknięć poszczególnych ksiąg — a nie odpisy. Jako organa asygnujące, o których mowa w punktach a) b) i c), wchodzą w rachubę kierownicy wojskowych zakładów zaopatrzenia i okręgowe organa służby budownictwa, a z kierowników rejonów intendentury — jedynie kierownik rejonu intendentury Warszawa I. czyli innemi słowy Departament Intendentury do swojego miesięcznego sprawozdania rachunkowego nie potrzebuje dołączać wyciągów z ksiąg wszystkich innych kierownictw rejonów intendentury.

Miesięczne zestawienia rozrachunkowe przedkładane przez organa dysponujące obejmują:

a) wyciąg z rejestru miesięcznych zestawień rozrachunkowych, zawierający wszystkie przychody i wydatki łącznie z funduszami specjalnemi danej służby w okresie sprawozdawczym,
b) odpisy orzeczeń cenzuralnych, wydanych przez organa asygnujące — z wyjątkiem kierowników rejonów intendentury,
c) odpisy orzeczeń cenzuralnych, wydanych przez organa dysponujące na obroty własne organów asygnujących (patrz. str. 91),
d) odpisy orzeczeń sprawozdawczych, wydane przez organa dysponujące w stosunku do sprawozdań i zamknięć rachunkowych organów asygnujących o obrotach jednostek wydatkujących,
e) wyciąg z kontoteki wierzytelności i długów organów dysponujących,
f) wyciąg z rejestru wartości majątku służby.

Roczne zamknięcia rachunkowe — składają się:

1) z zamknięć dochodów budżetowych; 2) z zamknięć wydatków budżetowych; 3) z sum niebudżetowych; 4) z uzasadnień do cyfrowych danych, zawartych w zamknięciach dochodów i wydatków budżetowych; 5) z ogólnych wykazów inwentaryzacyjnych oraz 6) z bilansów przedsiębiorstw wraz z rachunkami zysków i strat.

Formę i sposób sporządzenia (a także i termin, o czem była mowa już wyżej) ustala każdego roku pierwszy wiceminister w specjalnej instrukcji według wytycznych ministra skarbu.

Ogólne roczne zestawienia uzupełniające są to wykazy tych wszystkich obrotów finansowych, które w zestawieniach rozrachunkowych organów dysponujących za poszczególne miesiące okresu sprawozdawczego aż do zestawień za ostatni miesiąc włącznie, nie zostały definitywnie zakwalifikowane bądź do sum uznanych, bądź do nieuznanych, a których dodatkowe definitywne zakwalifikowanie nastąpiło w czasie od sporządzenia zestawienia rozrachunkowego za ostatni mie-

siąc roku budżetowego do chwili sporządzenia ogólnego rocznego zestawienia uzupełniającego.

Na podstawie sprawozdań organów dysponujących opracowuje Biuro Kontroli ogólne sprawozdania, obejmujące całe M. S. Wojsk.

W szczególności sporządza ono:

1) ogólne miesięczne sprawozdania rachunkowe,
2) ogólne miesięczne zestawienia rozrachunkowe,
3) ogólne roczne zamknięcie rachunkowe,
4) ogólne roczne zestawienie rozrachunkowe.

Ogólne miesięczne sprawozdania rachunkowe obejmują wszystkie przychody i wydatki z budżetu M. S. Wojsk., sumy niebudżetowe oraz fundusze specjalne za dany miesiąc sprawozdawczy. Biuro Kontroli opracowuje je na podstawie i po skontrolowaniu wyciągów z ksiąg dochodów budżetowych, kredytów i wydatków budżetowych oraz sum niebudżetowych. Jest to t. zw. sprawozdanie pełne, obejmujące wszystkie organa asygnujące i dysponujące i jest przeznaczone tylko do wewnętrznego użytku M. S. Wojsk.

Na jego podstawie sporządza Biuro Kontroli inne ogólne miesięczne sprawozdadanie, które jest przeznaczone dla Najwyższej Izby Kontroli. To sprawozdanie obejmuie tylko wyciągi z ksiąg dochodów budżetowych oraz kredytów i wydatków budżetowych odnoszących się jedynie do wojskowych zakładów zaopatrzenia i kierownika rejonu intendentury Warszawa I, i ma być przedstawiane Najwyższej Izbie Kontroli w terminie do końca drugiego miesiąca po sprawozdawczym. Brak w tem sprawozdaniu wyciągów odnoszących się do pozostałych kierowników rejonów intendentury i okręgowych organów budownictwa jest tem uzasadniony, że te organa przesyłają swoje wyciągi do okręgowych izb kontroli.

Ogólne miesięczne zestawienia rozrachunkowe M. S. Wojsk. obejmują całokształt przychodów i wydatków wszystkich służb M. S. Wojsk. za dany miesiąc sprawozdawczy z uwzględnieniem wyników cenzury.

Sporządza je Biuro Kontroli na podstawie miesięcznych zestawień rozrachunkowych organów dysponujących i przedstawia ministrowi spraw wojskowych wraz ze swojemi uwagami celem zorjentowania go o stanie gospodarki pieniężnej.

Ogólne roczne zamknięcie rachunkowe M. S. Wojsk. obejmuje wszystkie obroty finansowe M. S. Wojsk. za dany okres budżetowy z podziałem na dochody budżetowe, wydatki budżetowe, sumy niebudżetowe i bilanse przedsiębiorstw.

Opracowuje je Biuro Kontroli na zasadzie rocznych zamknięć rachunkowych organów dysponujących. Formę i termin wysłania tego zamknięcia do Ministerstwa Skarbu ustala corocznie instrukcja rozrachunkowa wydana przez pierwszego wiceministra.

Do ogólnego rocznego zamknięcia rachunkowego M. S. Wojsk. dołącza się sporządzone przez Biuro Kontroli M. S. Wojsk. zestawienie wyrównawcze zysków i strat wszystkich wojskowych zakładów przetwarzających. Niezależnie od tego zestawienia, w wypadku, kiedy ogólna suma strat przewyższa sumę zysków, sposób pokrycia różnicy po uzgodnieniu go z Ministerstwem Skarbu podaje M. S. Wojsk. do wiadomości Najwyższej Izbie Kontroli Państwa.

Ogólne roczne zestawienie rozrachunkowe obejmuje wszystkie obroty finansowe M. S. Wojsk. za dany okres budżetowy z uwzględnieniem ostatecznych wyników cenzury, przy definitywnym rozdziale wydatków na uznane i nieuznane.

Biuro Kontroli opracowuje zestawienie rozrachunkowe na podstawie ogólnych miesięcznych zestawień rozrachunkowych i ogólnych rocznych zestawień uzupeł-

niających i przedstawia ministrowi spraw wojskowych wraz ze swojemi uwagami, aby go zorjentować o stanie gospodarki pieniężnej.

Przedstawiliśmy czytelnikom projektowany Fin — 1 zarówno w jego części ogólnej jak i szczegółowej. Nie sposób jednak w ramach jednej notatki informacyjnej uczynić tego samego również z dwoma następującemi projektami przepisów (Fin—2 i Fin — 3). W stosunku do tych ostatnich ograniczymy się przeto do stwierdzenia, że w częściach ogólnych będą te nowe przepisy zawierały postanowienia te same, co omówiony przez nas nowy Fin — 1, częściami zaś szczegółowemi będą objęte — stosownie zmienione i przeredagowane — rozdziały obecnego Fin — 1, traktujące tylko o organach asygnujących.

J. a. w.

---

# Preliminarz budżetowy na okres 1930/1931.

W dniu 5 października b. r. został uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy skarbowej i szczegółowy preliminarz budżetowy na okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 roku.

Zamyka się on kwotą dochodów 2,943,011.040 zł i wydatków 2,934,741.480 zł, czyli nadwyżką dochodów w sumie 8,269.560 zł.

Wedle uwag do projektu ustawy skarbowej preliminarz dochodów oparto na dotychczasowych tytułach prawnych i ustalono w wysokości, odpowiadającej faktycznym wpływom w pierwszem półroczu roku 1929/30. Preliminarz wydatków ustalono w kwocie jeden o miljon złotych niżej, aniżeli w budżecie na rok 1929/30.

Podział preliminarza na trzy grupy, mianowicie: administrację, przedsiębiorstwa i monopole nie ulega zmianie, podobnie zachowano kryterjum, przyjęte w poprzednich budżetach przy podziale dochodów i wydatków.

W szczególności za nadzwyczajne uznano wydatki, nie związane z normalnym tokiem administracji państwowej lub eksploatacji przedsiębiorstw i monopolów państwowych, a więc wydatki inwestycyjne, t. j. wkłady, mające dawać trwały dochód, wydatki na nowe większe budowle, na kapitalny remont, polegający na przeistoczeniu budynku, na kupno nieruchomości, na odbudowę kraju, wydatki spowodowane klęskami elementarnemi, wreszcie na likwidację stosunków z b. państwami zaborczemi.

Dochody nadzwyczajne obejmują dochód ze sprzedaży i likwidacji majątku państwowego, należności z poszczególnych umów międzynarodowych, podatek majątkowy, oraz dochód z nadzwyczajnego 10% dodatku do danin publicznych.

Ogólne zestawienie planów finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw państwowych obejmuje brutto rozchody i wpływy przedsiębiorstw, niewydzielonych z ogólnej administracji państwowej. Natomiast przedsiębiorstwa, wydzielone (skomercjalizowane) na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r., figurują w preliminarzu budżetowym tego rozporządzenia, tylko z kwotą wpłaty do Skarbu lub dopłaty ze Skarbu. Do tych ostatnich przedsiębiorstw należą: Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia, Państwowa Wytwórnia Prochu i Materjałów Kruszących, Państwowe Zakłady Lotnicze, Państwowe Zakłady Inżynierji, Państwowe Zakłady Umundurowania, Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Lublinie, „Polmin", Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, Państwowa Fabryka Zwią-

zków Azotowych w Tarnowie, Państwowa Kopalnia Węgla „Brzeszcze", Żegluga Polska, Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku i Państwowa Wytwórnia Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych.

Preliminarz monopolów zawiera wyniki finansowe monopolów soli, tytoniu, spirytusu, loterji państwowej i monopolu zapałczanego.

Podobnie jak w budżecie na rok 1929/30, obliczono wpłaty przedsiębiorstw i monopolów po potrąceniu także wydatków nadzwyczajnych, ponieważ wydatki te są pokrywane, narówni z wydatkami zwyczajnemi, z wpływów zwyczajnych i nadzwyczajnych przedsiębiorstw i monopolów i nie znajdują wyrazu w sporządzanych przez kasy państwowe zamknięciach.

Do preliminarza budżetowego dołączono już zatwierdzone bilansy, oraz rachunki strat i zysków przedsiębiorstw skomercjalizowanych, oraz monopolów państwowych.

W odróżnieniu do poprzednich preliminarzy budżetowych, w których kwoty porównywane były z kwotami ostatniego budżetu tylko działami, wprowadzono do obecnego preliminarza nową rubrykę, umożliwiającą porównanie preliminarza na rok 1930/31 z budżetem 1929/30, stanowiącym załącznik do ustawy skarbowej z dnia 25 marca 1929 r., we wszystkich paragrafach, tak do dochodów, jak i wydatków.

Zestawienie ogólne dochodów według grup preliminarza wykazuje następujące cyfry.

a) dochody administracji — 1,857,902.977 zł, b) wpłaty z przedsiębiorstw państwowych—147,024.063 zł i c) wpłaty z monopolów państwowych—938,084.000 zł.

Wydatki na okres 1930/31 w porównaniu z okresem poprzednim w poszczególnych grupach i częściach zostały obliczone jak niżej: (patrz tablica I na str. 98)

Jak z powyższego widzimy, wydatki w poszczególnych częściach budżetu, aczkolwiek nieznacznie wzrosły i ogólne wyniki budżetu w porównaniu z okresem poprzednim zostają obniżone, jak zaznaczyliśmy wyżej, o 1 miljon złotych.

Dochody Ministerstwa Spraw Wojskowych przewidziane są na kwotę 5,184.421 zł, wydatki 837,216.226 zł. Daje to w porównaniu z okresem 1929/30 wzrost dochodów o 1,684.426 zł i wydatków 24,381.439 zł.

Podział preliminarza wydatków M. S. Wojsk. na poszczególne działy obejmuje: (patrz tablica II na str. 98).

Powyższe wskazuje, że w preliminarzu M. S. Wojsk. na przyszły okres budżetowy znaczniejszych zmian nie wprowadzono. Preliminarz opiera się przeważnie na tych samych cyfrach, co i w okresie 1929/30, najwyższa zaś różnica w dziale 2 (utrzymanie wojska) wedle poszczególnych paragrafów rozkłada się, jak następuje

1. Uposażenie oficerów, podoficerów, szeregowych i funkcjonarjuszów państwowych — 277,734.371 (259,375.808) [1].

2. Różne wydatki osobowe (bezzwrotne zapomogi i t. p.) — 3,864.377 (2,393.829).

3. Podróże służbowe i przesiedlenia — t. zn. wydatki na djety w czasie podróży służbowych ogólnych, inspektorów armji, podróży taktycznych, na delegacje służbowe, przesiedlenia, koszty dyslokacji oddziałów i t. p. — 10,714.791 (10,454.925).

4. Wydatki na pomieszczenie, opał, światło, wodę, inwentarz i urządzenie pomieszczeń, sprzęt sanitarny, opłaty robotników w magazynach kwaterunkowych, ryczałt na higjenę i inne na t. zw. potrzeby kwaterunkowe—18,111.298 (17,822.000).

[1]) w nawiasie kwoty z preliminarza 1929/30.

Tab. I. **Zestawienie ogólne według grup i części preliminarza.**

| L. p. | CZĘŚĆ | Wydatki — Zwyczajne | Wydatki — Nadzwyczajne | Wydatki — Razem | Preliminarz 1929/1930 |
|---|---|---|---|---|---|
| | | w złotych | | | |
| | **A. Administracja** | | | | |
| 1 | Prezydent Rzpliiej . . | 4,058.896 | 300.000 | 4.358.896 | 3,862.963 |
| 2a | Sejm . . . . . . . . | 8,852.026 | 518.000 | 9,370.026 | 8,288.422 |
| 2b | Senat . . . . . . . | 2,267.949 | 161.100 | 2,429.049 | 2,251.310 |
| 3 | Kontrola Państwowa . | 6,190.600 | 1,760.000 | 7,950.600 | 7,381.327 |
| 4 | Prezydjum Rady Min. | 2,882.327 | — | 2,882.327 | 2,972.133 |
| 5 | Min. Spr. Zagraniczn. | 53,861.000 | 2,579.000 | 56,440.000 | 55,390.861 |
| 6 | „ „ Wojskow. . | 796,460.959 | 40,755.267 | 837,216.226 | 812,834.787 |
| 7 | „ „ Wewnętrzn. | 251,472.924 | 2,957.000 | 254,429.924 | 235,221.157 |
| 8 | „ Skarbu . . . . | 129,946.440 | 17.293.500 | 147,239.940 | 145,586.430 |
| 9 | „ Sprawiedliwości. | 130,956.490 | 2,400.000 | 133,356.490 | 123,174.890 |
| 10 | „ Przem. i Handlu | 21,501.969 | 31,903.133 | 53,405.102 | 56,923.316 |
| 11 | „ Komunikacji . . | 13,432.200 | 5,300.000 | 18,732.200 | 18,774.900 |
| 12 | „ Rolnictwa . . . | 56,048.160 | 2,475.000 | 58,523.160 | 60,649.278 |
| 13 | „ Wyzn. Relig. i i Ośw. Publiczn. | 443,237.756 | 15,538.700 | 458,776.456 | 433.276.456 |
| 14 | „ Robót Publiczn. . | 119,489.324 | 39,360.676 | 158,850.000 | 162,132.523 |
| 15 | „ Pracy i Opieki Społ. . . . . | 64,592.549 | 1,200.000 | 65,792.549 | 65,409.585 |
| 16 | „ Reform Rolnych. | 52,697.184 | 4,450.000 | 57.147.184 | 72,909.762 |
| 17 | „ Poczt i Telegr. . | 2,983.080 | — | 2,983.080 | 2,818.611 |
| 18 | Emerytury . . . . . | 127,000.000 | — | 127,000.000 | 113,660.000 |
| 19 | Renty inwalidzkie i pensje . . . . . | 160,770.000 | — | 160,770.000 | 135,070.000 |
| 20 | Długi państwowe . . | 296,842.620 | — | 296,842.620 | 247,311.420 |
| | Razem A. . . . . . | 2.745.544.453 | 168,951.376 | 2,914,495.829 | |
| | **B. Przedsiębiorstwa** Dopłata ze Skarbu | | | | |
| | Razem B. . . . . | 831.124 | 19,414.527 | 20,245.651 | |
| | **C. Monopole** | | | | |
| | Razem C. . . . . . | — | — | — | |
| | Razem A+B+C . | 2.746,375.577 | 188,365.903 | 2,934,741.480 | |

Tab. II.

| L. p. | WYDATKI | Zwyczajne | Nadzwycz. | Razem | 1929/1930 |
|---|---|---|---|---|---|
| | | w złotych | | | |
| 1 | Władze centralne . . | 15,054.253 | — | 15,054.252 | 13,701.796 |
| 2 | Utrzymanie wojska . | 520,129.956 | — | 520,129.956 | 502,510.137 |
| 3 | Uzbrojenie . . . . . | 72.032.899 | — | 72,032.899 | 73,692.849 |
| 4 | Żegluga powietrzna . | 21,854.147 | — | 21,854.147 | 23,339.000 |
| 5 | Dział inż.-budowl. . . | 17,364.486 | 20,167.217 | 37,531.703 | 35,475.961 |
| 6 | Dział techniczny . . | 13,052.470 | 63.750 | 13,116.220 | 14,970.896 |
| 7 | Sanitarjat i weterynar. | 3,968.762 | — | 3,968.762 | 3,472.106 |
| 8 | Szkolnictwo . . . . . | 5,127.910 | — | 5,127.9 0 | 5,012.756 |
| 9 | Wydatki ogólne . . . | 109,278.116 | — | 109,278.116 | 107,265.286 |
| 10 | Marynarka . . . . . | 18.597.961 | 20,524.300 | 39.122.261 | 33,394.000 |

6. Wydatki biurowe — na inwentarz biurowy, maszyny do pisania, materjały pisarskie, druki, książki, materjały piśmienne, prenumeratę pism krajowych i zagranicznych i t. p. — 2,398.721 (1,700.000).

7. Wydawnictwa urzędowe — dziennik urzędowy, rozkazy wewnętrzne D. O. K. i inne — 180.000 (126.000).

8. Odszkodowania, subwencje dla kasyn oficerskich, spółdzielni, bilety tramwajowe, nieprzewidziane — 1,830.000 ((990.000).

10. Wyżywienie ludzi — ryczałty żywnościowe, zakup żyta, odświeżanie zapasów — 102,653.087 (103.003.721).

11. Wyżywienie zwierząt — ryczałty, zakup owsa 39,961.925 (41,048.469).

12. Wydatki uboczne przy wyżywieniu — robocizna, utrzymanie wojskowych zakładów zaopatrzenia int. i tab., przemiał i wypiek, przewozy żywności, opakowanie, maszyny, urządzenia mechaniczne i t. p. — 10,560.255 (7,323.385).

13. Umundurowanie — koszt nowego umundurowania, pościeli i oporządzenia dla szeregowych stanu czynnego, uczniów szkół podchorążych i rezerwistów; umundurowanie niższych funkcjonarjuszów państwowych; ryczałty mundurowy i na konserwację umundurowania, utrzymanie instytutu technicznego intendentury i t. p. — 39,979.218 (46,480.000).

14. Konie — zakup koni, utrzymanie wojskowego zakładu remontu koni 7,344.000 (7,344.000).

15. Przetwory ropne — materjały pędne i smary dla celów technicznych i konserwacyjnych, robocizna, beczki — 4,798.000 (4,448.000).

---

# O nowym kierunku technicznego szkolenia oficerów intendentów w Wyższej Szkole Intendentury.

Intendent administruje pewną grupą materjału zaopatrzenia wojska.

Zaopatrywanie wojska w materjał intendencki codziennego użytku oraz zapasu wojennego stanowi jeden z wielkich działów pracy służby intendentury.

Gdyby ująć kolejność pracy intendenta przy zaopatrzeniu materjałowem, to kolejność ta przedstawiać się będzie następująco. wybór materjału i ustalenie typu materjału i jego warunków technicznych do kalkulacji ceny przedmiotu i do zakupu i odbioru materjału, opracowanie przepisów odbiorczych dla tego materjału, ewentualnie odbiór materjału, opracowanie przepisów o przeróbce materjału (n. p. o rozkroju skór, rozkroju tkanin i t. d.) i opracowanie przepisów o deponowaniu i konserwacji tego materjału i sama konserwacja i zużycie materjału. Otóż jak wynika z powyższego zestawienia kolejności prac intendenta przy zaopatrzeniu materjałowem wojska, niezbędne jest posiadanie wiadomości technicznych i technologicznych o tych materjałach, w które zaopatruje wojsko służba intendentury.

Brak tych wiadomości powodowałby cały szereg błędów w pracach i zarządzeniach intendentury, odbiłby się ujemnie na jakości materjału wojskowego i mógłby powodować poważne straty dla Skarbu Państwa.

Jak wynika z powyższego co powiedziałem, oficer intendent administrujący materjałem powinien znać jego techniczne własności, jest to dla niego niezbędne przy wykonywaniu czynności administracyjnych w zakresie materjału zaopatrzenia intendenckiego na wszystkich szczeblach służby.

Nie wyobrażam sobie aby oficer intendendent na wyższym czy niższym szczeblu służby w sprawach zaopatrzenia materjałowego, mógł opracować przepisy, wydawać zarządzenia, rozstrzygać sprawy sporne co do technicznej strony materjału i odbierać właściwy materjał nie znając dokładnie jego właściwości.

Z tego też względu do całokształtu wyszkolenia oficera intendenta niezbędne jest jego szkolenie techniczne i technologiczne w zakresie technologji tych materjałów, któremi administruje służba intedentury.

W programie przedmiotów wykładanych w Wyższej Szkole Intendentury a zatwierdzonym przez P. Szefa Sztabu figurują więc takie przedmioty jak technologja materjałów skórzanych, technologja materjałów włókienniczych, chemja analityczna, technologja innych materjałów służby intendentury, metali, drzewa, materjałów opałowych i pędnych, papieru, mydła, maszynoznawstwo, urządzenia techniczne w służbie intendentury. A zatem konieczność technicznego szkolenia oficerów intendentów w Wyższej Szkole Intendentury oraz w czasie służby przez stage fabryczne oraz kursy i odczyty uważam za bezsporną i ze stanowiska służby intendentury niezbędną. Gdy rozpatrzymy programy nauk technicznych na poszczególnych pierwszych promocjach od początku istnienia Wyższej Szkoły uderzy nas duża ilość wykładanych przedmiotów wiedzy technicznej ogólnej jak matematyka, fizyka, elektrotechnika i t. d. nie mających ściśle praktycznego zastosowania w służbie intendentury.

Dlaczego programy pierwotne zostały zmienione i ilość przedmiotów technicznych została w W. Szkole Intendentury zredukowana postaram się wyjaśnić poniżej.

Wyższa Szkoła Intendentury jest właściwie w pojęciu wojskowym szkołą fachową, bo kształci pewien zatęp oficerów fachowców służby intendentury i do jej specjalnych zadań.

Program szkolenia 2 letni niezbędny ze względów oszczędnościowych i budżetowych jest za krótki, ilość przewidzianych godzin na wykłady i ćwiczenia z zakresu technologji zamała, aby wykłady technologji mogły być prowadzone na stopie wykładów technologji ogólnej w wyższych szkołach fachowych, i wyższych zakładach naukowych, jest to moim zdaniem dla słuchacza Wyższej Szkoły Intendentury zupełnie zbyteczne, bez szkody dla służby intendentury. gdyż celem Wyższej Szkoły Intendentury nie jest szkolenie kierowników technicznych i majstrów fabrycznych, a jedynie administratorów, materjału, znających dobrze jego właściwości.

Wychodząc z tego założenia dyrekcja Wyższej Szkoły Intendentury w programie wykładów z zakresu technologji przewidziała wykłady wyłącznie z zakresu technologji praktycznej, ograniczone ściśle do materjałów zaopatrzenia intendenckiego ale za to ujmujące materjał ten więcej szczegółowo, wymagając aby wykładowcy ograniczali swój wykład i ćwiczenia ściśle do materjałów zaopatrzenia intendenckiego, z pominięciem technologji ogólnej materjałów nie mających ścisłego zastosowania w służbie intendentury.

Wykłady i zajęcia praktyczne były prowadzone szerzej i szczegółowiej ograniczone ściśle do materjałów intendenckich. Ćwiczenia towaroznawcze i w zakresie przepisów odbiorczych odbywały się na materjałach bieżącego zaopatrzenia Intendenckiego.

Wykłady przedmiotów technicznych były powierzone oficerom Instytutu Technicznego Intendentury. Uważam to za rzecz słuszną, gdyż wykład technologji praktycznej i ćwiczenia towaroznawcze praktyczne może odpowiednio prowadzić w pierwszym rzędzie oficer - intendent bezpośrednio w praktycznem zaopatrzeniu stykający się z tym materjałem i znający życie wojska. Wykłady i zajęcia praktyczne może on zawsze uzupełnić praktycznemi przykładami życiowemi, co może dać słuchaczom więcej korzyści niż wyrecytowanie tomów technologji teoretycznej nic nie mającej wspólnego ze służbą intendentury.

W czasie lustracji Wyższej Szkoły Intendentury w 1929 roku zwrócił również uwagę na konieczność wykładania technologji praktycznej gen. dyw. Norwid - Neugebauer, gdyż tylko taki wykład może mieć zastosowanie w praktycznem życiu intendenta.

Dyrekcja do wykładów technologji dla VII promocji powołała jedynie wykładowców wojskowych oficerów - intendentów, wychodząc z założenia, że do wykładów technologji i zajęć praktycznych ze słuchaczami Wyższej Szkoły Intendentury niezbędne jest aby wykładowca stykał się z życiem i materjałem bieżącego zaopatrzenia wojska, musi on prowadzić zajęcia praktyczne na realnych wzorach materjału i to w ten sposób aby wykład i ćwiczenia były jaknajbliżej praktycznego życia wojska.

Tak pomyślany wykładowca powinien nietylko wykładać ale przedewszystkiem uczyć słuchaczy, aby słuchacz już przez ćwiczenia praktyczne i wykłady jaknajwięcej materjału mógł sobie przyswoić, nie odsyłając słuchaczów do kilkutomowych skryptów czy podręczników technologicznych zawierających nieraz dużo balastu teorji.

Prowadzenie wykładu technologji praktycznej, dostosowanej ściśle do potrzeb służby intendentury, wymaga od wykładowcy ograniczenia wykładów teoretycznych do ram potrzeb ściśle praktycznych służby intendentury.

Pozatem wymaga dokładnej znajomości praktycznej w zakresie towaroznawstwa tych materjałów służby intendentury, których technologje wykłada, a więc codziennego stykania się z tym materjałem.

Musi on znać również dokładnie warunki techniczne i przepisy obowiązujące przy zakupie i odbiorze dotyczące technicznej strony materjału.

Przy prowadzeniu wykładów technologji w W. Szkole Int. nie powinien wykładowca ograniczyć się do wyłożenia teorji, przytoczenia szeregu cyfr ujmujących dane techniczne materjału, opisania kolejności faz wyrobu i opisania ogólnie właściwości materjału, lecz powinien zawsze wyjaśnić genezę i cel tych cyfr i faktów w odniesieniu do materjału wojskowego służby intendentury. Wykładowca podając realne przykłady właściwości materjału powinien w każdym wypadku wyjaśnić słuchaczowi, jak ze stanowiska służby intendentury takie czy inne kwestje natury technicznej powinienby rozwiązywać, cytując odnośne rozporządzenia ujęte przepisami technicznemi, lub warunkami technicznemi danego materjału.

Wprawdzie każde rozwiązanie w praktycznem życiu może i powinno być indywidualne, w zależności od całego szeregu czynników, lecz przy takim systemie prowadzenia wykładów, słuchacz wyniesie ze szkoły nietylko teorję ale i praktykę, przechodząc zaś z ławy szkolnej do praktycznego życia nie stanie bezradny i nieprzygotowany wobec wielu zagadnień, w których nieraz musi zabierać głos decydujący.

Egzamin techniczny z zakresu technologji materjału służby intendentury, ma-

jący na celu sprawdzenie ile praktycznej wiedzy technologicznej przyswoił sobie słuchacz w ciągu roku, powinien być przeprowadzony również praktycznie.

Na ten sposób egzaminowania zwrócił szczególną uwagę dyrektor nauk W. Szk. Int. ppułk. int. Stypułkowski. Aby słuchaczowi dać możność po przesłuchaniu wykładów przygotowania się do tego egzaminu, wysyła ich szkoła przed egzaminem do fabryk wyrabiających materjał służby intendentury, aby tam praktycznie drogą obserwacji w wytwórniach mógł pogłębić wiedzę i przyswoić sobie wyrób materjałów a nie był zmuszony do „wkuwania" całych tomów technologji. W ten sposób poszczególne fazy wyrobu i operacje przeróbki surowca na gotowy materjał lepiej się utrwalają w pamięci słuchacza i dłużej te wrażenia pozostają, oraz nie absorbują tyle energji co uczenie się tylko ze skryptów i podręczników. Skrypty i podręczniki techniczne należy traktować tylko jako materjał pomocniczy przy przygotowaniach do egzaminu. Pytania przy egzaminie technicznym powinny zawierać praktyczne rozwiązania, przyczem słuchacz powinien odpowiadać z przedstawionego do egzaminu materjału zaopatrzenia służby intendeutury.

Jaknajwiększe praktyczne oswojenie słuchacza W. S. Int. z materjałem służby intendentury, drogą wykładów, ćwiczeń praktycznych i stage fabrycznych jest ze stanowiska korzyści służby intendentury, wojska i skarbu jaknajbardziej pożądane.

# Przełom w statystyce produkcji rolnej w Polsce.

W październikowym zeszycie czasopisma „Rolnictwo", wydawanego z zasiłku Ministerstwa Rolnictwa pod redakcją doc. D-ra Adama Rosego, ukazał się pod powyższym tytułem artykuł naszego kolegi redakcyjnego, porucznika - int. Wrony. Zasługuje on na uwagę zarówno ze względu na swą treść, jak i osobę autora, który zagadnieniom statystyki rolnej poświęcił już parę poważnych studjów. Sama treść artykułu dotyczy zagadnienia żywo nas interesującego ze względu na rolę statystyki produkcji rolnej w zakresie przygotowań mobilizacji materjałowej i gospodarczej przez służbę intendentury.

Autor ocenia znaczenie różnych metod dochodzenia statystycznego i ich związek z polityką gospodarczą rządu. Przeprowadza on dowód, że metoda szacunku, stosowana u nas do niedawna w dziedzinie statystyki produkcji rolnej, doprowadziła do błędnych danych odnośnie obszaru zasiewów i zbiorów. Wypływało to zarówno z techniki właściwej tej metodzie, jak również i z trudności, jakie nastręcza ustalenie podstawowych czynników produkcji rolnej, t. j. wielkości obszaru różnych zasiewów oraz zbiorów z jednostki powierzchni.

Trudności te, wypływające z samej istoty omawianego zagadnienia, potęgują się jeszcze, gdy je rozpatrzymy w warunkach polskich, t. j. przy braku dostatecznie wiarogodnych początkowych danych co do powierzchni zasiewów pod różnemi ziemiopłodami oraz przy niezwykle małej liczbie korespondentów Głównego Urzędu Statystycznego, których raporty służą do przeprowadzania kalkulacyj. Miarą wartości tych danych niech będzie ta okoliczność, że na jednego korespondenta wypada u nas 1129 gospodarstw wiejskich, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych A. P. jeden korespondent troszczy się tylko o 25 gospodarstw. Niezależ-

nie od tego główną do niedawna podstawę kalkulacyjną dawał spis jednodniowy z roku 1921. Otóż dane, ustalone przez ten spis, odnośnie ogólnego obszaru ziemi ornej, na których się opierają kalkulacje dla lat następnych, są wielce problematyczne. Wystarczy przytoczyć za autorem, że w samych województwach południowych (dawna Galicja) różnica między wynikami spisu jednodniowego z roku 1921, a księgami gruntowemi wynosi blizko 875.000 ha, t. j. około 23% powierzchni ornej tych województw. Jeżeli więc na tym nieznacznym obszarze jednej dzielnicy spis jednodniowy nie wykazał tak poważnej powierzchni zasiewów, to cóż mówić o jego wartości w odniesieniu do całości.

Przy tym stanie rzeczy nastąpiła zasadnicza zmiana podstaw statystyki produkcji rolnej. Wprowadziło ją rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 marca 1928 r., ogłoszone dnia 14 marca 1928 r. w Dz. Ust. R. P. Nr 29 poz. 276.

Rozporządzenie to wprowadziło coroczną rejestrację indywidualną wszystkich gospodarstw rolnych (z uwzględnieniem obszaru zasiewów poszczególnych ziemiopłodów), przez gminy pod kontrolą władz powiatowych oraz Głównego Urzędu Statystycznego.

Wyniki pierwszej rejestracji dowiodły, że zmiana metody była konieczna, dzięki niej bowiem objętą została większa powierzchnia ziemi uprawnej, aniżeli to było dokonane spisem roku 1921; rejestracja stwierdziła, że od owego czasu nastąpiły znaczne posunięcia między obszarami uprawy różnych rodzajów ziemiopłodów i ostatecznie dowiodła, że dane ustalone metodą szacunku z roku na rok coraz bardziej odbiegały od rzeczywistości, a zatem dawały wręcz błędne pojęcie o stosunkach naszej wytwórczości rolnej.

Główny Urząd Statystyczny doszedł do przekonania, że materjał uzyskany drogą rejestracji jest bardziej zbliżony do rzeczywistości i na podstawie nowych danych przeprowadził przerachowanie produkcji rolnej wstecz za ubiegłe lata.

W ten sposób nowy system został uznany nietylko za bardziej odpowiedni, ale za jedynie odpowiedni.

Nie od rzeczy będzie tutaj nadmienić, że pierwsze starania o wprowadzenie metody rejestracji w odniesieniu do produkcji rolnej zostały poczynione przez wojsko, a mianowicie przez Departament Intendentury, jeszcze w roku 1925, kiedy to zostały rozesłane Ministerstwom cywilnym pierwsze pod tym względem projekty.

W tymże samym czasie ukazało się na temat potrzeb statystycznych kilka artykułów w „Polsce Zbrojnej", a między innemi artykuł niżej podpisanego recenzenta, omawiający postulaty wojska w zakresie statystyki produkcji rolnej i idący w kierunku tych rozwiązań, które ostatecznie zostały wprowadzone omawianem rozporządzeniem Rady Ministrów.

Tak samo zasługa doprowadzenia do ostatecznej zmiany pod tym względem przypada wojsku, a mianowicie głównie naszym kolegom, oficerom - intendentom, między innemi i samemu autorowi omawianego artykułu, gdyż oni to opracowywali konkretne projekty zmian i potrafili je doprowadzić do szczęśliwego końca. Dzięki temu obecna nasza statystyka rolna wzorem kilku innych państw, a wszczególności Francji, opiera się na solidnych i prawdziwie wartościowych podstawach, które mogą służyć w czasie pokoju sferom rządzącym, jako niezawodna pomoc w ich posunięciach gospodarczych, zaś dla nas, dla wojska, dla intendentury, stanowić one będą nieocenione źródło pewnych wiadomości na wypadek wojny i w czasie jej trwania.

Walory pisarskie i fachowe artykułu por. Wrony, oraz liczne dane ilustracyjne, powinny skłonić jak największą liczbę naszych czytelników do przeczytania go w całości. **Władysław Wróblewski,** mjr.-int.

## WIADOMOŚCI PERSONALNE.

# Lista Starszeństwa Korpusu Oficerów Intendentów.

(z uwzględnieniem zmian do Dziennika Personalnego Nr 19/29 włącznie).

| L. p. | NAZWISKO I IMIĘ | Data urodzenia |
|---|---|---|
| | PUŁKOWNICY. | |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VI.1919 r.** | |
| 1 | Barzykowski Stanisław Feliks . . . . . . | 17.7.1884 |
| 2 | Koźmiński Juljan . . . . . . . . . . . . | 11.3.1882 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1923 r.** | |
| 3 | Masny Karol I . . . . . . . . . . . . | 27.12.1887 |
| | **Starszeństwo z dnia 15.VIII.1924 r.** | |
| 4 | Dr Rudolf Karol Stefan . . . . . . . . . | 8.12.1886 |
| 5 | Trynczak Ignacy . . . . . . . . . . . . | 20.8.1881 |
| 6 | Galik Stanisław Teofil . . . . . . . . . | 17.4.1881 |
| 7 | Chęciński Albin Józef . . . . . . . . . | 1.3.1885 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1925 r.** | |
| 8 | Guzik Franciszek I . . . . . . . . . . . | 16.3.1884 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.I.1928 r.** | |
| 9 | Sajgerśmid Józef . . . . . . . . . . . . | 10.1.1881 |
| | PODPUŁKOWNICY. | |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VI.1919 r.** | |
| 1 | Kozłowski Jan I . . . . . . . . . . . . | 17.4.1882 |
| 2 | Malinowski Sylwester Bolesław . . . . . . | 31.12.1883 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1923 r.** | |
| 3 | Miodoński Szymon . . . . . . . . . . . | 22.6.1889 |
| 4 | Mr. Kościelny Władysław . . . . . . . . | 1.6.1888 |

| L. p. | NAZWISKO I IMIĘ | Data urodzenia |
|---|---|---|
| 5 | Buś Włodzimierz . . . . . . . . . . . . | 3.5.1882 |
| 6 | Kalinowski Eugenjusz Józef . . . . . . . | 17.8.1887 |
| 7 | Meksz Józef . . . . . . . . . . . . . . | 17.10.1890 |
| 8 | Müller Ignacy Stefan . . . . . . . . . . | 29.2.1886 |
| 9 | Dąbrowiecki Eustachy Jan . . . . . . . . | 23.10.1892 |
| | **Starszeństwo z dnia 15.VIII.1924 r.** | |
| 10 | Stypułkowski Henryk Gracjan . . . . . . | 23.12.1892 |
| 11 | Chudzik Marjan Władysław . . . . . . . | 9.4.1885 |
| 12 | Fonferko Tadeusz Władysław Wojciech . . . | 24.4.1892 |
| 13 | Ogonowski Antoni . . . . . . . . . . . | 7.3.1887 |
| 14 | Burgieł Michał . . . . . . . . . . . . | 11.3.1895 |
| 15 | Inż. Kania Karol . . . . . . . . . . . | 30.3.1892 |
| 16 | Swoboda Emil Marjan Piotr . . . . . . . | 6.11.1887 |
| 17 | Leś Stanisław . . . . . . . . . . . . . | 22.9.1892 |
| 18 | Diduch Kazimierz . . . . . . . . . . . | 24.4.1887 |
| 19 | Witek Ignacy . . . . . . . . . . . . . | 4.1.1884 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1925 r.** | |
| 20 | Mączka Andrzej . . . . . . . . . . . . | 1.12.1884 |
| 21 | Laskowski Aleksander II . . . . . . . . | 9.9.1885 |
| 22 | Zapolski Jerzy . . . . . . . . . . . . | 15.8.1892 |
| 23 | Kosiba Adam Antoni . . . . . . . . . . | 26.10.1893 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.I.1928 r.** | |
| 24 | Bosak-Pakowski Zenon . . . . . . . . . | 22.1.1890 |
| 25 | Pawlikowski Ludwik II . . . . . . . . . | 31.11.1896 |
| | MAJOROWIE. | |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VI.1919 r.** | |
| 1 | Inż. Bezwiński Tadeusz . . . . . . . . . | 23.10.1888 |
| 2 | Balinger Antoni Witold . . . . . . . . . | 26.6.1886 |
| 3 | Bukowczan Józef . . . . . . . . . . . . | 3.3.1887 |
| 4 | Lorenc Michał . . . . . . . . . . . . . | 25.9.1887 |
| 5 | Wróblewski Władysław . . . . . . . . . | 26.8.1891 |
| 6 | Zachorowski Mieczysław . . . . . . . . | 24.10.1888 |
| 7 | Gruszka Augustyn . . . . . . . . . . . | 28.8.1896 |
| 8 | Charzewski Emil . . . . . . . . . . . . | 27.9.1884 |
| 9 | Szelepin Leon Lesław . . . . . . . . . | 21.10.1888 |
| 10 | Mr. Welser Antoni Ferdynand Alojzy . . . | 27.5.1884 |
| 11 | Grabowski Alfred Feliks Zygmunt . . . . . | 12.10.1887 |
| 12 | Hochstim Henryk Zygmunt . . . . . . . . | 25.4.1885 |
| 13 | Wierzbicki Michał . . . . . . . . . . . | 13.8.1890 |

| L. p. | NAZWISKO I IMIĘ | Data urodzenia |
|---|---|---|
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1919 r.** | |
| 14 | Dąbrowski Tadeusz Ignacy Maciej . . . . . | 5.1.1895 |
| 15 | Nitecki Mieczysław . . . . . . . . . . . . | 14.11.1886 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1923 r.** | |
| 16 | Goebel Władysław II . . . . . . . . . . | 9.6.1894 |
| 17 | Dr Szymusik Henryk Franciszek . . . . . . | 22.7.1884 |
| 18 | Partyka Kazimierz . . . . . . . . . . . . | 9.1.1890 |
| 19 | [illegible] Stanisław . . . . . . . . . . . | 20.9.1896 |
| 20 | Indyk Walenty . . . . . . . . . . . . . | 6.1.1895 |
| 21 | Borelowski Roman . . . . . . . . . . . . | 6.8.1885 |
| 22 | Zych Jan Franciszek . . . . . . . . . . | 8.10.1893 |
| 23 | Fleszar Stanisław I . . . . . . . . . . . | 4.11.1889 |
| 24 | Zygmunt Walenty . . . . . . . . . . . . | 13.2.1894 |
| 25 | Florek Wincenty . . . . . . . . . . . . | 11.10.1890 |
| 26 | Prymon Andrzej . . . . . . . . . . . . . | 3.1.1889 |
| 27 | Czerny Stanisław . . . . . . . . . . . . | 10.8.1889 |
| 28 | Berger Tadeusz Józef . . . . . . . . . . | 30.8.1892 |
| 29 | Kycia Kazimierz Władysław . . . . . . . . | 25.9.1894 |
| 30 | Misky Wiktor Stefan Marjan . . . . . . . | 8.9.1890 |
| 31 | Dziama Stefan . . . . . . . . . . . . . | 17.8.1896 |
| | **Starszeństwo z dnia 15.VIII.1924 r.** | |
| 32 | Milli Jan . . . . . . . . . . . . . . . | 13.10.1893 |
| 33 | Czerny Karol Marjan . . . . . . . . . . . | 10.10.1895 |
| 34 | Wissmüller Stanisław Rudolf . . . . . . . | 29.3.1888 |
| 35 | Staff Alfred Władysław . . . . . . . . . | 10.6.1893 |
| 36 | Dr Gliwa Ignacy . . . . . . . . . . . . . | 3.2.1890 |
| 37 | Piechura Jan . . . . . . . . . . . . . . | 19.11.1894 |
| 38 | Pajerski Jakób . . . . . . . . . . . . . | 5.7.1895 |
| 39 | Monsig Klemens . . . . . . . . . . . . . | 26.12.1889 |
| 40 | Drewniak Jan Franciszek . . . . . . . . . | 4.9.1891 |
| 41 | Głogowski Stanisław . . . . . . . . . . . | 1.2.1889 |
| 42 | Wróbel Wojciech . . . . . . . . . . . . | 18.2.1884 |
| 43 | Haładej Izydor Michał Feliks . . . . . . . | 10.5.1896 |
| 44 | Pachoński Władysław . . . . . . . . . . | 21.11.1885 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1925 r.** | |
| 45 | Hahn Jerzy . . . . . . . . . . . . . . . | 27.11.1885 |
| 46 | Żeglicki Jan Władysław . . . . . . . . . | 16.5.1884 |
| 47 | Staufer Stanisław . . . . . . . . . . . . | 4.11.1896 |
| 48 | Ciepiela Leon Adam . . . . . . . . . . . | 12.6.1893 |
| 49 | Kornaus Władysław . . . . . . . . . . . | 13.11.1889 |
| 50 | Piórkowski Antoni . . . . . . . . . . . . | 2.1.1889 |

| L. p. | NAZWISKO I IMIĘ | Data urodzenia |
|---|---|---|
| 51 | Senkowski Alfons Marja | 18.11.1888 |
| 52 | Filipczyk Jan Karol | 22.1.1887 |
| 53 | Mr. Kordzik Mieczysław Antoni | 1.1.1888 |
| 54 | Langner Adam Gwido | 7.10.1892 |
| 55 | Dr Udziela Mieczysław Karol | 20.1.1894 |
| 56 | Kubala Władysław Franciszek Ferdynand | 26.1.1891 |
| 57 | Gawron Jan Gabryel | 7.3.1895 |
| 58 | Sulatycki Paweł Tadeusz | 9.5.1892 |
| 59 | Kubicki Ludwik | 24.8.1885 |
| 60 | Schwarz Jan | 24.6.1888 |
| | KAPITANOWIE. | |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VI.1919 r.** | |
| 1 | Kossecki Stanisław I | 21.5.1886 |
| 2 | Dr Igielski Piotr | 31.1.1892 |
| 3 | Śliwa Roman Józef | 1.2.1893 |
| 4 | Dr Majewski Wilhelm Mieczysław | 5.6 1892 |
| 5 | Małek Władysław Leon | 6.10.1891 |
| 6 | Dr Chuchla Wojciech | 6.2.1895 |
| 7 | Świątek Ludwik | 5.4.1894 |
| 8 | Feller Stanisław | 8.4.1885 |
| 9 | Kamiński Stefan II | 28.12.1896 |
| 10 | Głowacz Stefan | 23.12.1891 |
| 11 | Jacek Mieczysław Kazimierz | 1.1.1888 |
| 12 | Inż. Miller Lucjan | 9.12.1885 |
| 13 | Zauderer Stanisław | 12.4.1892 |
| 14 | Wirth Rudolf Marjan | 25.3.1887 |
| 15 | Banek Stanisław | 5.3.1892 |
| 16 | Loewel Eugenjusz Karol | 10.11.1884 |
| 17 | Śliwa Stanisław | 30.10.1894 |
| 18 | Slanina Franciszek Ksawery | 28.4.1887 |
| 19 | Barys Ignacy | 13.10.1887 |
| 20 | Inż. Krzyściak Jan Alfons | 18.7.1891 |
| 21 | Partyka Jan Jakób | 6.6.1894 |
| 22 | Hojarczyk Jerzy | 10.6.1894 |
| 23 | Porwit Władysław Wojciech | 24.4.1893 |
| 24 | Dr Mojżyszek Stefan Rudolf | 1.7.1892 |
| 25 | Michel Leon | 1.6.1896 |
| 26 | Heller Stanisław | 9.8.1894 |
| 27 | Klaczyński Marjan Wacław | 17.8.1894 |
| 28 | Imielski Piotr | 28.6.1894 |
| 29 | Cieślik Stanisław | 28.8.1883 |
| 30 | Domański Leopold Marceli | 12.2.1887 |

| L. p. | NAZWISKO I IMIĘ | Data urodzenia |
|---|---|---|
| 31 | Iwański Aleksander Józef . . . . . . . . | 19.2.1892 |
| 32 | Podsiadło Piotr . . . . . . . . . . . . | 23.6.1893 |
| 33 | Dr Drzymała Stanisław . . . . . . . . . | 4.7.1893 |
| 34 | Piekarczyk Mieczysław . . . . . . . . . | 2.7.1895 |
| 35 | Dr Dąbrowski Tadeusz Emil . . . . . . . | 18.10.1894 |
| 36 | Bigo Stanisław Marjan . . . . . . . . . | 20.1.1889 |
| 37 | Kalita Emil Michał . . . . . . . . . . | 26.5.1895 |
| 38 | Bardzik Marjan . . . . . . . . . . . . | 5.9.1890 |
| 39 | Puławski Leon . . . . . . . . . . . . | 4.8.1890 |
| 40 | Pitak Józef . . . . . . . . . . . . . | 11.1.1894 |
| 41 | Pawlus Czesław Leon . . . . . . . . . | 8.6.1894 |
| 42 | Żebrowski Jan Jerzy . . . . . . . . . | 30.6.1889 |
| 43 | Kiszyński Stanisław . . . . . . . . . | 5.5.1891 |
| 44 | Kalicki Juljan Stanisław . . . . . . . | 19.2.1888 |
| 45 | Janik Jan . . . . . . . . . . . . . . | 13.5.1895 |
| 46 | Hejmo Michał . . . . . . . . . . . . | 6.9.1890 |
| 47 | Wawrykiewicz Stanisław Zdzisław . . . . | 17.11.1895 |
| 48 | Nikolski Konstanty . . . . . . . . . . | 16.6.1889 |
| 49 | Latawiec Franciszek Ksawery . . . . . . | 27.9.1887 |
| 50 | Zawadzki Kornel . . . . . . . . . . . | 21.9.1893 |
| 51 | Turek Grzegorz Stanisław . . . . . . . | 27.5.1893 |
| 52 | Bezeg Henryk . . . . . . . . . . . . | 26.5.1895 |
| 53 | Wajda Stanisław I . . . . . . . . . . | 6.5.1888 |
| 54 | Kuźniarz Jan . . . . . . . . . . . . | 24.12.1894 |
| 55 | Gajewski Adam Bolesław . . . . . . . . | 25.11.1888 |
| 56 | Ptak Franciszek Józef . . . . . . . . | 15.2.1894 |
| 57 | Radłowicz Rajmund . . . . . . . . . . | 4.2.1892 |
| 58 | Kuźniarski Kazimierz Józef . . . . . . | 28.11.1894 |
| 59 | Zieliński Jan Kanty . . . . . . . . . | 27.9.1889 |
| 60 | Germasz Wacław Tadeusz . . . . . . . . | 24.5.1889 |
| 61 | Żelaski Stanisław . . . . . . . . . . | 26.10.1894 |
| 62 | Wiącek Jan . . . . . . . . . . . . . | 9.4.1889 |
| 63 | Pachel Stanisław . . . . . . . . . . | 23.1.1896 |
| 64 | Dr Mielech Stanisław Feliks . . . . . . | 29.4.1894 |
| 65 | Sochacki Jan . . . . . . . . . . . . | 4.11.1893 |
| 66 | Beker Władysław Kazimierz . . . . . . . | 13.2.1891 |
| 67 | Łukacz Leopold . . . . . . . . . . . | 19.10.1894 |
| 68 | Kajewski Albin Tomasz . . . . . . . . | 29.12.1890 |
| 69 | Siekierski Roman Maurycy . . . . . . . | 22.9.1893 |
| 70 | Dr Bielański Zbigniew Bernard Antoni . . . | 20.5.1897 |
| 71 | Narkowicz Edward . . . . . . . . . . . | 15.2.1893 |
| 72 | Rerutkiewicz Jan Emil . . . . . . . . | 29.7.1892 |
| 73 | Machalski Jan Kazimierz . . . . . . . . | 15.1.1896 |
| 74 | Czernichowski Feliks Czesław . . . . . . | 13.1.1894 |
| 75 | Łysik Wojciech . . . . . . . . . . . | 25.1.1890 |

| L. p. | NAZWISKO I IMIĘ | Data urodzenia |
|---|---|---|
| 76 | Dr Wilczyński Jan Aleksy . . . . . . . . . . | 6.6.1894 |
| 77 | Roliński Alfred Zbigniew . . . . . . . . . | 14.1 1895 |
| 78 | Lizak Roman . . . . . . . . . . . . . . | 26.7.1894 |
| 79 | Roland Wilhelm . . . . . . . . . . . . | 2.6.1892 |
| 80 | Abramowicz Jan I . . . . . . . . . . . . | 3.6.1889 |
| 81 | Kwolik Paweł Stanisław . . . . . . . . . | 25.1.1890 |
| 82 | Stanaszek Bronisław Rafał . . . . . . . . | 24 10.1891 |
| 83 | Cibor Michał . . . . . . . . . . . . . . | 28.9.1889 |
| 84 | Kowalowski Henryk . . . . . . . . . . . | 3.8.1891 |
| 85 | Hoffman Michał . . . . . . . . . . . . . | 7.9.1898 |
| 86 | Kruczyński Antoni . . . . . . . . . . . | 13.6.1895 |
| 87 | Kwiatkowski Władysław Jan . . . . . . . . | 25.10.1897 |
| 88 | Frühauf Marjan . . . . . . . . . . . . . | 28.2.1898 |
| 89 | Nowak Stanisław IV . . . . . . . . . . . | 10.12.1895 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1919 r.** | |
| 90 | Prochowski Tadeusz Antoni . . . . . . . . | 13.1.1895 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1923 r.** | |
| 91 | Trzyna Aleksander Jan . . . . . . . . . | 21.5.1897 |
| 92 | Dr Ogorzałek Ludwik . . . . . . . . . . | 24.8.1894 |
| 93 | Maryńczak Stanisław . . . . . . . . . . | 24.2.1893 |
| 94 | Kowalski Marjan Feliks . . . . . . . . . | 17.2.1898 |
| 95 | Procner Józef Wincenty . . . . . . . . . | 24.4.1896 |
| 96 | Laskowski Franciszek II . . . . . . . . . | 13.12.1894 |
| 97 | Tarnawski Stanisław . . . . . . . . . . | 1.5.1887 |
| 98 | Tysowski Gustaw . . . . . . . . . . . . | 18.9.1898 |
| 99 | Bielski Leonard Leonid . . . . . . . . . | 1.9.1892 |
| 100 | Pogonowski Bolesław Franciszek . . . . . . | 5.12.1893 |
| 101 | Machinko Zdzisław Marjan . . . . . . . . | 23.3.1896 |
| | **Starszeństwo z dnia 15.VIII.1924 r.** | |
| 102 | Radoszewski Leonard Marjusz . . . . . . . . | 6.11.1889 |
| 103 | Bazali Witold Juljusz Lambert Stanisław . . | 16.4.1893 |
| 104 | Miciński Józef Wincenty . . . . . . . . | 12.3.1896 |
| 105 | Reiss Leopold Kazimierz . . . . . . . . . . | 8.8.1896 |
| 106 | Baruch Kazimierz . . . . . . . . . . . . | 18.3.1896 |
| 107 | Ficek Władysław . . . . . . . . . . . . | 21.5.1898 |
| 108 | Wojciechowski Jan Marjan Benedykt Antoni . | 21.3.1889 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1925 r.** | |
| 109 | Dr Piasecki Adam Marjan . . . . . . . . . | 12.9.1897 |
| 110 | Niemczyk Stanisław . . . . . . . . . . . | 8.7.1890 |
| 111 | Zając Emil Stanisław . . . . . . . . . . | 4.5.1889 |
| 112 | Kosiba Florjan Stanisław . . . . . . . . | 4.5.1897 |

| L. p. | NAZWISKO I IMIĘ | Data urodzenia |
|---|---|---|
| | **Starszeństwo z dnia 1.I.1927 r.** | |
| 113 | Polański Teofil Stanisław | 16.12.1894 |
| | PORUCZNICY. | |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VI.1919 r.** | |
| 1 | Klauzner Józef | 29.10.1896 |
| 2 | Mazurek Karol Wincenty | 23.9.1895 |
| 3 | Wrona Dominik | 10.8.1897 |
| 4 | Świba Stanisław Ryszard | 6.8.1894 |
| 5 | Dziedzina Adolf Mieczysław | 17.6.1896 |
| 6 | Wysocki Adam Franciszek | 4.8.1893 |
| 7 | Polski Wacław | 26.9.1888 |
| 8 | Turek Władysław Leon | 27.6.1891 |
| 9 | Kolasa Władysław | 3.3.1894 |
| 10 | Łabuziński Eugenjusz | 23.2.1896 |
| 11 | Inż. Bobulski Wojciech | 23.4.1897 |
| 12 | Kołodkiewicz Wacław | 14.2.1895 |
| 13 | Klisiak Józef Stanisław | 4.2.1897 |
| 14 | Tarkowski Stanisław II | 23.11.1895 |
| 15 | Stolarski Eugenjusz Mieczysław | 30.5.1893 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VII.1919 r.** | |
| 16 | Talarski Eustachy | 29.3.1891 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VI.1920 r.** | |
| 17 | Skwara Józef | 14.3.1896 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.VI.1921 r.** | |
| 18 | Lörincz-Miller Józef Stanisław | 5.3.1896 |
| 19 | Kycia Michał Franciszek | 24.9.1890 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.XI.1921 r.** | |
| 20 | Ogarzewski Jan | 10.5.1894 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.III.1922 r.** | |
| 21 | Kocot Edward Wacław | 26.10.1896 |
| 22 | Szymański Sergjusz | 3.1.1898 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.IX.1922 r.** | |
| 23 | Saxl Robert Otton | 14.11.1898 |
| | **Starszeństwo z dnia 1.I.1923 r.** | |
| 24 | Lipka Jan Tadeusz | 13.7.1890 |

# KRONIKA ZAGRANICZNA.

## FRANCJA.

Czwarty tegoroczny zeszyt francuskiej „Revue du Service de l'Intendance Militaire" za wrzesień i październik zawiera dokończenie długiego i opartego na oryginalnych dokumentach artykułu intendenta wojskowego III klasy Monnier'a o zaopatrywaniu 1 armji francuskiej w żywność i przedmioty umundurowanie w okresie końcowym wojny t. j. od 1 sierpnia do 28 września 1918 r. Omówienie sprawy tej zgodnie z poprzedniemi naszemi zapowiedziami odłożymy do późniejszych czasów, gdyż wymaga ona nietylko sumiennego streszczenia, ale i odpowiedniego wyjaśnienia, któreby naszym czytelnikom mogło przynieść rzeczywisty pożytek.

Drugim artykułem wymienionego zeszytu jest artykuł kapitana adm. Mercier'a o zaopatrywaniu w ziemniaki w czasie wojny 1914 — 18. W ogłoszonej części artykułu (dokończenie nastąpi), autor zajmuje się sprawą wartości odżywczej ziemniaka, jego zastosowaniu w przemyśle, formą spożywania, omawia rozmieszczenie jego uprawy we Francji i w Europie, rolę jego w handlu zagranicznym Francji, wpływy wojny na jego uprawę oraz konserwację przez suszenie.

Dowiadujemy się z niego, że przeszło 2 miljony ha powierzchni uprawnej Francji znajdowało się w roku wybuchu wojny pod uprawą warzyw i kwiatów, z tego zaś około 70% obejmowała uprawa ziemniaków. Mimo to prawie cały zbiór ziemniaków pochłaniało spożycie wewnętrzne. Średni wywóz roczny przed wojną wynosił we Francji zaledwie 2 miljony kwintali ziemniaków; wywóz przedwojenny osiągnął w roku 1914 zaledwie 1,3 miljona kwintali t. j. 1% całej produkcji. Po wojnie wzrósł on nieco i w roku 1926 wynosił około 4 miljony kwintali.

W czasie wojny mimo wielkiego wzrostu zapotrzebowanie przy zmniejszeniu się produkcji dowóz się nie powiększył. W czasach normalnych krajami wywozowemi są Belgja, Hiszpanja, Włochy i Portugalja, zaś krajami wwozowemi — Niemcy, Belgja i Anglja.

Przedwojenna powierzchnia uprawy ziemniaków wynosiła we Francji około 1,5 miljona ha, a produkcja wahała się od 110 do 130 miljonów kwintali. W roku 1915 powierzchnia uprawy skurczyła się do 1,345 tysięcy ha, zaś zbiory do 94 miljonów kwintali t. j. do 75%.

W roku 1926 powierzchnia uprawy ziemniaków osiągnęła 1461 tysięcy ha, zaś zbiory zgórą 111 miljonów kwintali, co daje w obydwu wypadkach stan prawie przedwojenny. Średnia wydajność z ha wynosi 76 kwintali, a więc jest znacznie niższa od przeciętnej wydajności w Polsce (za rok 1928 110 kwintali) i zbliża się do najniższej naszej wydajności w województwie poleskim i nowogródzkiem. (Średnia dla województw wschodnich wynosi około 68 kwintali).

Suszenie ziemniaków w postaci płatków ziemniaczanych nie doprowadziło we Francji do żadnych pozytywnych wyników nawet w czasie wojny ze względu na brak węgla i jego drożyznę.

Następnym artykułem „Revue" jest artykuł intendenta I klasy Magot'a z wojsk kolonjalnych o ruchu spółdzielczym we Francji i o spółdzielniach rolniczych okręgu Bône w Algierze. Autor narzuca szkicowo historję początków spółdzielczości rolnej we Francji, doszukując się ich już w XIII wieku, czyni krótki przegląd różnych poczynań spółdzielczych w ciągu XIX wieku, powstałych przed wpływem teoretyków socjalizmu francuskiego Saint-Simona, Blanc'a i Fourrier'a, przytacza znany czyn pionieróy z Rochdalu, podaje zasady spółdzielczości oraz jej rozwój przed wojną i w okresie wojny, wreszcie podnosi wpływ jej na organizację zaopatrzenia wojska.

Znaczenie spółdzielczości, zdaniem autora szczególniej się uwydatnia w dziedzinie drobnej produkcji rolnej we Francji; ślady jej odnaleźć można już w bardzo odległych czasach. Kryzys gospodarczy, spowodowany klęską filoksery w roku 1875 dał pochop do organizacji produkcji i zbytu wytworów rolnych na zasadach spółdzielczości na podstawie ustawy z 21 marca 1884 r. Ustawa ta dała możność organizowania nietylko zbytu i produkcji, ale i różnych rodzajów ubezpieczeń, kredytu i t. p. na zasadach spółdzielczości. Wynikiem tego było, że w roku 1925 Francja posiadała 293 spółdzielcze składy wina (piwnice), 175 destylarni, 598 towarzystw młocki i wspólnego użytkowania narzędzi, 1827 mleczarń i serowarni, 36 olejarni, 163 ośrodków sprzedaży, 117 spółdzielni aprowizacyjnych, 428 piekarń co czyni razem 3583 organizacyj spółdzielczych, z których około 1050 korzystało z kredytów państwowych.

Niektóre z tych spółdzielni przedstawiają bardzo poważne przedsiębiorstwa, jak naprzykład mleczarnie w Charentes i Poitou, które są zgrupowane w „Stowarzyszenie Centralne", liczące w roku 1924 80.000 członków, posiadających 200.000 krów, o wydajności rocznej 370 miljonów litrów mleka i produkcji 16 tysięcy tonn masła.

Pomijając historje rozwoju spółdzielczości rolnej w okręgu Bône w Algierze, przytoczymy tylko za autorem obecny jej stan.

Najpoważniejszą organizację stanowi spółdzielnia wytwórców tytoniu (Tabacoop) o celach handlowych, zawodowych i wspólnej uprawy. Grupowała ona w roku 1928—7800 plantatorów. W roku 1927 zakupiła ona blizko 11 tysięcy tonn tytoniu i rozdzieliła około 44 miljonów franków między rolników. Uruchomiła fabrykę nikotyny z odpadków tytoniu, o wydajności rocznej 7 tonn przy przeróbce 700 tonn odpaków. (Wartość 1 tonny nikotyny wynosi 130.000 frs.).

Następną spółdzielnią jest spółdzielnia wytworów spożywczych (Tomacoop), grupująca głównie wytwórców i przetwórców pomidorów o zdolności przetwórczej 20—30.000 kwintali pomidorów, a o faktycznej rocznej przeróbce 4 do 11.000 kwintali świeżych pomidorów.

Dalej widzimy spółdzielnie wytwórców bawełny (Cotocoop), który to dział wytwórczości ma dla Francji szczególne znaczenie ze względu na znaczny przerób tego surowca, wynoszący rocznie od 300 do 350 tysięcy tonn (około 10% produkcji światowej). Włókno bawełny algierskiej dosięga długości 40 — 42 mm. Wydajność brutto z hektara daje tam 600 kg, z czego około trzecią część stanowi włókno. Wymieniona spółdzielnia sprzedała w roku 1926/27 383 tonny bawełny surowej o równowartości 118 tonn czystego włókna. Z powodu późniejszego spadku cen cyfra tranzakcyj również znacznie spadła.

Następnie autor wylicza nam inne jeszcze rodzaje spółdzielni omawianego

przez siebie okręgu, jak spółdzielnia rolnicza (Agricoop), o zadaniach czysto handlowych, spółdzielnia wytwórców wina, spółdzielnia elektryczna, usiłują uprzystępnić rolnikom korzystanie z energji elektrycznej oraz spółdzielnia uprawy elektrycznej, wreszcie kasa wzajemnych ubezpieczeń rolnych.

Spółdzielnie te, jedna o charakterze wytwórczym, inne o charakterze spożywczym, dążą do takiego ułożenia między sobą stosunków, przy których rozbieżność interesów dałaby też o ile możności pogodzić. Autor podaje przykłady kalkulacyjne wspólności interesów i praktyczne sposoby ich rozwiązywanie.

Ostatnim artykułem, zawartym w omawianym zeszycie jest artykuł podpułkownika Charlota o metodzie racjonalnego ogrzewania koszar w porze zimowej.

Autor stwierdza częstą rozbieżność między należnościami opałowemi, a potrzebami faktycznemi, mimo wielkiej regulaminowej swobody, którą mają oddziały w przedłużaniu terminów okresu zimowego (w ramach należności) i proponuje zastosowanie dawkowania opału na podstawie danych meteorologicznych, opartych na obserwacjach wieloletnich, któremi posługiwał się między innemi 8 p. p. francuskiej stacjonowany w Moguncji. Przeprowadzona na tej podstawie kalkulacja dowodzi, że w tych warunkach można nawet uzyskać pewne oszczędności na opale, a jednak ogrzewanie koszar daje lepsze wyniki. Podobne próby były przeprowadzane w Vincennes i w Paryżu. Autor przewiduje możność rozpowszechnienia tej metody i przytacza ogólną formułę matematyczną, pozwalającą na stosowanie właściwych dawek opału — w zależności od temperatury codziennej.

Omawiany zeszyt zawiera ponadto recenzję książki pułkownika-farmaceuty P. Bruyère'a o barwieniu włókna zwierzęcego bez barwników — przy pomocy soli metalicznych w obecności kwasów w temperaturze od 75⁰ aż do temperatury wrzenia. Metoda ta ma mieć ważne znaczenie na wypadek blokady, oraz jako środek ochronny przeciw molom, wreszcie jako środek pomocniczy do wykrywania włókna roślinnego w tkaninach wełnianych i pokrewnych.

Książką tą powinien się zainteresować nasz Instytut Badań.

---

# CZECHOSŁOWACJA.

## WOJSKOWY PRZEGLĄD INTENDENCKI (VOJENSKÉ INTENDANCNI ROZHLEDY.)

Niespełna przed rokiem redakcja nasza otrzymała pierwszy zeszyt nowopowstałego czasopisma intendenckiego armji czechosłowackiej pod nazwą „Wojskowy Przegląd Intendencki" (Vojenské Intendancni Rozhledy.

Czasopismo to zasługuje ze wszechmiar na uwagę przedewszystkiem dlatego, że wydawcy jego mogą korzystać z bezcennych wspomnień i notatek swoich współpracowników z czasów wojny światowej, a następnie z tego względu, że daje ono możność poznania tych poglądów, jakie istnieją w łonie różnych sfer wojskowych i cywilnych społeczeństwa czechosłowackiego na instytucje intendentury wojskowej, jej znaczenie i zadanie. Czasopismo to spotkało się ze strony najwyższych sfer wojskowych z przyjęciem niesłychanie przyjaznem. Czytamy w niem słowa gorącego powitania ze strony ministra obrony krajowej, ministra przemysłu i handlu, prezesa najwyższego urzędu kontroli i rozrachunku, generalnego sekretarza związku przemysłowców czechosłowackich, generalnego inspektora sił zbrojnych, szefa sztabu głów-

nego, szefa wojskowej misji francuskiej, szefa departamentu intendentury, II. zastępcy szefa sztabu głównego i podpułkownika armji francuskiej Chanal'a.

Te wstępne słowa powitania są bardzo znamienne. Minister obrony krajowej stwierdza, że działalność intendentury przenika cały organizm wojskowy i jest rzeczą ważną, by oficerowie intendentury mogli pogłębiać stale swoje wiadomości fachowe przez studja postępu w kraju i zagranicą. Czasopismo więc ma być owym organem studjów.

Minister przemysłu i handlu kładzie nacisk na ważność współpracy czynnika wojskowego i cywilnego w dziedzinie gospodarstwa narodowego i na wpływ budżetu wojskowego, na rozwój przemysłowy i handlowy kraju. Aby jednak wpływ ten był zawsze dodatni, muszą wszelkie zagadnienia gospodarcze być wszechstronnie dyskutowane, po czemu da sposobność wydane czasopismo.

Prezes najwyższego urzędu kontroli wita nowe czasopismo, jako czynnik umożliwiający kontrolerom głębsze poznanie działalności intendentury, a zatem i właściwe przeprowadzanie kontroli.

Sekretarz centralnego związku przemysłowców i profesor wyższej szkoły technicznej, Dr. Franciszek Hodac wita czasopismo, jako nowy czynnik współpracy intendentury z przemysłem, przyczem podnosi ważność odpowiedniego rozwiązania mobilizacji przemysłowej przy uwzględnieniu pokojowych warunków produkcji i wolnej gry czynników ekonomicznych.

Jednak najbardziej dla naszych czytelników będzie interesującem w jaki sposób czasopismo intendenckie zostało powitane przez wysokie osobistości wojskowe.

Generalny inspektor sił zbrojnych, generał armji Alojzy Podhajsky stwierdza, że właściwą ocenę intendentury według jej znaczenia i zasług można uzyskać tylko przez bezpośredni kontakt z oddziałami, który intendentury uzyskały dopiero w ciągu wojny. Intendentura nabyła w czasie wojny światowej wiele doświadczenia, które należy za wszelką cenę zachować w pamięci obecnych i potomnych.

Obecny intendent musi pójść na wojnę lepiej przygotowany, aniżeli w roku 1914.

Należy unikać wielu popełnionych błędów w zakresie umundurowania i wyżywienia. Urodzaj w roku 1915 nietylko nie został wykorzystany na obszarze operacyjnym, ale plony zostały zupełnie zniszczone przez wojsko.

Organizacja rolnictwa była wadliwa.

Ponieważ na czas wojny nie można w czasie pokoju gromadzić wielkich zapasów przeto intendentura ma bardzo ważne zadanie poczynienia właściwych przewidywań. Należy również uregulować przepisami służbę w etapach, które opływały we wszystko, gdy linja cierpiała niedostatek.

Te wszystkie sprawy, tylko powierzchownie zaznaczone (cytujemy prawie dosłownie) zmuszają do ścisłego kontaktu intendentów z oddziałami w czasie pokoju aby poznali oni ich potrzeby i troski, zaznajomili się z ich duchem, zachowali dla nich w pokojowej służbie czułe serce i nie znali innego hasła, jak „wszystko dla wojska".

Jeżeli intendentura spełni te wymagania, to żołnierz obdarzy ją swojem zaufaniem bez którego intendentura nie potrafi wykonać swojego zadania.

Generał armji Jan Syrovy, szef sztabu generalnego, również podkreśla związek między zaopatrzeniem a zwycięskiem działaniem wojska. Cytuje on napis na byłej piekarni wojskowej w Pradze, umieszczony tam na rozkaz generalnego intendenta de Séchelle'a w roku 1742 podczas okupacji Pragi przez Francuzów, który brzmi: „L'art de vainore est perdu sans l'art de subsister" — (Sztuka zwycięstwa ulega zagładzie bez sztuki podtrzymywania istnienia), a który nie stracił wartości prawie po 200 latach.

Najważniejszem z zadań intendentury jest zaopatrywanie w żywność, którem nowe czasopismo powinno się zająć ze szczególną uwagą z tego względu, że wojny nowoczesne wywierają wpływ na całość życia gospodarczego i wymagają odpowiedniego przygotowania zaopatrywania.

Generał dywizji Faucher, szef wojskowej misji francuskiej, wita czasopismo intendenckie, wypełniające istniejącą dotychczas lukę w piśmiennictwie wojskowem, z wielkiem zadowoleniem. Stwierdza on, że będzie ono czynnikiem pełnego przygotowania wojennego dla intendentów, których służba bieżąca, pełna odpowiedzialności, daje po temu mało sposobności.

Czasopismo wogóle jest miarą wartości danej sfery, a więc i wojskowości.

Przegląd intendencki powinien sobie postawić za zadanie prowadzenie studjum spraw związanych z obroną państwa. Powinien on sobie zapewnić współpracę oficerów sztabu generalnego, oficerów służb i specjalistów cywilnych oraz zyskać czytelników we wszystkich środowiskach wojskowych.

Generał szef intendentury Józef Pesek wyjaśnia powody tak późnego rozpoczęcia wydawnictwa i jego znaczenie dla skonsolidowania korpusu intendentury. Ubiegłe 10-lecie intendentura musiała poświęcić likwidacji skutków wojny światowej, nie mogła przeto myśleć o pracy twórczej. Okres tej pracy rozpoczyna wydawnictwo „Przeglądu".

Generał brygady Franciszek Bartos, II zastępca szefa sztabu głównego stwierdza, że obrona państwa wymaga nietylko działań wojennych, ale i pracy całego społeczeństwa. Społeczeństwo to należy odpowiednio w tym celu zorganizować. Część tej organizacji w zakresie spraw wyżywienia i umundurowania oraz spraw pieniężnych przypada intendenturze. Czasopismo jej powinno sprawom tym poświęcać wiele miejsca.

Nie mogę się oprzeć pokusie przytoczenia części powitania przez francuskiego pułkownika Chanal'a, który pisze: Swojem znaczeniem i różnorodnością swych zadań służba intendentury zalicza się do najważniejszych służb w wojsku. Jest również jedną z najstarszych, bowiem ma na celu zaspakajanie podstawowych i stałych indywidualnych potrzeb osób i jednostek wojskowych.

Ze stałym wzrostem stanów liczbowych armij okazała się potrzeba dania tej służbie coraz to szczegółowszej i staranniejszej organizacji. Ta potrzeba stała się jedną z podstawowych warunków utrzymania porządku i dyscypliny.

Jest to dawno potwierdzoną prawdą, że zaspakajanie potrzeb materjałowych wojska jest jednym z podstawowych warunków jego siły moralnej i że dobrze oporządzone, żywione i wyćwiczone wojsko ma o wiele wyższą siłę bojową, aniżeli wojsko, w którem organizacja służb zaopatrujących zupełnie nie jest odpowiednia.

Oficerowie służby intendentury muszą posiadać wszechstronne wiadomości wojskowe, muszą dokładnie studjować psychologję żołnierza i jego potrzeby, aby stosownie do tego dobrze przeprowadzali swoje czynności oraz trafnie wybierali kierunek, w którym te czynności mają być dokonane. Niezależnie od tego muszą oni mieć i wykształcenie techniczne, tak by wykonanie służby mogli dostosować do warunków.

Ale oprócz tych podstawowych zadań, które się wykonywa inaczej w czasie pokoju, a inaczej w czasie wojny, a przy których wykonywaniu intendentura wchodzi w styczność z dowództwem i ze sztabem, personel intendentury ma jednak bardzo zaszczytne inne funkcje, przy których styka się nie tylko z oddziałami wojskowemi i różnemi służbami, lecz również z innemi gałęziami sprawy publicznej. Czynności te wymagają od intendenta wszechstronnych wiadomości ekonomicznych, finansowych, prawniczych oraz studjów w zakresie wszystkiego.

Wydawanie „Przeglądu" może znakomicie ułatwić zapoznanie się z temi sprawami, na których samodzielne studjowanie brak intendentom czasu.

Jak widzimy, w słowach powitalnych wszystkich urzędowych osobistości wojskowych, którym intendentura jest podporządkowana w większym lub mniejszym stopniu, przebija się dwie rzeczy: stwierdzenie ważności i niezbędności tej służby dla wojska oraz troska o jej jakość i znaczenie. Stąd płyną słowa zachęty do wielkich poczynań intendentury, a więc i do wydawnictwa.

Pierwsze zeszyty „Przeglądu" (dotychczas redakcja nasza jest w posiadaniu 5-ciu pierwszych zeszytów) są bardzo bogate pod względem treści. Artykuły są krótkie, jakgdyby programowe, niekiedy dość ogólnikowe, jednak ich mnogość jak i różnorodność poruszanych tematów świadczy, że do nowego czasopisma wszyscy ustosunkowali się życzliwie, nietylko życzliwością bierną, ale i przez swą współpracę. Między autorami widzimy profesora uniwersytetu D-ra Drachovsky'ego, docentów D-ra Stocky'ego i D-ra B. Andresa, generała intendenta Jana Vermacha, kilku oficerów intendentów stanu czynnego i rezerwy, oficerów gospodarczych, oficerów sztabu generalnego, oficera farmaceutę i inżyniera technologa.

Jeżeli zważyć, że część redakcyjna pierwszego zeszytu wynosi 68 stron, zeszytu drugiego — 138 stron, zaś zeszytu trzeciego 100 stron, to możemy sobie zdać sprawę z rozmiarów zainteresowania się nowem czasopismem i stosunkiem do niego autorów.

Czasopismo składa się z artykułów, ze sprawozdań, bibljografji oraz z ćwiczeń aplikacyjnych służby zaopatrywania żywnościowego w polu.

Dla naszych czytelników może ono stanowić również bardzo cenną lekturę tak ze względu na treść omawianych zagadnień bieżących służby intendentury natury organizacyjnej i technicznej, jak i dzięki bardzo cennym notatkom z okresu wojny światowej, którą autorzy odbywali w większości wypadków na obszarze naszego kraju.

Jednym z takich artykułów, drukowanych w pierwszych trzech zeszytach omawianego czasopisma, jest artykuł gen.-int. J. Vermacha p. t. „Z moich wspomnień z wojny światowej". Artykuł ten utrzymany w stylu miłej gawędy, niepozbawionej ostrych uwag, charakteryzuje czynniki i organizację zaopatrywania początkowo korpusu, później zaś armji, na czele intendentury której stał autor od początków wojny. Widzimy w nim ilustrację wartości planów zaopatrywania, ich efemeryczności, stan przygotowania oficerów sztabu i dowódców pod względem organizacji zaopatrywania i wypływające stąd konsekwencje i t. d. Na próbę przytoczymy kilka ustępów z wymienionego artykułu.

Już od samego początku swojej pracy polowej, spotkał się autor z nierealnością zarówno planów, jak i ich wykonania w odniesieniu do zaopatrywania. Jako kwatermistrz-intendent 2 korpusu armji, miał on wiele trudności w wykonaniu swoich zadań, przedewszystkiem dlatego, że 2 korpus zamiast w okolicy Stanisławowa, jak to przewidywał plan koncentracji i odpowiednie do tego plany zaopatrywania, został skoncentrowany w okolicy Jarosławia. Zmiana planu transportu odbiła się ujemnie na planowości wszelkich przygotowań. O czasie przybywania transportów dowiadywano się dopiero, gdy znajdowały się one na przedostatniej stacji. Pociągi zaopatrywania spóźniały się o całą dobę.

Mimo niesłychanie bogatego wyposażenia korpusu w tabory (około 3.000 wozów), organizacja przewozu szwankowała, gdyż nikt z oficerów nie był przyzwyczajony do posługiwania się rzeczywistemi środkami przewozowemi w czasie pokoju więc pozostały one dziedziną nieznaną dla służby zaopatrywania, wskutek czego wynikały nieprzewidywane gmatwaniny. Były wypadki dezorganizacji i wzajemnego

mieszania się kolum taborowych należących do różnych sekcyj w czasie wzajemnego ich krzyżowania się.

Wskutek braku przygotowania personelu wykonawczego i pomocniczego, autor musiał sam wykonywać wszelkie czynności manipulacyjne, co ujemnie wpływało na jego prace kierownicze.

Zmiana planu koncentracji odbiła się również ujemnie na eksploatacji zasobów miejscowych dla koncentrującego się 2 korpusu. Rozkaz dowództwa korpusu przemyskiego zakazał bowiem eksploatacji w promieniu 10 km od Jarosławia, co nie zostało odwołane mimo zmian w planie koncentracji. Znowu więc teorji nie odpowiedziała praktyka, mimo że w okresie koncentracji eksploatacja zasobów stanowi podstawę zaopatrywania.

Jeżeli więc w tych warunkach intendent-kwatermistrz wywiązał się ze swych zadań, to tylko dzięki wielkiej energji, własnej zapobiegliwości oraz dzięki mnogości ćwiczeń i gier wojenych w czasie pokoju, które przewidywały zaopatrywanie we wszelkich możliwych sytuacjach.

W okresie pierwszych działań 2 korpus również miał wiele trudności w zakresie zaopatrywania. Przesunięty z Jarosławia przez Oleszyce w kierunku Biłgoraja w ciągu 3 dni (od 20-go do 23-go sierpnia) stanął nad Tanwią. Przemarsz ten odbyły tabory z wielką trudnością, wskutek piaszczystości dróg. Po zdobyciu Zamościa również złe drogi i niewłaściwe zarządzenia spowodowały trudności w zaopatrywaniu.

Po rozpoczęciu odwrotu przez 4 i 3 armję austro-węgierską, tabory 2 korpusu cofały się w kierunku Tomaszowa, gdzie 4 armja nagromadziła olbrzymie zapasy. Zapasy te wpadły w ręce zwycięzkich wtedy Rosjan już 9 września.

W dalszym odwrocie szef intendentury 2 korpusu otrzymał depeszę o wydanie zarządzenia odnośnie zniszczenia zapasów nagromadzonych przez 4 armję na stacji Bełzec, gdyż szef intendentury armji nie był tam obecny, a składy te były zagrożone. Odpowiedź jego była jednak odmowna ze względu na kompetencje.

W czasie odwrotu panował ogólny chaos zwłaszcza w taborach. Oddziały cofające się napadały na własne lub obce tabory i rozbierały ich ładunek. Szef sztabu korpusu odmówił dania oddziałów do ich ochrony. Tak więc o ile zasoby przygotowane w Tomaszowie i w Bełzcu wpadły w ręce Rosjan, to zasoby nagromadzone przez intendenturę 4 armji w Krakowcu, zostały rozgrabione przez własne wojska.

14 września 2 korpus doszedł do Radymna, gdzie tabory zaopatrzyły się nieco w zapasy, poczem 15-go września rozpoczął się dalszy odwrót w kierunku Przeworska. Autor pojechał wówczas naprzód do Jarosławia, celem zabezpieczenia sobie chleba w tamtejszej piekarni wojskowej i gdzie jednak odpowiedziano mu, że znaczny zapas chleba, który się tam znajdował został zarezerwowany dla 14 korpusu znajdującego się pod dowództwem arcyksięcia Józefa Ferdynanda. To też dopiero po długich osobistych targach dowódcy 2 korpusu zostało mu przydzielone około 20.000 porcyj chleba. Chleb ten miał być przewieziony staraniem autora, który go załadował na samochody i odesłał dywizjom. Jak słabe pojęcie o sposobach zaopatrywania i o obowiązkach szefów intendentur panowały w łonie niektórych dowódców i szefów sztabu świadczy o tem fakt, że dowódca korpusu i szef sztabu nie był zadowolony z tego, że szef intendentury sam osobiście nie dowiózł chleba do kompanij; zamiast go przekazać intendenturom dywizyjnym. Podobna rzecz się powtórzyła w czasie zaopatrywania się na stacji Tuchów, gdy dowódca korpusu wyraził swoje niezadowolenie z tego, że szef intendentury korpusu ogranicza się tylko do wydawki żywności dywizjom, a nie potrafi odpowiedzieć, czy każdy szeregowy

otrzymał swoją porcję. Odtąd rozkazał on sobie meldować codziennie o tem, czy każdy szeregowy otrzymał pożywienie.

W okresie pochodu nad San w październiku i listopadzie 1914 r. dawny dowódca i szef sztabu zostali odwołani do kraju, zaś nowy dowódca i sztab pracowali odtąd w porozumieniu z szefami służb. Jednak walka pozycyjna nad Sanem miała również swoje niedogodności. Okopy były pełne wody, zaś kuchnie z powodu ciągłego ostrzeliwania nie mogły podjeżdżać do okopów, tak że zaczęły się zdarzać liczne wypadki chorób zakaźnych między innemi cholery. Autor przytacza, że kolumny taborowe, które jechały po chleb, były załadowywane w drodze do piekarni choremi na choroby zakaźne.

Ochrona tajemnicy wojskowej szwankowała bardzo. Na kilka dni przed odwrotem z nad Sanu, pewien kupiec żydowski, dostarczający chleb jednej z brygad 2 korpusu (!) oznajmił autorowi, że za kilka dni Austrjacy się wycofają; i rzeczywiście 4 listopada rozpoczął się odwrót. Odwrót ten dzięki dobrej organizacji i dzięki informacjom uzyskiwanym ze sztabu nie sprawił trudności w zaopatrywaniu mimo że oddziały oparły się dopiero aż dnia 15 listopada w Siewierzu, na ówczesnem pograniczu 3 cesarstw. W Będzinie 2 korpus przeszedł do 1 armji austrjackiej. Tam to korpus otrzymał nowe tabory, gdyż stare były prawie zupełnie zniszczone.

Początki zaopatrywania po przejściu nad Nidę były dość trudne, wskutek zniszczenia dróg przez cofające się wojska rosyjskie. Tak samo eksploatacja zasobów miejscowych sprawiała dosyć trudności. Tryb postępowania w tym wypadku nie zawsze może odpowiadać teoretycznym wskazówkom kalkulacyjnym. Większe znaczenie praktyczne w nagłych wypadkach mają informacje zebrane na miejscu od osób godnych zaufania i znających się na rzeczy, aniżeli wszelkie dociekanie na podstawie danych statystycznych. Jeżeli chodzi o sposób eksploatacji, to najlepszym okazuje się zakup bezpośredni u producentów, bądź kupców przez własny personel intendentury i płacenie gotówką w walucie danego kraju, gdyż rozpisywanie przetargów na dostawę, waluta obca i t. p. wzbudzają zawsze nieufność.

W okresie względnego spokoju nad Nidą całą ewakuację zniszczonego materjału uskuteczniała na wniosek autora intendentura, gdyż nikt przedtem nie zatroszczył się o to. Również intendentura zainstalowała własne warsztaty reperacyjne, kuźnię, warsztat rymarski, warsztat taborowy i t. p., tak że naprawa całego sprzętu odbywała się na miejscu. Z naprawionego sprzętu został utworzony ruchomy urząd prowiantowy korpusu, załadowany żywnością oraz posiadający rezerwę bydła rzeźnego. W ten sposób szef intendentury korpusu, posiadając 200 wozów załadowanych owsem, mąką, tytoniem i konserwami, 2 polowe piece piekarskie i kilka kuchni polowych mógł w razie potrzeby bezpośrednio dawać pomoc tym oddziałom, które się do niego o to zwróciły, nie czekając aż będzie to mogła uczynić intendentura armji. To też mimo, iż urząd ten został utworzony poza ramami organizacji, został on uznany przez dowództwo.

W marcu 1915 r. autor został przeniesiony, jako szef intendentury 18 korpusu, który się nanowo tworzył w Karpatach i wchodził w skład 2 armji. Autor musiał rozpocząć swoją pracę od niczego, gdyż w armji nie mógł, dostać żadnych informacyj z powodu jej ciężkich walk, zaś korpus był dopiero w stadjum tworzenia. Personelu nie było, zaś później przydzielony okazał się nietylko bez żadnego doświadczenia w powierzonych mu sprawach, ale i nie posiadał znajomości przepisów. Tą nieznajomość przepisów zdradzali stale dowódcy oddziałów, odpowiedzialni za zaopatrywanie. Po wielkich staraniach udało się autorowi doprowadzić do etatowego uzupełnienia zapasów na kolumnach taborowych, przyczem stwierdza, że przy tej okazji doszedł do przekonania, że intendentura armji nie wiedziała zupełnie,

jakiemi zapasami rozporządza w swoich składach. Z tego powodu autor sprawy te załatwiał bezpośrednio z kierownikiem składów. Rezultatem tego było, że szef intendentury armji był zaskoczony meldunkiem o tem, iż kolumny 18 korpusu są pełne i proponował, żeby część zapasów odstąpić 5 korpusowi. W sztabie korpusu w owym czasie powstało coś w rodzaju oddziału czwartego. Kierownik tego oddziału, major sztabu generalnego zaproponował, żeby pozostawić w tym oddziale jednego intendenta, zaś resztę personelu przydzielić do taboru korpusu, gdzie również miał przejść i autor, jako szef intendentury. Okazało się, że ów major sztabu generalnego był przekonany, że zadaniem szefa intendentury jest sprawdzanie rachunków [1]), to też szef intendentury zaprotestował przeciw takiemu rozwiązaniu.

Podobnych przykładów w zakresie organizacji, zaopatrzenia i t. p. ilustrujących zarówno trudność warunków i ich rozmaitość oraz stan przygotowania oficerów dowodzących i oficerów sztabu pod względem zaopatrywania, wreszcie rozgardjasz panujący w pojęciach i w zarządzeniach, znajdujemy całą kopalnię w omawianym artykule.

A nie jest on jedyny w tym zakresie. Czechosłowacki Przegląd Intendencki zawiera takich artykułów kilka w dotychczas wydanych zeszytach. Przypuszczać należy, że i dalsze zeszyty będą zawierały sporo podobnego materjału.

To też z zazdrością i z pewną przykrością konstatujemy, że nasze czasopismo do tej pory nie zdołało skłonić swych czytelników do ogłoszenia podobnych wspomnień, które są nieocenione, jako materjał do wielkich prac historycznych i mogą służyć jako przyczynek i ilustracja do organizacji naszej służby na czas wojny i do ustalenia się i skrystalizowania systemu zaopatrywania.

Niezależnie od tych artykułów, tchnących urokiem ubiegłych wypadków wojennych i atmosferą życia, w której wszelkie pojęcia uzyskują sprawdzian doświadczenia, czechosłowacki Przegląd Intendencki zawiera liczne choć krótkie artykuły o treści technicznej, co do których znaczenia i wartości mogliby się wypowiedzieć nasi specjaliści. Znajdujemy tam również artykuły treści ogólnej, jak naprzykład artykuły pułkownika - int. Snižka p. t. „Przyczynek do psychologji żołnierza", i „Od zielonego biurka" oraz artykuł inżyniera Legnera p. t. „Psychologja w życiu gospodarczem".

Pomijamy omówienie ich treści ze względu na brak miejsca; natomiast musimy parę słów poświęcić ostatniemu połączonemu zeszytowi Nr 4 i 5, bowiem zawiera on artykuły z dziedziny zagadnień bliżej nas obchodzących. Przedewszystkiem znajdujemy w nim artykuł niedawnego naszego gościa, profesora czeskiej szkoły intendentury podpułkownika—int. T. Sedlacka, który przebywał u nas przez 3-tygodnie z okazji zwiedzania wystawy poznańskiej i przeprowadził studjum organizacji naszej służby zarówno w Warszawie, jak i na prowincji. Artykuł jest krótkiem sprawozdaniem z przebiegu tych studjów i z wrażeń odniesionych w Polsce. Przebija w nim wielkie zadowolenie z doznanego przyjęcia i pomocy udzielanej autorowi przez wszystkich szefów instytucyj, które były przedmiotem badań; wszyscy oni są wymienieni z nazwiska i urzędu zawsze z miłym epitetem, zaś otrzymane informacje ocenione, jako objaw nietylko uprzejmego obowiązku gospodarzy, ale oznaka prawdziwej przyjaźni względem bratniego narodu. Szczególnie oficerowie intendentury poznańskiej z jej szefem na czele są przedmiotem wielkiej wdzięczności za wyjątkowo serdeczne przyjęcie, opiekę, jakiej autor doznał z ich strony. Wystawa Poznańska, którą, jak mówi autor, zwiedziło do owego

[1]) Dziś i nasi oficerowie mogą powoli dojść do tego przekonania przy obowiązującej obecnie organizacji służby intendentury w czasie pokoju

czasu 60.000 Czechów, wywołała w nim wielki podziw dla naszego wysiłku gospodarczego. Oto co o niej czytamy: „Wystawa jest gigantycznym dowodem dziesięcioletniego rozwoju i bilansu oswobodzonego i zjednoczonego narodu polskiego, daje jasny i wyraźny obraz całości pracy w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, i daje dowód całemu światu, że Polska chce być w środkowej Europie należytym czynnikiem pracy, postępu i równowagi. Jeżeli zwrócimy pozatem uwagę, że naród polski, który w czasie wojny światowej tak okrutnie był udręczony i który przez wojnę doznał wielkich szkód nietylko moralnych, ale głównie materjalnych (trzeba bowiem sobie uprzytomnić, ile bitew odbyło się na obszarze Polski, ile różnych państw czerpało z zasobów zrujnowanego kraju, ile zawieruch wielokrotnie niszczyło drogocenne dobra państwowe i prywatne), że naród ten nietylko potrafił w ciągu krótkiego dziesięcioletniego okresu naprawić i wyrównać ogromne szkody, spowodowane zniszczeniem wojennem, ale również potrafił się zjednoczyć, zorganizować i jeszcze osiągnąć we wszystkich gałęziach życia kulturalnego i gospodarczego ten wysoki poziom, którego dowodem jest wystawa, to nie pozostaje nam nic innego, jak tylko skłonić się ze czcią i podziwem przed tym wspaniałem dziełem".

Autor był również gościem naszej redakcji, o czem wspomina o swojem sprawozdaniu. Znalazł on kilka miłych słów dla naszego wydawnictwa oraz dla naszego „Dziesięciolecia".

Zapowiada on szereg artykułów na temat swego pobytu w Polsce, o czem nie omieszkamy zdać sprawy we właściwym czasie.

Z innych artykułów, na które chcieliśmy zwrócić uwagę naszym czytelnikom, należy wymienić następujące: Witaminy w konserwach spożywczych — D-ra med. J. Sila; Wzajemna współpraca i samodzielność w służbie zaopatrywania żywnościowego — Gen.-int. w st. sp. Vermacha; Zaopatrywanie w umundurowanie i oporządzenie w czasie wojny — pułk. int. J. Volansky'ego; Ochrona piekarni polowych przeciwko wywiadom lotnictwa nieprzyjacielskiego; — Sztabowego kpt.-int. J. Ružicki; Doświadczenia z manewrów — ppułk.-int. J. Rumla; Piekarnia polowa na manewrach — szt. kapitana-int. Saseka; Zaopatrywanie w mięso świeże w czasie manewrów — k; Tępienie mola mącznego — Dr. inż. J. Żaka; wreszcie „Czego zaznałem w czasie wojny światowej przy zaopatrywaniu w mięso świeże — szt. kpt. prow. B. Langmaiera".

Zatrzymamy się tylko pokrótce nad sprawami zaopatrywania wojennego oraz nad doświadczeniami z manewrów, które to sprawy najbliżej nas powinny obchodzić.

Gen.-int. Vermach omawia trudności, jakie miały do zwalczenia jednostki w zakresie wyżywienia w początkach wojny z tego powodu, że zarówno system zaopatrywania pokojowego, jak i organizacja zaopatrywania w czasie manewrów nie dawała im okazji do samodzielności pod tym względem. Mimo że przepisy wojenne nakładały w pewnych wypadkach na wszystkich dowódców obowiązek przeprowadzenia zaopatrywania własnem staraniem, niezawsze wykonywali oni ten obowiązek bądź z powodu niezaradności oficerów prowiantowych, bądź też z powodu obawy przed odpowiedzialnością materjalną. Przyzwyczajenia pokojowe do tego stopnia zaopatrywanie wiązało z całkowitą dostawą żywności i sprzętu przez intendenturę, że nawet w wypadku posiadania zapasów, oddziały częstokroć pozbawione były pożywienia, jeżeli, naprzykład, intendentura nie dostarczyła kotłów, mimo, że można było korzystać ze sprzętu znajdującego się na miejscu u ludności.

Zdarzały się skargi na niedostarczanie owsa koniom, mimo, że zakwaterowane one były przez dłuższy czas w stodołach pełnych niemłóconego owsa (nad Nidą w 1914 r.).

Usunąć te niewłaściwości może tylko inicjatywa dowódców i znajomość przepisów ze strony oficerów żywnościowych oddziałów. Postulat eksploatacji zasobów miejscowych wymaga od oddziałów samodzielności pod tym względem.

Pułk. int. Volansky stwierdza, że Czechosłowacja znajduję się w tych samych warunkach, wskutek których armje austro-węgierskie cierpiały w czasie wojny na brak materjałów odzieżowych. Wprawdzie poprawia się nieco stan hodowli owiec, ale natomiast upada uprawa lnu. To też czynniki gospodarcze zastanawiają się nad możliwościami uprawy bawełny na Słowaczyźnie. Co do skór, to zapewniona jest samowystarczalność.

W każdym razie system zaopatrywania mundurowego musi dawać pewność wielkiej oszczędności. Autor zastanawia się nad szczegółami systemu zaopatrywania mundurowego wojska austro-węgierskiego i na podstawie doświadczeń wojennych ocenia jego wartość na przyszłość.

Przez pewien czas oddziały marszowe austrjackie otrzymywały przy wyruszeniu w pole pewien zapas bielizny i obuwia, które to przedmioty były rozłożone między szeregowych (dla łatwiejszego przewozu), celem doręczenia ich dowódcy formacji uzupełnianej. Wyniki tego były ujemne: materjał bywał rozprzedawany po drodze, a kary nie poprawiały sytuacji zaopatrzenia; to też system ten został zarzucony. Normalne zaopatrywanie odbywało się na podstawie zapotrzebowań, opartych na żądaniach kompanij, bądź na wynikach przeglądu. Zapotrzebowania pułków mogła pokrywać intendentura tylko w okresach dłuższego spokoju lub w czasie walk pozycyjnych. W okresie ruchów materjał najczęściej nie znajdował już danego oddziału, ani w miejscu zapotrzebowania, ani też w składzie tej samej wielkiej jednostki. Zapas taki najczęściej pozostawał w rozporządzeniu danej wielkiej jednostki na poczet przyszłych braków, zaś jednostka, dla której był on przeznaczony, musiała czynić nowe starania. Jednem z późniejszych zarządzeń było uzależnienie dostarczania nowych przedmiotów umundurowania od zwrotu takiej samej ilości starych. I ono niezawsze mogło być przeprowadzone w życiu.

Autor, wychodząc z założenia, że znaczna część przedmiotów umundurowania posiada większą trwałość, aniżeli wytrwałość żołnierza na froncie, proponuje system zaopatrzenia umundurowego oprzeć głównie na zasadzie zaopatrywania w nowe mundury szeregowych w chwili odsyłania ich z kraju (z etapu) na front Niezależnie od tego na wypadek nagłej potrzeby powinien istnieć pewien zapas umundurowania zarówno w kompanjach, jak i w szpitalach oraz w zakładach intendentury.

W odniesieniu do bielizny, to wymianą jej powinny się zajmować pralnie polowe, które własny zapas będą uzupełnać zależnie od faktycznej potrzeby.

Zaopatrywanie w przedmioty umundurowania zimowego powinno należeć do wyższych jednostek. W ten sposób zadania wyższych dowództw sprowadzałyby się do nadzoru nad stanem umundurowania, do wyposażenia pralni polowych i do dostarczania jednostkom umundurowania zimowego.

Szt. kpt.-int. Ružicka podnosi konieczność posiadania przez kierowników piekarń polowych umiejętności zabezpieczania piekarń od obserwacji lotnictwa nieprzyjacielskiego. Zabezpieczenie to można uskuteczniać bądź przez wyzyskania właściwości otoczenia, bądź w sposób sztuczny. Zadanie to nastręcza wiele trudności w terenie otwartym, to też każda piekarnia polowa musi być w tym wypadku

zaopatrzona w dostateczną ilość płacht do maskowania. Fotografje lotnicze, które zawiera artykuł, dowodnie wskazują na celowość zastosowania proponowanego środka.

Aż trzy artykuły poświęcone są sprawie zaopatrywania w czasie manewrów. Ppułk.-int. Ruml omawia rzecz tę z punktu widzenia dostawy żywności przez oddziały. W większości wypadków rozwój działań w czasie ćwiczeń doprowadza do tego, że szeregowi otrzymują pożywienie z kuchni raz na dzień wieczorem, i przy tej okazji zaopatrywani są w chleb i kawę na śniadanie. Tak było w większości wypadków i na wojnie światowej. Autor uważa system ten za nieodpowiedni i proponuje oprócz tego wydawać na śniadanie 5 dkg wędlin lub i innego dodatku do chleba (w ramach przepisanych norm), na obiad 10 dkg wędliny jako surogatu mięsa, zaś na wieczerzę przeznaczyć resztę porcji żywnościowej, którą będzie przygotowana i przywieziona przez kuchnię. W ten sposób pożywienie żołnierza w czasie działań składałoby się z pożywniejszego śniadania z kawą przywiezioną przez kuchnie lub przygotowaną przez szeregowych, z drugiego śniadania zamiast obiadu i z gorącej kolacji. Ta reforma pożywienia wymagałaby pewnych zmian w składzie porcyj żywnościowych w sensie zwiększenia porcji mięsa, względnie jego surogatów.

Następnie autor rozpatruje sprawę przewozu mięsa świeżego samochodami. System zawieszania ćwierci mięsa na hakach umocowanych na drągu podłużnym w górnej części nadwozia uważa on za wadliwą ze względu na niewłaściwe rozłożenie ciężaru, co jest niewygodne zwłaszcza na zakrętach. Równowagę samochodu podczas ruchu na tem cierpi. Proponuje on przeto przewóz mięsa w koszach, które można już ładować według zapotrzebowania jednostek, złożonego w dniu poprzednim. Kosze dają dostateczny przewiew, więc mięso przychodzi w dobrym stanie. Kosze powinny być stawiane nie na podłodze podwozia, a na rzadko rozstawionych listwach, co umożliwi dostęp powietrza i od spodu. Tak samo w razie konieczności ładowania mięsa w dwóch warstwach, można urządzić rusztowanie z desek w wysokości 5 cm nad koszami pierwszej warstwy.

Samo pudło samochodu powinno mieć w górnej części przedniej ściany otwór zaopatrzony w gęstą siatkę, oraz taki sam otwór w dolnej części ściany tylnej, co umożliwi dobry przewiew. Celem łatwego wyładowania mięsa dno nadwozia powinno być wysuwalne, albo też boczne ściany jego zaopatrzone w zawiasy. Następnie autor rozważa sprawę zaopatrywania szeregowych (i oficerów) rozproszonych pojedyńczo lub małemi grupkami. Odnośnie nich można zależnie od potrzeby zastosować żywienie przy obcych oddziałach bez żadnego rozrachunku, licząc się z tem, że dana jednostka również może korzystać z tego sposobu w odniesieniu do własnych żołnierzy, znajdujących się poza nią, albo też każdej jednostce przydzielać nieco większy zapas żywności w tym celu i nałożyć na nią obowiązek żywienia szeregowych innych oddziałów. Szeregowi kompanij telegraficznych powinni być żywieni przez dowóz kotłów (skrzynek do gotowania).

Zaopatrywanie taborów może się odbywać częściowo z własnego oddziału (śniadanie), częściowo przez oddziały służby intendentury (obiad), przyczem przesunięcia taborów w kierunku oddziałów zaopatrywanych, względnie w kierunku stacyj, zaopatrywanie powinno się odbywać dopiero po wydaniu obiadu.

Dla kontroli wydawki żywności oddziałom rozproszonych można wprowadzić system kwitów kontrolnych i rozrachunkowych. Rozjemcy i ich personel powinni być zaopatrzeni w komplet kwitów (bloczki), na podstawie których mogliby oni pobierać dla siebie pożywienie w dowolnem miejscu.

W ten sposób zaopatrywanie przez wypłatę strawnego i przez wydawanie zimnych potraw zostałoby ograniczone do wyjątkowych wypadków.

Szt. kapitan-int. Sasek przytacza doświadczenia, jakie dało wypiekanie chleba w piekarni polowej w czasie manewrów. Stan dywizji zaopatrywanej wynosił 8.000 ludzi. Piekarnie składały się z 5 piekarń polowych oraz przepisanego urządzenia, miała obsadę. 2 oficerów, 2 sierżantów i 94 szeregowych, z czego 24 piekarzy zawodowych. Pierwsza wydawka miała nastąpić w dniu 12 na dzień 13, zaś piekarnia przybyła do obszaru koncentracji dnia 10 w południe. Pierwszy zakwas był gotów o godzinie 17 minut 50. Pierwsza partja chleba została wyjęta z pieca dnia 11 o godzinie 4 min. 50, t. j. po 16 godzinach od przyjazdu pociągiem, a po 13 godzinach od rozrobienia ciasta. Do godziny 18 wypieczono 5.510 porcyj, co daje 392 porcje na wszystkie piece i na godzinę. W dniach 12 i 13 nieprzerwany wypiek daje 406 i 405 porcyj na godzinę.

W dniu 13 o godz. 12 piekarnia otrzymuje rozkaz przesunięcia się na inną stację odległą o 25 klm przy pomocy 14 samochodów ciężarowych.

Wstrzymanie wypieku i załadowanie trwało 3 godziny t. j. do godz. 15. Odjazd nastąpił o godz. 15 min. 15, a przyjazd do nowego m. p. o godz. 17 min. 20. to jest przejazd 25 klm w terenie górzystym zajął 2 godziny. Piekarnia przywiozła z sobą 500 kg ciasta więc natychmiast rozpoczął się wypiek, tak że o godzinie 21 zostały wsadzone pierwsze bochenki. A więc od chwili przyjazdu do rozpoczęcia wypieku upłynęło 4 godziny, a do pierwszej partji chleba 5 godzin. W dniu 14 wypiek średni na godznię dał 440 porcyj. W dniu 15 o godz. 15 min. 40 wypiek został wstrzymany.

Doświadczenie to dowodzi, że można liczyć się z największym wypiekiem 80 p. na godzinę i na piec, będący w użyciu armji czecho-słowackiej, przepis zaś przewiduje wydajność 120 porcyj. Tak samo terminy do rozpoczęcia wypieku, załadowania i wyładowania pieców nie odpowiadają rzeczywistości. Doświadczenie dowodzi, że przepisy podają czas ten za krótki przynajmniej o jedną godzinę dla wstrzymania i dla rozpoczęcia wypieku zosobna. Przy przesuwaniu piekarni na odległość 25 klm należy się faktycznie liczyć z przerwą wypieku na 8 do 10 godzin. Jeżeli więc piekarnia będzie się przesuwać co drugi dzień na odległość 2-godzinnego marszu, to będzie miała tylko 36 godzin do pracy, co jej da możność wypiec 29.000 porcyj chleba; stąd wniosek, że 10 pieców może zaopatrzyć nieco mniej, niż 15.000 osób. Jeżeli wijc 10-cio piecowa piekarnia ma do zaopatrywania wyższy stan liczbowy, to może ona być przesuwana tylko najwyżej co trzeci dzień. A to wywołuje trudności w zaopatrywaniu w chleb jednostek ze względu na zwiększanie się odległości przy ich nieustannym ruchu naprzód. Dlatego pożądanem jest przydział do piekarni samochodów ciężarowych zamiast wozów taborowych.

Autor, podpisany literą — k rozważa doświadczenie w zakresie zaopatrywania w świeże mięso podczas manewrów. Jest on zwolennikiem uboju przez organa służby intendentury i dowóz samochodami do jednostek. Ubój i wydawka mięsa w czasie ćwiczeń odbywa się spokojnie i wygodnie. Jednak w czasie rzeczywistych działań, zwłaszcza w okresie marszów nocnych mięso trzeba będzie wydawać w nocy i wydawkę trzeba będzie przeprowadzać szybko, co nie pozwoli na dokładne rozważanie i badanie jakości mięsa przez odbierające je oddziały. W czasie walk sprawa ta będzie jeszcze trudniejszą, gdyż tyły będą pod obserwacją ze strony nieprzyjaciela.

W czasie pierwszych manewrów czecho-słowackich mięso było przewożone w ćwierciach z rzeźni na samochodach jedno i półtoratonnowych specjalnie urzą-

dzonych, zaopatrzonych w drągi z hakami. Sposób ten nie okazał się praktycznym, ani w czasie przewozu, ani w czasie wydawki, która zajmowała dużo czasu. Praktyczniejszym jest ładowanie mięsa na drewniane rusztowania urządzone piętrowo.

Najlepszym jednak sposobem jest przewożenie mięsa w sposób opisany w poprzednim artykule.

Szt. kapitan - int. Langmaier daje krótki opis systemu zaopatrywania w mięso oddziałów wojska austro-węgierskiego w czasie wojny światowej. Oddziały austrjackie dokonywały same uboju bydła, nabywanego na miejscu przez oficerów żywnościowych. W przewidywaniu trudności istniał 6-ciodniowy zapas bydła, wchodzący w skład taboru korpuśnego, a podzielony na 3 sekcje (dla każdej dywizji). W okresie późniejszym, gdy na obszarze operacyjnym dawał się odczuwać brak bydła, dowódcy dywizyj ściągnęli swoje sekcje do taboru dywizyjnego.

Autor był komendantem sekcji dywizyjnej korpuśnego zapasu bydła przez kilka pierwszych miesięcy wojny. Utrzymywanie zapasu bydła w czasie lata nie sprawiało żadnych trudności. Natomiast zimą niezmiernie, trudno było o paszę i o pomieszczenia, zajęte przez konie. Bydło więc marniało, zapasy traciły na wartości. W czasie koncentracji każda dywizja otrzymała sekcje zapasu bydła w ilości 200 sztuk. Już w czasie 8-iodniowego marszu na podstawę wyjściową pozostały za dywizją nietylko tabory dywizyjne ale i oddziały wskutek piaszczystości dróg. Po bitwie pod Komarowem nastąpił odwrót który po trzech tygodniach marszów zatrzymał się za Grybowem. W ciągu tego czasu autor raz jeden tylko miał sposobność zetknąć się z komendantem korpuśnego zapasu bydła, a z intendenturą dywizyjną miał do czynienia zaledwie raz na tydzień. Dywizyjny zapas bydła w ciągu sierpnia przemaszerowal około 1000 km i w ciągu tego czasu nie zapotrzebowano stamtąd ani jednej sztuki dla oddziałów.

Pod Grzybowem omawiana dywizja otrzymała znowu 190 sztuk jako własny zapas. Wojska rosyjskie zaczęły odwrót na San. Przez dwa tygodnie padał deszcz, a zapas bydła maszerował po polach wzdłuż szosy z szybkością 15 — 20 km. Codziennie padało kilka sztuk z powodu zmęczenia, tak że do Sanu doszło tylko 95 sztuk. Ponieważ front się ustalił i zapasy miejscowe zostały rychło przez oddziały wyczerpane, przeto zwrócono się do dywizyjnego zapasu bydła. Został on w ciągu jednego dnia wydany całkowicie oddziałom. Dowóz z tyłów był utrudniony, gdyż Rosjanie zniszczyli kolej Rzeszów — Przemyśl. Dowództwo korpusu przydzieliło dywizji 245 sztuk bydła i nakazało jej nadal samej się troszczyć o zapasy.

Po przypędzeniu odebranego stada, autor otrzymał instrukcie eksploatacyjną. która nie dawała żadnych widoków powodzenia. To też na własną rękę zarządził on skup bydła poza przydzielonym obszarem w strefie podgórskiej, która była wolna od przemarszów wojsk; dało to dobry wynik.

Po przełamaniu frontu pod Dęblinem nastąpił odwrót z nad Sanu aż do Karpat, w czasie którego zapas bydła pozostawał z dnia na dzień coraz bardziej w tyle poza taborami i artylerją; na czwarty dzień od rozpoczęcia odwrotu zapas bydła maszerował już razem z piechotą, a pod Strzyżowem pozostał i za nią wtyle i zaledwie zdołał umknąć przed podjazdami kozackiemi, maszerując całą noc, zanim dotarł do obsadzonych już okopów.

W ciągu pobytu nad Sanem intendentura etapowa 4 armji nabyła tak wielki zapas bydła, że w czasie odwrotu przekazała intendenturze korpusu około 1000 sztuk, zaś ta ostatnia rozdzieliła cały zapas telegraficznie między dywizje. Na omawianą dywizję przypadło 300 sztuk, które miały być odebrane w Kątach,

oprócz 70 świń załadowanych na wozy. Dywizja zaś w dalszym ciągu była w odwrocie. Bydło i świnie trzeba było karmić. Zwłaszcza te ostatnie z powodu głodu wyskakiwały ciągle z wozów. W ciągu tego czasu zginęło 30 sztuk bydła. Inna sąsiednia dywizja przy przejściu przez Karpaty straciła 130 sztuk na 400 posiadanych.

Dywizja zajęła stanowiska na szczytach Karpat; o pomieszczeniu pod dachem 230 sztuk bydła na północ od Bardjowa nie było mowy. Stado niejako biwakowało przy rozłożonych ogniskach. Wypadki padania były coraz częstsze aż nadszedł rozkaz dokonania całkowitego uboju, zmieniony następnego dnia rozkazem wydania zapasu pułkom, które dotąd broniły się od zaopatrywania się z tego źródła z powodu złej kondycji bydła. Zapas dywizyjny stopniowo się likwidował, tak że przy ponownym odwrocie na południe było jeszcze tylko 22 sztuki.

Po tygodniu jednak autor otrzymał rozkaz odbioru z korpusu 235 sztuk bydła, 10 kóz i 35 owiec, z któremi pomaszerował do Galicji aż pod Kalwarję; w ciągu tego czasu żaden pułk nie zgłosił się z zapotrzebowaniem, więc z zapasu tego korzystały od czasu do czasu tylko tabory. Mrozy i długi marsz wyniszczyły znacznie stado; w ciągu 10 dni marszu padło 99 sztuk bydła, którego odbiór pokwitowały gminy. Po ustaleniu się frontu rzeźnia dywizyjna dokonywała codziennie uboju w Starym Sączu, podwożąc mięso na odległość 60 km do Grybowa. Mięso było liche, ćwierci ważyły 25 do 30 kg. Na tem kończy autor swoje wspomnienia z owego czasu.

Z innych artykułów zasługuje na uwagę artykuł D-ra inż. Jana Żaka o tępieniu mola mącznego. Dochodzi on do przekonania, że najlepszym środkiem po temu jest cyanowodór oraz wysoka i nizka temperatura, wreszcie nikotyna oraz pewne gatunki os, które składają jajeczka wewnątrz poczwarki mola mącznego.

Artykuł zaopatrzony jest w ilustracje aparatury do tępienia mola.

## ORGANIZACJA SŁUŻB W WOJSKU CZECHOSŁOWACKIEM.

Wojsko czechosłowackie nie dzieli się na bronie i służby, jak wojsko polskie czy francuskie, lecz podobnie jak wojsko jugosłowiańskie rozróżnia trzy rodzaje wojska: bronie główne, bronie pomocnicze i służby.

Do broni głównych zalicza: 1) piechotę wraz z czołgami i pociągami pancernemi, 2) artylerję wraz z balonami i artylerją przeciwlotniczą, 3) lotnictwo, 4) kawalerję z samochodami pancernemi.

Do broni pomocniczych zalicza: 1) inżynierję, do której należą tam tylko saperzy z saperami kolejowymi, 2) łączność, 3) tabory, 4) samochody.

Do służb należą: 1) uzupełnienia (pobór i remont), 2) zaopatrzenie techniczne i uzbrojenie, 3) administracja (intendentura), 4) sanitarjat, 5) sprawiedliwość.

Stosownie do tego Ministerstwo Obrony Narodowej składa się z prezydjum (Gabinetu Ministra) i 6 departamentów (oddziałów), któremi są: 1) Oddział Ogólno-Wojskowy, do którego należą wszystkie sprawy broni głównych i pomocniczych oraz uzupełnień, 2) Oddział Uzbrojenia, 3) Oddział Wyposażenia Lotniczego, 4) Oddział Zaopatrzenia Technicznego, 5) Oddział administracyjny (intendentura i zdrowie) i 6) Oddział polityczno-prawny.

System uzupełniania wojska czeskosłowackiego jest ściśle terytorjalny. Czechosłowacja dzieli się 4 okręgi wojskowe, odpowiadające podziałowi administracyjnemu, na czele których stoją krajowi komendanci wojskowi. Okręg I obejmuje Czechy właściwe, okręg II Morawy ze Śląskiem, okręg III Słowaczyznę Zachodnią, okręg IV — Słowaczyznę Wschodnią z Rusią Podkarpacką.

Każdy okręg rozporządza przedstawicielami służb i dzieli się z kolei na obszary dywizyjne. Takich obszarów jest 12, stosownie do 12 dywizyj piechoty. Dowódca dywizji poza władzą taktyczną w stosunku do jednostek organicznie wchodzących w skład dywizji, (a mianowicie w stosunku do 2 brygad piechoty po 2 pułki, brygady artylerji złożonej z 2 pułków artylerji i dywizjonu artylerji gorskiej, bataljonu strzelców granicznych, kompanji samochodowej, kompanji taborowej, urzędu żywnościowego, lazaretu dywizyjnego i urzędu ewidencyjnego koni), posiada również władzę terytorjalną w stosunku do wszystkich jednostek rozlokowanych na terenie obszaru dywizyjnego, podobną do władzy naszych dowódców O. K.

Obszar dywizyjny dzieli się z kolei na obwody poborowe, których jest ogółem 48, stosownie do 48 pułków piechoty, które są terytorjalnie przez te obwody uzupełniane.

Taki system wymaga więc trzystopniowej organizacji służb, których przedstawiciele muszą być zarówno na szczeblu okręgu (odpowiadającego w czasie wojny armji, gdyż korpusów wojsko czechosłowackie w swej organizacji nie uwzględnia) i na szczeblu obszaru dywizyjnego.

Podporządkowanie poszczególnych jednostek służb zależne jest od tego, czy jest tylko jedna jednostka danej służby, czy jest ich kilka, czy też tyle ile dywizyj.

Dlatego też służba intendentury rozporządza dwoma głównemi składnicami: mundurową i pościelową (kwaterunkową) podległemi wprost ministrowi, a więc centralnemi oraz 12 urzędami (składnicami) żywnościowemi podległemi poszczególnym dowódcom dywizyj. Na szczeblu okręgu niema żadnych jednostek służby intendentury i szef intendentury okręgu ma wyłącznie charakter organu inspekcyjnego.

Służba zdrowia rozporządza jednym domem inwalidzkim, 10 szpitalami o charakterze sezonowym w Karlsbadzie, Francensbadzie, Cieplicach, Trenczyniu i t. d. oraz dywizyjnemi szpitalami (lazaretami). Ponadto w poszczególnych okręgach (prócz IV) znajdują się główne składnice sanitarne.

Służba uzbrojenia rozporządza w zasadzie wyłącznie dywizyjnemi zbrojowniami, ale w okręgu II i III gdzie jest tylko jedna zbrojownia ma ona charakter jednostki okręgowej.

Służba zaopatrzenia technicznego rozporządza wyłącznie centralnemi składnicami głównemi: łączności, saperską, kolejową, lotniczą, samochodową i taborową.

Służby uzupełnień rozporządzają obwodowemi komendami uzupełnień po jednej na każdy pułk piechoty, jedną komisję remontową, jedną źrebięciarnię i okręgowemi zapasami koni.

Naogół jednostki służb, pomimo pozornej rozbudowy na 3 instancje administracyjne, są mniej liczne niż u nas, co wynika z faktu, że służby własnego kontyngensu szeregowych nie posiadają nie mają więc oddziałów służb w rodzaju naszych bataljonów administracyjnych, sanitarnych i parkowych. Szeregowi przydzielani po wyszkoleniu w innych broniach wprost do zakładów służb szkolą się wyłącznie praktycznie w zakładach żywnościowych, szpitalach i zbrojowniach dywizyjnych.

Jakkolwiek system ten, zasadniczo różny od naszego, nie może być dla nas wzorem, tem niemniej warto poznać w jaki sposób służby organizowane są u naszych sąsiadów.

*R. S.*

# BIBLJOGRAFJA.

## ZARYS NAUKI ORGANIZACJI SIŁ ZBROJNYCH.

Mjr. dypl. Roman Starzyński. Warszawa 1930 r.

Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 6 zł.

Omawiana książka jest jedyną aktualną pracą z zakresu organizacji sił zbrojnych. Uwzględnia ona zarówno stan obecny organizacji wojskowej jak i jej historyczny rozwój. W szczególności traktuje o systemach tworzenia sił zbrojnych, o składzie osobowym i zadaniach głównych, o siłach zbrojnych w czasie pokoju, o organizacji jednostek wojskowych i władz wojskowych, wreszcie osobny rozdział poświęcony jest siłom zbrojnym morskim.

Autor tej pracy wieloletni pracownik na niwie organizacji wojska oraz wykładowca tego przedmiotu w szeregu szkół i kursów wojskowych potraktował omawiany temat bardzo szeroko (około 300 stron dużego formatu) i gruntownie, dostosowując jego zakres do programu nauki organizacji w szkołach wojskowych.

Ze względu na wartość tej pracy Pan II. Wiceminister Spraw Wojskowych zezwolił na używanie jej w szkołach i formacjach wojskowych.

Podręcznik ten jest konieczny dla wszystkich interesujących się dziedziną organizacji wojska, a już niezbędnym wprost dla każdego oficera.

## MARJUSZ ZARUSKI „NA POKŁADZIE ISKRY". WARSZAWA 1929.

Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 1.50 zł.

Przy szkoleniu młodych oficerów i marynarzy ogromną rolę odgrywają podróże morskie i praktyka na okręcie żaglowym. Dzięki tym podróżom zżywają się oni z morzem i zapoznawają się dokładniej ze swą służbą i obowiązkami. U nas, jak wiadomo, takim żaglowym okrętem szkolnym marynarki wojennej jest „Iskra", niedawno wykonany w stoczni gdańskiej, cały ze stali. Okręt ten odbył w ubiegłym roku pierwszą swą podróż okrężną po Bałtyku. Opis tej ciekawej podróży zawiera praca gen. Zaruskiego Marjusza p. t. „Na pokładzie Iskry", która ukazała się przed kilku dniami na półkach księgarskich. Autor jej uczestnik tej podróży i doświadczony marynarz — daje w swej pracy opis życia i służby na okręcie szkolnym i przedstawia poszczególne etapy tej podróży (Lipawa, Taggalahti, Hanke, Helsinki, Wisby).

Wspomnienia te ujęte są w lekką i ładną formę literacką z dużą swadą i humorem. Zdobią ją ciekawe, pełne charakterystyki rysunki, wykonane przez autora. Praca ta jest cennym przyczynkiem do naszej literatury żeglarskiej i zainteresuje z pewnością zarówno naszych jachtsmenów jak i szerokie koła sportowe.

## IPERYT. PROF. DR. LINDEMAN, WARSZAWA 1929.

Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 15.— zł.

Prof. W. Lindeman — autor cennych dzieł z zakresu toksykologji chemicznych środków bojowych — ogłosił drukiem nową pracę p. t. „Iperyt". W dziele tem zebrał on nietylko najnowsze wyniki badań uczonych świata nad iperytem, lecz również zapoznał czytelnika z nader ciekawemi doświadczeniami własnemi z zakresu tej najniebezpieczniejszej trucizny bojowej.

Praca dzieli się na 7 rozdziałów.
1) dane chemiczne;
2) fizyczne właściwości iperytu;
3) dane doświadczalne;
4) teorja działania iperytu na ustrój;
5) kliniczne objawy zatrucia iperytem;
7) zastosowanie iperytu jako trucizny bojowej;

W pracy położony jest szczególny nacisk na lekarską stronę zagadnienia iperytu. Opracowana niezwykle gruntownie i wyczerpująco, liczy ona 320 stron druku dużego formatu i ozdobiona jest wspaniałemi tablicami barwnemi. Należy nadmienić, że jest to praca na bardzo wysokim poziomie naukowym i dzieła tej miary, tyczącego się iperytu nie zna dotychczas żadna z literatur fachowych europejskich. Ze względu na to, oraz na doniosłą rolę, którą może odegrać walka chemiczna w przyszłym konflikcie zbrojnym, — omawiane studjum traktujące o najskuteczniejszej truciźnie bojowej, powinno zwrócić na siebie uwagę zainteresowanych sfer a zwłaszcza lekarskich i wojskowych.